Wydanie G

Dziś 10 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, wtorek 14 października 1952 r. Nr 246 (1312)

W Dniu Wojska Polskiego lud Stolicy oddał hołd pamięci bohaterskich żołnierzy polskich i radzieckich

WARSZAWA (PAP). W Dniu Wojska Polskiego, w 9 rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, lud Stolicy złożył hołd pamięci bohaterskich żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Polski.

Na Placu Zwycięstwa wokół Grobu Nieznanego Żołnierza w olbrzymim czworoboku zajęły miejsca delegacje organizacji politycznych i społecznych ze sztandarami. Obok kompania honorowa Wojska Polskiego.

Pierwszy wieniec złożyła delegacja Komitetu Centralnego PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR S. Matuszewskim na czele.

W imieniu Rządu wieniec złożył wicepremier A. Korzycki, w imieniu Wojska Polskiego — gen. bryg. Okęcki.

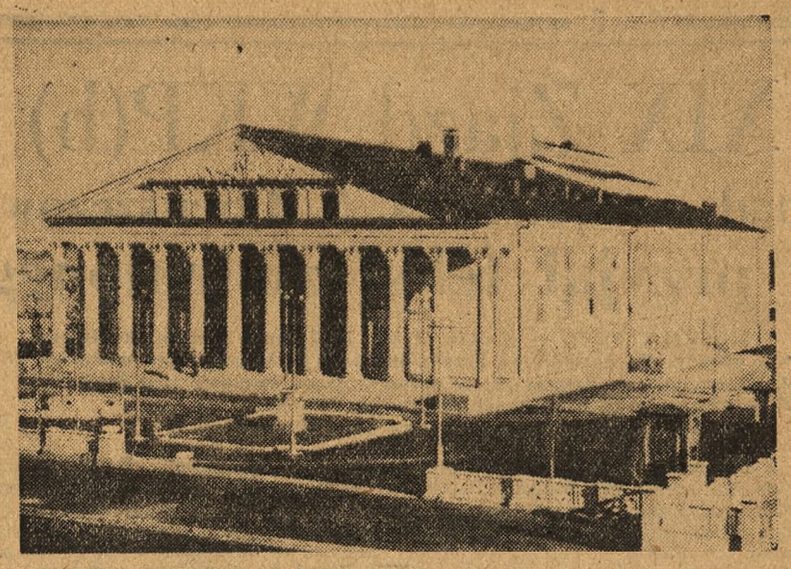

W Związku Radzieckim istnieje najgęstsza sieć instytucji kulturalnych. W mieście Bałchasz w Kazachstanie otwarto nowy Pałac Kultury. Znajduje się w nim sala teatralna, kinowa, biblioteka, świetlica oraz szereg wspaniale wyposażonych sal do pracy poszczególnych kół i sekcji Pałacu Kultury.

NA ZDJĘCIU: Gmach Pałacu Kultury Pracowników Przemysłu Metalurgicznego w mieście Bałchasz w Kazachstanie. Foto — CAF

Spotkanie Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta z młodzieżą polską w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 12 października w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut w towarzystwie członków Biura Politycznego KC PZPR F. Mazura i E. Ochaba spotkał się z młodzieżą polską, studiującą na wyższych uczelniach moskiewskich.

Bolesław Bierut przemówił do młodzieży w ciepłych, serdecznych słowach i nawiązując do odbywającego się XIX Zjazdu WKP(b), stwierdził, że Zjazd ten jest wielkim wydarzeniem historycznym nie tylko w życiu narodu radzieckiego, ale również w życiu Polski i wszystkich narodów świata. Przewodniczący KC PZPR powiedział m. in.:

„XIX Zjazd stanowi potężną siłę ideową, która mobilizuje ludzkość do walki o pokój.

Przodująca rola Związku Radzieckiego w walce o pokój oraz sympatie które Związek Radziecki budzi wśród setek milionów ludzi pragnących pokoju, wzmagają wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju".

Nawołując młodzież do należytego wykorzystania studiów w kraju o najbardziej przodującej nauce, Bolesław Bierut podkreślił, że naród polski wiąże ze swą młodzieżą wielkie nadzieje, a następnie oświadczył:

„O was myślimy nie tylko jako o tych, którzy potrafią zdobyć wykształcenie fachowe, ale również jako o tych, którzy potrafią poznać prawa rozwoju społecznego. Wy wzbogacicie nasze kadry techniczne nowymi, ofiarnymi, wykształconymi ludźmi i zasilicie przodujące szeregi naszej nowej inteligencji".

Student Iskra w imieniu młodzieży w gorących słowach podziękował Przewodniczącemu KC PZPR za spotkanie z młodzieżą, podkreślając, że **„Będzie ono wielkim bodźcem dla niej do dalszych wzmożonych wysiłków w nauce dla dobra narodu polskiego i ku zadowoleniu naszego ukochanego Opiekuna młodzieży — Towarzysza Bieruta".**

W czasie rozmowy Przewodniczącego KC PZPR z młodzieżą szybko nawiązała się bezpośrednia, serdeczna, swobodna więź.

Bolesław Bierut żywo interesował się wynikami pracy polskich studentów, warunkami ich życia i nauki, a w szczególności ich łącznością z krajem oraz opieką, jaką nad nimi roztaczają powołane do tego organizacje polskie.

Studenci polscy w szczerych słowach opowiadali Bolesławowi Bierutowi jak swemu najbliższemu przyjacielowi o swoich osiągnięciach i trudnościach, o swoich radościach i kłopotach, o swoich planach i nadziejach.

Wskazywali oni na troskliwą opiekę władz radzieckich, na wspaniałe warunki nauki, na bogate życie kulturalne.

Spotkanie z Bolesławem Bierutem — podkreślili studenci polscy — **było wielkim, niezapomnianym wydarzeniem w ich życiu.**

Wykażemy naszą niezłomną jedność oddając głosy jak jeden mąż na listę Frontu Narodowego

Wyborcy spotykają się z kandydatami na posłów

Do 25 października wykonamy wszystkie zobowiązania wobec Państwa

Mieszkańcy Probostwa Górnego powiatu Aleksandrów Kujawski szczelnie wypełnili gromadzką świetlicę. Przybyli żeby spotkać się z kandydatem na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, małorolnym chłopem Władysławem Krzyżańskim.

Zabierającego głos kandydata witają serdeczne oklaski.

Władysław Krzyżański zaczyna mówić — mówi o ciężkim życiu chłopa w Polsce panów, mówi o nędzy chłopskiego dziecka, mówi o Nowym, które przyniosła pracującemu chłopu Polska Ludowa.

Mówi, że to Nowe jest nie w smak emigracyjnym panom, pozostającym na żołdzie anglo-amerykańskiego imperializmu, jest nie w smak ich sługusom, szpiegom, sabotażystom tym, wszystkim którzy chcieliby żyć z wyzysku człowieka pracy.

Im wszystkim jest nie w smak, że dziś fabryki należą do narodu, że ziemia jest własnością pracujących chłopów. Przeciw naszym fabrykom, naszej chłopskiej ziemi, naszej Ojczyźnie Ludowej, wchodzą dziś oni w porozumienie z niedobitkami hitlerowskiego faszyzmu.

Lud pracujący, robotnicy, chłopi znają ich dobrze, swoich ciemiężców, władców przedwrześniowej Polski, którzy pozostawili ją bezbronną na łup hitlerowców.

Przeciwko nim, którzy godzą w interesy Ludowego Państwa jednoczą się dziś wszyscy patrioci skupieni we Froncie Narodowym, Froncie walki o utrwalenie niepodległości, o wzrost siły Ojczyzny, o coraz lepsze życie w niej ludzi pracy, o pokój. Jednoczą się przeciw nim, bo nie chcą Polski bezrobocia i głodnych dzieci, Polski ciemnoty i analfabetyzmu, Polski kapitalistów i jaśniepańskich folwarków. Jednoczą się, bo nie chcą po raz drugi przeżywać klęski września.

— Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, my chłopi czcimy jak najlepszym wywiązywaniem się z obowiązków wobec Państwa — mówi Władysław Krzyżański.

Odpowiedzią jest gorąca owacja zebranych na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego, na cześć Partii — kierownika i organizatora naszych pokojowych zwycięstw.

Na zakończenie zebrania zgromadzeni podjęli rezolucję, w której postanawiają: **„My chłopi małorolni i średniorolni z gromady Probostwo Górne w powiecie Aleksandrów Kujawski chcąc godnie uczcić zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawiamy do dnia 25 października wykonać roczny plan sprzedaży zboża, z nadwyżką wykonać roczny plan sprzedaży ziemniaków, żywca, mleka wykonać plany finansowe".**

U chłopów z Raciąża

Sala Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska z trudem mieści licznie przybyłych mieszkańców gminy. Do chłopów gminy Raciąża przybyli I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Feliks Baranowski i aktywista ZSL średniorolny chłop z powiatu wyrzyskiego Władysław Kuźniar — kandydaci na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Siedzących w prezydium gości serdecznie witają bukietami kwiatów, delegacje dzieci szkolnych. Szczególnie wzruszające jest przemówienie małej Zosi, uczennicy Szkoły Podstawowej z Piastoszyna, która w imieniu kolegów serdecznie zapewnia, że dzieci dołożą wszelkich starań aby otrzymać dobre stopnie, by jak najwięcej umieć, żeby potem móc dobrze budować socjalizm.

Głos zabiera kandydat na posła Feliks Baranowski.

W skupieniu i z uwagą słuchają zebrani o ciężkim dzieciństwie, dzieciństwie syna robotnika rolnego, o pracy w szeregach młodzieży TUR-owskiej, o współpracy z Komunistycznym Związkiem Młodzieży, Komunistyczną Partią Polski o pobycie w sanacyjnym więzieniu.

Po wyzwoleniu praca dla Ludowej Ojczyzny, najpierw w szeregach PPS, a później w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Feliks Baranowski operując konkretnymi przykładami i cyframi obrazuje zebranym wspaniałe osiągnięcia ośmioletnich rządów Władzy Ludowej.

Schodzącego z mównicy wyborcy gorąco oklaskują.

Oklaskami witają mieszkańcy Raciąża wystąpienie drugiego kandydata na posła Władysława Kuźniara.

Dzieciństwo Władysława Kuźniara jest takie, jak wielu setek tysięcy chłopów. Nie obca jest mu gorycz tułaczki i poniewierki na odrobkach i służbie u kułaków. Nowe życie przynosi dopiero Polska Ludowa.

Z uwagą słuchają chłopi wystąpień ludzi, którym pragną powierzyć mandaty poselskie. Są dumni z nich, to przecież najlepsi, widzą, że można im w pełni zaufać.

Dyskusja jest żywa. Ze wszystkich wypowiedzi przebija głębokie zrozumienie faktu, że program wyborczy Frontu Narodowego to program narodu, to program zawierający wytyczne, które ustalił sam naród, dla siebie, dla swojej dalszej pracy.

— Program Frontu Narodowego będzie zrealizowany — powiedział jeden z dyskutantów Józef Skotarszak. Zrealizujemy go my, ludzie pracy — żołnierze Frontu Narodowego. W dniu 26 października wszyscy jak jeden mąż staniemy do urn wyborczych by oddać swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Do późnych godzin wieczornych pozostali kandydaci na posłów wśród swych wyborców z Raciąża. Czas zeszedł szybko na serdecznej bezpośredniej rozmowie.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Nadzwyczajna sesja Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu tym Yves Farge złożył ogólne sprawozdanie o przygotowaniach, poczynionych przez Komitet w związku z Kongresem Narodów w Obronie Pokoju. Komitet powziął uchwałę, w której wyraża solidarność z uwięzionymi ostatnio przywódcami Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej i sekretarzem generalnym Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — Le Leap'em. Komitet postanowił opublikować list otwarty do sędziego śledczego Michela, który zarządził aresztowanie Le Leap'a i przywódców młodzieżowych. Uchwalono również wystosować list otwarty do narodu amerykańskiego.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji Francuski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza m. in.:

Obecna sytuacja nie może trwać nadal. Należy położyć kres terrorowi i prześladowaniom, należy zaprzestać zimnej wojny. Nie chcemy żyć dłużej w nędzy, nienawiści i strachu. Kongres Narodów w Obronie Pokoju otwiera drogę do porozumienia między narodami, do pokojowego rozwiązania palących problemów międzynarodowych.

Podziękowania za pozdrowienia złożone z okazji III rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej

Do
Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA
Warszawa

W imieniu narodu i rządu chińskiego przesyłam szczere podziękowanie za gratulacje nadesłane przez Was w imieniu własnym i narodu polskiego z okazji III rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

(—) MAO TSE-TUNG

• • •

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza
JÓZEFA CYRANKIEWICZA
Warszawa

Serdecznie dziękuję Wam oraz Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za gratulacje z okazji III rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

(—) CZOU EN-LAI

• • •

Do
Ministra Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza
STANISŁAWA SKRZESZEWSKIEGO
Warszawa

Serdecznie dziękuję Wam za gratulacje z okazji III rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

(—) CZOU EN-LAI

Wymiana depesz między Kim Ir-senem a J. STALINEM

MOSKWA (PAP). — W związku z czwartą rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir - sen wystosował do J. Stalina depeszę treści następującej.

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich JÓZEFA WISSARIONOWICZA STALINA.

Drogi Towarzyszu Stalin!

W dniu czwartej rocznicy nawiązania stosunków między Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich niech mi wolno będzie w imieniu Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i całego narodu koreańskiego przesłać Wam, drogi Józefie Wissarionowiczu, wyzwolicielowi i najlepszemu przyjacielowi narodu koreańskiego, a w Waszej osobie Rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i całemu narodowi radzieckiemu gorące uczucia głębokiej wdzięczności.

W dniu dzisiejszym minęły cztery lata od chwili uznania Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przez Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którego siły zbrojne wyzwoliły naród koreański spod jarzma imperialistów japońskich, dając tym samym narodowi koreańskiemu możność utworzenia niezawisłego, demokratycznego państwa. W ciągu całego tego okresu wielki Związek Radziecki udzielał niezmiennie bezinteresownej pomocy i przyjaznego poparcia Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Przyjazne stosunki między naszymi państwami zacieśniają się jeszcze bardziej w warunkach zaciekłej walki narodu koreańskiego przeciwko interwentom amerykańskim, o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

Drogi Józefie Wissarionowiczu, naród koreański wyraża swą gotowość dalszego wszechstronnego rozwijania i umacniania przyjaznych stosunków między naszymi narodami.

Naród koreański zdaje sobie w pełni sprawę z doniosłości utrwalania przyjaźni koreańsko - radzieckiej i rozumie, że tylko w oparciu o braterską i bezinteresowną pomoc wielkiego Związku Radzieckiego możliwe jest pokojowe, niezawisłe istnienie i rozkwit Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Niech żyje wieczysta, niewzruszona przyjaźń między Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną, a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Chwała wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, niezwyciężonej ostoi pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie!

Przewodniczący Rady Ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
KIM IR - SEN

• • •

W odpowiedzi na powyższą depeszę, Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. Stalin, wystosował do Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir - sena depeszę treści następującej:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej towarzysza KIM IR - SENA!

Proszę Was, towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie podziękowania Rządu Radzieckiego i osobiście mego za Wasze przyjazne pozdrowienia i życzenia z okazji czwartej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Życzę narodowi koreańskiemu, mężnie broniącemu swych praw narodowych, sukcesów w jego bohaterskiej walce o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

J. Stalin

Akcja protestacyjna we Francji przeciwko aresztowaniom patriotów francuskich

PARYŻ (PAP). „L'Humanite" donosi, że w całej Francji wzrasta fala protestów przeciwko represjom rządowym. Robotnicy francuscy jednomyślnie żądają natychmiastowego uwolnienia sekretarza generalnego CGT — Le Leapa. Równocześnie rozwija się akcja młodzieży w obronie jej aresztowanych przywódców.

W miejscowości Aundun - le - Tiche odbył się zjazd górników okręgów Moselle i Meurthe et Moselle na którym jednomyślnie uchwalono przeprowadzić dnia 15 bm 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko aresztowaniu Le Leapa i gwałceniu przez władze francuskie swobód konstytucyjnych. Krótkotrwałe strajki protestacyjne pod hasłem walki o uwolnienie Le Leapa odbyły się w St. Denis, Montreuil, Colombes, Nicei, Rouen, St. Martin Duval, Boucau i innych miejscowościach.

Wiele organizacji społecznych wyraża swój protest przeciwko terrorowi władz francuskich drogą uchwał i rezolucji oraz za pośrednictwem listów, wysyłanych do władz publicznych.

W odpowiedzi na represje rządowe, do Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej masowo wstępują nowi członkowie.

Protesty przeciwko bezprawnym aresztowaniom działaczy demokratycznych napływają również od wielu organizacji i związków zagranicznych.

Cukrownia w Tucznie rozpoczęła kampanię

Wczoraj jako pierwsza w naszym województwie rozpoczęła kampanię cukrownia w Tucznie. Dzięki zmechanizowaniu w niej robót pracochłonnych i szkodliwych dla zdrowia przez wprowadzenie wywózki błota defekacyjnego systemem hydro mechanicznym, cukrownia przy zmniejszonej załodze będzie mogła wykonać szybciej plan

XIX Zjazd WKP(b) zakończył dyskusję

nad referatem N. S. Chruszczowa o zmianach w statucie Partii i przyjął tekst zmienionego statutu jako podstawę

MOSKWA (PAP). — W dniu 11 bm. XIX Zjazd WKP(b) kontynuował obrady. Na posiedzeniu przedpołudniowym, któremu przewodniczył J. Szajachmetow, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem N. S. Chruszczowa o zmianach w Statucie WKP(b).
Pierwszy zabrał głos K. P. Żukow (obwód woroneski).

Życie dyktuje konieczność wprowadzenia zmian do Statutu Partii powiedział Żukow. Zmiany te zmierzają do dalszego wzmożenia kierowniczej roli Partii.

Około 20 tysięcy komunistów w naszym obwodzie brało udział w dyskusji nad projektem Statutu na zebraniach partyjnych oraz na partyjnych konferencjach rejonowych, miejskich i na konferencji obwodowej. Aprobując gorąco projekt statutu, wysuwali oni propozycje świadczące o wielkiej trosce o umocnienie jedności i zwartości szeregów partyjnych, o zwiększenie przodującej roli komunistów w budownictwie socjalistycznym.

Żukow mówi o pracy obwodowej organizacji partyjnej, o tym, że mimo ogromnych strat wyrządzonych obwodowi przez najeźdźców niemiecko - faszystowskich, produkcja przemysłowa i rolnicza przekroczyła znacznie poziom przedwojenny.

G. A. Borkow (Saratow) mówi o ogromnym, bezspornym autorytecie Partii wśród narodu.

Komuniści saratowskiej organizacji partyjnej — stwierdza mówca — aprobują jednomyślnie projekt zmienionego Statutu partii. Na zebraniach wskazywali oni, że ten dokument partyjny określa główne zadania Partii, obowiązki i prawa komunistów, że przepojony jest stalinowską troską o rozwój krytyki i samokrytyki bolszewickiej, o przestrzeganie niezłomnej jedności Partii.

Borkow przytacza szereg uwag i uzupełnień do projektu Statutu, zaproponowanych przez komunistów.

Przewodniczący udziela głosu **F. F. Kuźniecowowi** (Moskwa). Stwierdza on, że zmieniony statut uogólnia niezmiernie bogate doświadczenie budownictwa partyjnego, zdobyte w okresie, który upłynął od XVIII Zjazdu, rozwija i konkretyzuje podstawowe zasady organizacyjne Partii stosownie do nowych zadań budownictwa komunistycznego.

Szeroka dyskusja nad materiałami KC WKP(b) dotyczącymi XIX Zjazdu Partii, która odbyła się w organizacjach partyjnych armii — mówi Kuźniecow — wzmogła jeszcze bardziej twórczą inicjatywę i aktywność mas partyjnych, pomogła lepiej dostrzegać i usuwać niedociągnięcia w pracy partyjnej.

Dyskutując nad projektem, komuniści — wojskowi wskazywali na to, że artykuły zmienionego statutu dotyczące pracy ideologicznej i opanowania podstaw marksizmu - leninizmu mają ogromne, żywotne znaczenie. Mówca przypomina słowa Stalina, że jeśli nasza armia będzie posiadała w dostatecznej ilości prawdziwe, zahartowane kadry, będzie niezwyciężona.

Kuźniecow zapewnia Zjazd, że pracownicy polityczni i organizacje partyjne Armii Radzieckiej pracować będą nieustannie nad wychowaniem komunistów ściśle w duchu nowego Statutu Partii.

P. F. Czepłakow (obwód sachaliński) stwierdza, że dzięki pomocy i uwadze Partii, Rządu i Towarzysza Stalina osobiście — komuniści i masy pracujące obwodu dokonali wielkiej pracy, likwidując następstwa rabunkowej gospodarki okupantów japońskich.

Istnieją niedociągnięcia w pracy organizacji sachalińskiej — stwierdza Czepłakow. Komuniści obwodu powinni uczynić wszystko, by szybko je usunąć i pomyślnie wywiązać się z ciążących na nich zadań. Wraz z całym narodem radzieckim wzmagać będą jeszcze bardziej czujność, umacniać jeszcze bardziej obronę kraju, uczynią wszystko, by ani agresorzy amerykańscy, ani japońscy lub inni wrogowie nasze ojczyzny nie mogli zakłócić pokojowej pracy ludzi radzieckich budujących komunizm.

S. S. Rumiancew (obwód Wielkie Łuki) podkreśla, że projekt zmienionego statutu Partii jest odbiciem nowych, wielkich zadań budownictwa komunistycznego i w związku z tym nowych, wielkich wymogów stawianych przez partię wobec każdego komunisty. Dokument ten — mówi on — został jednomyślnie zaaprobowany na wszystkich zebraniach partyjnych.

Mówca w zakończeniu zapewnia XIX Zjazd, że obwodowa organizacja partyjna Wielkich Łuków, w obliczu nowych historycznych zadań, zespoli jeszcze bardziej swe szeregi wokół Leninowsko - Stalinowskiego Komitetu Centralnego, wokół Wielkiego Stalina.

XIX Zjazd jednomyślnie zaaprobował linię polityczną i praktyczną działalność Komitetu Centralnego Partii, wyrażając tym samym wolę całej naszej bohaterskiej Partii — stwierdził **A. U. Chachałow** (Buriat — mongolska ASRR). Naród radziecki bezgranicznie oddany Partii bolszewickiej powierzył jej z własnej woli swój los, wiedząc, że Partia Lenina — Stalina nie ma innych interesów poza interesami narodu, że Partia prowadzi naród przezwyciężając skutecznie wszelkie trudności na drodze wiodącej do wielkiego celu — komunizmu.

Mówca przytacza wymowne fakty, świadczące o niezwykle szybkim rozwoju republiki w latach władzy radzieckiej. Dzięki niezłomnemu realizowaniu leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej, naród buriat-mongolski uzyskał własną państwowość, stał się narodem socjalistycznym.

Nieśmiertelne dzieło Lenina — Stalina stało się w naszym kraju sprawą całego narodu radzieckiego — stwierdza **M. M. Pidtyczenko** (Ukraińska SRR) — albowiem masy pracujące uważają Partię Komunistyczną za swoją partię, za partię, która jest im bliska i droga.

Pidtyczenko mówi o ogromnym entuzjazmie, z jakim powitali komuniści i cała pracująca ludność stolicy Ukrainy dokumenty KC WKP(b), opublikowane w związku z XIX Zjazdem Partii. W Kijowie odbyło się przeszło 3 tysiące zebrań partyjnych, na których toczyła się dyskusja nad tymi dokumentami. Komuniści składali na zebraniach wiele propozycji.

Przewodniczący obrad — Szajachmetow komunikuje, że Zjazd otrzymał depeszę powitalną od Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Wiadomość tę delegaci witają burzliwymi, długotrwałymi oklaskami.

Członkowie delegacji Komunistycznej Partii USA — kontynuuje Szajachmetow — nie są obecni na Zjeździe, albowiem „demokracja amerykańska" nie pozwoliła im udać się na Zjazd — rząd Stanów Zjednoczonych odmówił wydania wiz delegacji Komunistycznej Partii USA.

N. S. Patoliczew odczytuje następnie tekst depeszy powitalnej.

Wilhelm Pieck wita Zjazd

Na mównicę wstępuje **Wilhelm Pieck** — przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Delegaci Zjazdu i goście witają go burzliwymi, długotrwałymi oklaskami. W imieniu narodu niemieckiego i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przekazuje on serdeczne, braterskie, bojowe pozdrowienie.

Wilhelm Pieck kończy przemówienie okrzykiem na cześć wielkiego budowniczego komunizmu — Towarzysza Stalina.

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Urugwaju wygłosił przemówienie powitalne sekretarz Komunistycznej Partii Urugwaju — **Arismendi**, przekazując gorące pozdrowienia uczestnikom Zjazdu, Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi mas pracujących całego świata, Towarzyszowi Stalinowi. Delegaci serdecznie witają sekretarza Komunistycznej Partii Urugwaju.

Przemówienie powitalne wygłasza — serdecznie witany przez delegatów — sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Holandii — **Paul de Groot.**

De Groot wręcza Prezydium Zjazdu sztandar od partyjnej organizacji Amsterdamu. Na sztandarze widnieją słowa: **„Robotnicy holenderscy nigdy nie będą walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu".** Rozlegają się burzliwe oklaski. Wszyscy wstają.

Witany serdecznie przez delegatów wygłasza z kolei przemówienie powitalne przewodniczący Komunistycznej Partii Szwecji — **Hilding Hagberg.**

Na tym zakończono posiedzenie poranne.

* * *

Na popołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b), któremu przewodniczył Adrianow, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Chruszczowa o zmianach w statucie WKP(b).

Pierwszy przemawiał **Lebiediew** (Omsk). Mówca podkreśla, że Partia przekształciła Kraj Rad w niezdobytą twierdzę socjalizmu. Naród radziecki widzi w Partii Lenina — Stalina swego wypróbowanego wodza i nauczyciela.

Ogromne znaczenie zmienionego statutu polega na tym, że uogólnia on przebogate doświadczenia Partii, zdobyte w ciągu lat, które upłynęły od XVIII Zjazdu.

Zacharow (Leningrad) oświadcza, że marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Radzieckiej Marynarki Wojennej, podobnie jak cały naród radziecki, powitali XIX Zjazd Wielkiej Partii Lenina — Stalina z ogromnym entuzjazmem. Sukcesy socjalizmu wspaniałe perspektywy budownictwa komunistycznego nakreślone w dyrektywach Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR są dla wszystkich żołnierzy floty bodźcem do walki o nowe sukcesy w dziedzinie szkolenia bojowego i politycznego.

Projekt zmienionego statutu Partii — mówi **E. J. Kasnauskaite** (Litewska SRR) — spotkał się z jednomyślną aprobatą ze strony wszystkich organizacji partyjnych Litwy. Z ogromną aktywnością komuniści dyskutowali nad materiałami przedzjazdowym. W toku dyskusji omawiali oni samokrytycznie swą działalność, pragnąc podnieść na jeszcze wyższy poziom pracę partyjną. Komunistyczna Partia Litwy od chwili przyjęcia jej do WKP(b) znacznie wzrosła i okrzepła. Przystąpili do niej najlepsi robotnicy, kołchoźnicy i przedstawiciele inteligencji, oddani sprawie Partii, sprawie budownictwa komunistycznego. Dodatni wpływ na kierowanie podstawowymi organizacjami partyjnymi wywarło utworzenie rejonowych i obwodowych komitetów Partii w republice. Dla nas nie ma wyższego zaszczytu nad przynależność do Wielkiej Partii Lenina-Stalina, nad niestrudzoną walkę w jej szeregach pod przewodem Stalina o świetlane jutro ludzkości — o komunizm.

Goriaczew (obwód tiumeński) stwierdza, że organizacje partyjne obwodu tiumeńskiego przedyskutowały szczegółowo dokumenty Komitetu Centralnego na XIX Zjazd WKP(b). Komuniści jednomyślnie zaaprobowali nakreślony przez Partię gigantyczny program dalszego, jeszcze potężniejszego rozwoju ekonomiki i kultury ZSRR oraz projekt zmienionego statutu i zgłosili szereg wniosków. Na zebraniach i konferencjach partyjnych szczególnie żywa dyskusja toczyła się nad sprawą właściwego doboru i wychowania kadr. Z gorącą aprobatą spotkało się zawarte w projekcie statutu wskazanie w sprawie nieugiętego realizowania zaleceń Partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych. Komuniści podkreślali, że komitety partyjne powinny śmielej wysuwać na kierownicze stanowiska młodych, rosnących pracowników, łączyć wykorzystanie młodych i starych kadr oraz zwrócić szczególną uwagę na wysuwanie i wychowanie kadr kobiecych. Trzeba z całą troskliwością odnosić się do pracowników, pomagać im gdy tego zachodzi potrzeba, chwalić kiedy pracują dobrze, wysuwać ich, jak uczy Towarzysz Stalin.

Z kolei zabrał głos **L. Iljiczew** (Moskwa). Partia nasza — stwierdza on — zawsze opierała się w działalności swojej na niewzruszonej tezie marksistowskiej, że nowe zadania polityczne wymagają nowych organizacyjnych form pracy, udoskonalania oręża organizacyjnego Partii.

Następnie Iljiczew omawia zagadnienia prasy radzieckiej, która powinna, jak to zawsze podkreślali Lenin i Stalin, odgrywać olbrzymią rolę w budownictwie partyjnym i państwowym, w rozwijaniu twórczej inicjatywy mas.

W. Luk janow (Jarosław) stwierdza, że XIX Zjazd WKP(b) stanowi niezwykle doniosłe wydarzenie w życiu partii i narodu radzieckiego. Zjazd wytycza przyszłe drogi budownictwa komunizmu.

Mówiąc następnie o zmianach w statucie partii, Luk janow zaproponował, aby dodać do statutu punkt głoszący, że każdy komunista powinien ze wszech miar strzec własności socjalistycznej.

Na tym zakończono dyskusję nad referatem N. S. Chruszczowa o zmianach w statucie WKP(b).

Chruszczow rezygnuje ze słowa końcowego.

Na wniosek M. A. Susłowa Zjazd jednomyślnie przyjmuje następującą uchwałę:

Przyjąć tekst zmienionego statutu Partii jako podstawę.

Wybrać komisję dla rozpatrzenia i wniesienia poprawek i uzupełnień do tekstu zmienionego statutu Partii.

Po dokonaniu wyboru komisji przewodniczący Andrianow udziela głosu przedstawicielowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Turcji — **M. Bilenowi**, witanemu gorąco przez delegatów.

Z ogromną uwagą zebrani wysłuchali następnie przemówienia przedstawiciela narodu greckiego, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji — **N. Zachariadisa.** Oświadczenie Zachariadisa, że Towarzysz Stalin zawsze w chwilach najcięższych prób dla narodu greckiego stał po jego stronie i sympatyzował z jego walką — wywołuje burzliwe oklaski.

Z kolei powitał Zjazd przedstawiciel Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Triestu — **Bonomo Tominiec.**

Na mównicę wchodzi następnie, witany serdecznie przez delegatów, przewodniczący Komunistycznej Partii Danii — **Axel Larsen.**

Następnie wygłosił przemówienie powitalne sekretarz generalny Komitetu Centralnego Ludowej Partii Iranu — **R. Radmanesz.**

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Syrii i Libanu, **Bahdasz** przekazuje XIX Zjazdowi i całemu narodowi radzieckiemu oraz Wielkiemu Stalinowi pozdrowienia od robotników i chłopów, od wszystkich szczerych patriotów Syrii i Libanu.

Na tym posiedzenie popołudniowe w dniu 11 października br. zakończono.

List uczestników narady

przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych do Prezydenta Bolesława Bieruta

PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT
Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego
Frontu Narodowego

OBYWATELU PREZYDENCIE!

Od pamiętnej nocy sylwestrowej na przełomie 1943/44 roku, kiedy na pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej pod Twoim przewodnictwem uchwalony został statut Rad Narodowych, opierających swoją działalność na woli szerokich mas ludowych, wyrażonej w ofiarnej, zbrojnej walce ludu polskiego z okupantem o wolną, niepodległą i demokratyczną Polskę — udzielałeś stale Swej troskliwej i wnikliwej uwagi pracy Rad Narodowych.

Na podstawie ustawy z dnia 20 marca 1950 r. Rady Narodowe przejęły pełnię władzy państwowej w terenie, rozwijając w myśl Twoich wytycznych coraz szerszą działalność. Umacniają one w codziennej swej pracy więź z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem.

W oparciu o Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zgodnie z podstawowym prawem rozwoju naszej gospodarki narodowej, Rady Narodowe pracować będą z całych sił nad ustawicznym podnoszeniem materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących, umacniać będą władzę ludową, zabezpieczać kontrolę i współudział najszerszych mas w rządzeniu państwem.

Zebrani na ogólnokrajowej naradzie przewodniczący Prezydiów Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych — zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że nie będziemy szczędzić sił w wypełnianiu wskazań VII Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dla Rad Narodowych w zakresie ich udziału w realizacji Planu 6-letniego, w umacnianiu spójni między miastem i wsią oraz podnoszeniu produkcji rolnej, w trosce o potrzeby bytowe i kulturalne ludności pracującej, w systematycznej walce z biurokratyzmem, o ścisłe przestrzeganie praworządności ludowej.

Dołożymy wszystkich sił dla wykonania obowiązków nałożonych na Prezydia Rad Narodowych przez Ordynację Wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dzielącym nas jeszcze od wyborów okresie zrobimy wszystko, aby błędy nasze i niedociągnięcia naprawić i osiągnąć w kampanii wyborczej dalsze trwałe umocnienie Rad Narodowych, ulepszenie ich pracy i podniesienie przez to ich autorytetu.

Uzbrojeni w niezawodny oręż marksizmu - leninizmu, we wskazania XIX Zjazdu WKP(b), w wytyczne i codzienne kierownictwo polityczne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Twoje wskazania, Obywatelu Prezydencie, nie będziemy szczędzili sił aby w pełni zrealizować wielkie zadania nakreślone w programie wyborczym Frontu Narodowego, aby codzienną naszą pracą zapewnić zwycięskie zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Ogólnokrajowa narada

przewodniczących Prezydiów Rad Narodowych

WARSZAWA (PAP). W dniach 11 i 12 października br. odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa krajowa narada przewodniczących Prezydiów Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych.

Narada poświęcona była podsumowaniu i ocenie wyników dotychczasowej działalności Rad Narodowych i ich prezydiów w realizacji zadań programu wyborczego Frontu Narodowego oraz ustaleniu wytycznych w dalszej ich pracy.

Obrady otworzył premier Józef Cyrankiewicz. Referat nt. „Zadania Rad Narodowych i ich prezydiów w realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego" — wygłosił wicepremier tow. Al. Zawadzki.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 24 przewodniczących prezydiów Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych. Dyskusję podsumował wicepremier Al. Zawadzki.

Członkowie narady przesłali list do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Zakończenie Kongresu Obrońców Pokoju

krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN (PAP). Dnia 13 października zakończyły się obrady Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Na końcowym posiedzeniu, na którym przewodniczyli Pyn-Czen (Chiny) i Takin Kodau Mainga (Burma), uchwalono jednomyślnie rezolucję w kwestii koreańskiej, o wzmożeniu ruchu na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, o poparciu zwołania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, o niezawisłości narodowej, o prawach kobiet i opiece nad dziećmi. Uczestnicy Kongresu uchwalili apel do narodów całego świata oraz orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także rezolucję w sprawie wymiany kulturalnej i stosunków ekonomicznych, w kwestii japońskiej i rezolucję o utworzeniu Komitetu Łączności Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Przewodniczącą Komitetu wybrana została Sun Czin-lin.

Uczeni i lekarze, którzy brali udział w pracach kongresu ogłosili wspólną deklarację, potępiającą wojnę bakteriologiczną prowadzoną przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący delegacji hinduskiej dr Kitczlew, który podsumował prace Kongresu podkreślając, że wszystkie uchwały zostały powzięte jednomyślnie przez delegatów biorących udział w Kongresie.

Depesza amerykańskich jeńców wojennych do prezydium Kongresu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że przeszło 200 jeńców wojennych, przebywających w obozach jenieckich w Północnej Korei wystosowało do prezydium Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku depeszę z serdecznymi życzeniami owocnych obrad i sukcesów w dziele walki o pokój.

Zmusić opornych kułaków

do terminowego dokonania siewów jesiennych

Większość gmin i gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów w województwie bydgoskim, realizując podjęte zobowiązania dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zakończyło już siewy jesienne. Np. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Olszewce, w powiecie wyrzyskim obsiali przed terminem 113 ha ziemi, a robotnicy PGR w Nakle dokonali zasiewów ozimych na obszarze 72 ha. Siewy ukończyli również małorolni i średniorolni chłopi z gromady Sitno, w powiecie lipnowskim.

Gdy chłopi pracujący walczą o terminowe zakończenie prac w polu, kułacy nie tylko sabotują plany gospodarcze i finansowe, ale również niektórzy z nich doprowadzają swe gospodarstwa do ruiny, zwlekając z obsianiem posiadanego areału ziemi.

Np. kułaczka Kuncowa z gromady Wąsosz, w powiecie szubińskim, mimo że posiada dostateczną ilość ziarna nie obsiała dotychczas ani jednego hektara. Gdy wezwano ją do Prezydium w celu wytłumaczenia się, z jakich przyczyn nie rozpoczyna siewów, bezczelna kułaczka odmówiła wyjaśnień, oświadczając, że siać nie będzie. Również część kułaków w gromadzie Sitno nie przystąpiła jeszcze do siewów jesiennych.

Konieczne jest, aby Prezydia Gminnych Rad Narodowych wzmogły kontrolę nad przebiegiem akcji siewnej w gospodarstwach kułackich i zmusiły opornych do niezwłocznego obsiania pól.

Władza ludowa i w tej dziedzinie złamie sabotaż kułacki.

Chłopi z gromady Ostatkowo odstawiają ziemniaki

Małorolni i średniorolni chłopi z gromady Ostatkowo w powiecie szubińskim zorganizowali ostatnio zbiorową odstawę ziemniaków dostarczając na punkt skupu 5 ton ziemniaków.

Edmund Winiaszewski

Ukarać kułaków — wrogów ludu sabotujących plany gospodarcze i finansowe

W gminie Dolna Grupa w powiecie świeckim część kułaków złośliwie uchyla się od wykonania swoich podstawowych obowiązków. Najbardziej opornymi są m. in. Jan Grotkowski, Adam Szkutnik i Helena Zakrzewska.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Dolnej Grupie toleruje sabotaż kułacki i nie podejmuje żadnych kroków, aby ukarać upartych kułaków.

Sądzimy, że kolegium orzekające przy Prezydium PRN przykładnie ukarze opornych kułaków i zmusi ich do wykonania planów gospodarczych i finansowych.

Edwin Wiśniewski

Dostarczyli 80 ton ziemniaków

W tych dniach małorolni i średniorolni chłopi z gromady Falmierowo (gmina Wyrzysk) zorganizowali zespołową odstawę ziemniaków

W odstawie wzięło udział 22 chłopów.

Ogółem odstawili oni do punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Wyrzysku przeszło 80 ton ziemniaków.

W. Kolaszewski

Uroczyste zakończenie

II Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza

WARSZAWA (PAP). 12 bm. z okazji zakończenia Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia. Przybyli na uroczystość mieszkańcy Warszawy serdecznie powitali zasiadających w prezydium akademii: ministra Obrony Narodowej — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, wiceministra ON — gen. broni Władysława Korczyca, przedstawicieli Zarządu Głównego LPŻ, organizacji masowych oraz przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego WP i przodowników wyszkolenia LPŻ.

Akademii przewodniczył prezes Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza — Stefan Matuszewski.

Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos prezes LPŻ Matuszewski. Omawiając znaczenie Tygodnia LPŻ, który przyczynił się do dalszego pogłębienia ścisłej więzi, łączącej naród z jego Ludowym Wojskiem, mówca stwierdził m. in.: „Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarami Frontu Narodowego, członkowie Ligi Przyjaciół Żołnierza będą walczyć o jak najlepsze wykonanie swych obowiązków, rozwijając pracę kół LPŻ.

Nota rządu radzieckiego

do rządu Stanów Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). 12 października wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Puszkin przyjął charge d'affaires USA O. Shaughnessy i wręczył mu notę następującej treści:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

Według sprawdzonego meldunku kompetentnych organów radzieckich, dnia 7 października br. około godziny 15.30 czasu władywostockiego 4-motorowy bombowiec typu b-29 z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi naruszył granicę państwową ZSRR w rejonie wyspy Jurii. Dwa pościgowce radzieckie, które wzbiły się w powietrze, wezwały bombowiec amerykański, by podążył za nimi w celu wylądowania na najbliższym lotnisku. Samolot amerykański zamiast wykonać prawnie uzasadnione żądanie pościgowców radzieckich otworzył do nich ogień. Gdy pościgowce radzieckie w odpowiedzi dały ognia bombowiec amerykański odleciał w stronę morza.

Rząd radziecki kategorycznie protestuje przeciwko temu nowemu wypadkowi naruszenia granicy państwowej ZSRR przez amerykański samolot wojskowy i domaga się, aby rząd USA podjął kroki w celu niedopuszczenia do dalszych naruszeń granicy państwowej ZSRR przez samoloty amerykańskie".

O. Shaughnessy oświadczył, że nota zostanie natychmiast przekazana rządowi USA.

9 działaczy Polskiego Czerwonego Krzyża

otrzymało wysokie odznaczenia państwowe

Dnia 10 bm. wiceminister Zdrowia dr Bednarski, w obecności prezesa ZG PCK dr Rutkiewicza wręczył Złote i Srebrne Krzyże Zasługi 9 działaczom Polskiego Czerwonego Krzyża za osiągnięcia w walce o realizację zadań tej organizacji.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Anna Biernacka — członek prezydium i kierownik działu szkolenia zawodowego ZG PCK oraz Alojzy Kamiński — przewodniczący oddziału wojewódzkiego PCK w Łodzi.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został m. in Władysław Golik — przewodniczący zarządu oddziału wojewódzkiego PCK w Bydgoszczy.

Pomorze przed wyborami do Sejmu

Robotnice „Pasamonu" – aktywistki Frontu Narodowego

— Dzisiaj nie czekajcie na mnie po pracy, przyjdę dopiero wieczorem, mam dyżur w Obwodowej Komisji Wyborczej — mówi wychodząc z domu Henryka.

Henryka Netzel jest robotnicą działu taśm bezkońcowych w Pomorskiej Fabryce Taśm i Pasów.

Henryka Netzel jest organizatorem grupy partyjnej, przodującą tkaczką, pracuje również aktywnie w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 123, której jest członkiem.

Dziś pójdzie tam prosto od pracy. Henryka, robotnica-tkaczka jest dumna, że pełni odpowiedzialną funkcję członka Komisji Wyborczej.

— To przecież nasze, naprawdę nasze wybory, wybory, w których ludzie pracy wybierają swoich przedstawicieli do Sejmu. My w Obwodzie Komisji Wyborczej musimy wszystko dobrze przygotować. Teraz załatwiamy reklamacje zgłoszone przez wyborców przy sprawdzaniu list. — Henryka mówi o tym, że praca w Komisji jest zaszczytna, ale i bardzo odpowiedzialna.

* * *

Władysława Ciżmowska jest jeszcze bardzo młoda, ma już jednak rodzinę, ma dwoje maleńkich dzieci.

Dziś praca już skończona, Władysława jednak tylko na krótko wpada do domu. Szybko coś zjeść, przyszykować obiad, a potem do pracy w Komitecie Obwodowym Frontu Narodowego.

Władysława jest agitatorem. Pracuje na ulicy Stalina, jej teren to bloki 77-75.

Władysława kocha swoje dzieci, tęskni do nich, kiedy ich długo nie widzi, niechętnie w godzinach wolnych od pracy rozstaje się z nimi.

Ale praca agitatora to co innego, to obowiązek dla którego zostawia je chętnie.

Dlaczego?

Po prostu dlatego, że je bardzo kocha.

To dla nich, takich maleńkich i kochanych, dlatego, żeby one były szczęśliwe, żeby miały spokojne dzieciństwo, radosną młodość — agitatorka chodzi od mieszkania do mieszkania i rozmawia.

Dla nich była ta długa dyskusja z tym starszym mężczyzną, który nie mógł ani rusz zrozumieć dlaczego jedna lista. Więc ona mu jasno i wyraźnie — na listę Frontu Narodowego głosują wszyscy, którzy chcą, żeby Polska była silna, żeby była niepodległa, żeby życie ludzi pracy było w niej coraz lepsze, radośniejsze, głosują wszyscy, którzy chcą, żeby kraj nasz rozwijał się w warunkach pokoju. Jeżeli my się co do tych zasadniczych, podstawowych rzeczy zgadzamy, to program nasz jest wspólny. To samo chcemy realizować — a droga do realizacji jedna: wykonawstwo planów produkcyjnych, dalsze umacnianie spójni między miastem, a wsią. — Jeżeli chodzi nam o to samo, to po cóż nam różne listy! —

Są ludzie, którzy tych wszystkich spraw nie uznają, ci chcieliby swoją listę. My dobrze znamy tych panów. Komóż to nie w smak, żeby nasza Polska mas pracujących była silną, żeby umacniała się jej niepodległość, żeby rósł dobrobyt ludzi pracy, żeby był pokój.

Komu nie w smak? — oczywiście wrogom narodu, pozostającym poza jego nawiasem, niedobitkom reakcyjnym, byłym fabrykantom, spekulantom, tym, którym uśmiecha się życie w wyzysku, zdrajcom narodu, wysługującym się amerykańskim imperialistom. We wrześniu 1939 r. pokazali już raz co potrafią — ich przedstawicieli nie chcemy w naszym Sejmie.

To nie jest łatwo pracować, być przodującą cerowaczką, mieć dwoje dzieci i znaleźć jeszcze czas na pracę w Obwodzie. Kiedy się jednak kocha dzieci, kiedy się pragnie ich szczęścia, jednak i to można.

* * *

W dziale taśm bezkońcowych pracują same kobiety — pracują tkaczki, snowarki, cerowaczki, prasowaczki. Kiedy ogłoszono program wyborczy Frontu Narodowego, który kobiety określają krótko — program pracy dla szczęścia Polski — robotnice postanowiły go uczcić czynem — 2021 m ponadplanowej produkcji. To miał być również czyn dla uczczenia XIX Zjazdu Wielkiej Partii. Już pod koniec września okazało się, że zobowiązanie zostało przekroczone trzykrotnie.

W przeddzień Zjazdu robotnice podejmują nowe zobowiązania. Przecież to Zjazd Partii — czołowej siły narodu, któremu zawdzięczamy nasz dzień dzisiejszy, który przyniósł nam wolność spod jarzma niemieckiego faszysty, który niesie nam zawsze serdeczną bratnią pomoc w naszym budownictwie, któremu zawdzięczamy to, że dziś w wolnej Polsce, my, lud przodujący, możemy dokonywać prawdziwych wyborów naszej władzy — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

O tym myślą realizując swoje zobowiązania i młodziutka Maria Pawlikowska i Zofia Błażejewicz — snowarka i prasowaczka Bolesława Peplińska, o tym myślą, to wiedzą doskonale wszystkie robotnice „Pasamonu".

Żołnierze wśród pracujących chłopów

W dniu Święta Wojska Polskiego w gromadach województwa bydgoskiego odbywały się w serdecznej atmosferze spotkania chłopów pracujących z przedstawicielami Wojska Polskiego.

Zebrania gromadzkie obsługiwane przez oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego zmobilizowały chłopów pracujących do poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego i wzięcia masowego udziału w wyborach do Sejmu. Np. w gromadzie Gołędziowo powiat Grudziądz chłopi pracujący zapewnili przebywających wśród nich żołnierzy, że do dnia 24 bm dodatkowo dostarczą jeszcze Państwu 18 bekonów i zrealizują swe obowiązkowe dostawy ziemniaków. Podobne zobowiązanie podjęli m. in. chłopi gromady Orzechowo w pow. wąbrzeskim. Chłop z tej gromady Ignacy Labiś powiedział:

Ludowe Wojsko Polskie jest naszym wojskiem, służy naszym interesom i stoi na straży zdobyczy Polski Ludowej. Jego oficerowie — to w olbrzymiej większości synowie robotników i chłopów. Dlatego szanujemy i kochamy nasze wojsko. Dlatego chętnie wykonujemy swe obowiązki wobec Państwa. Dostawami swoimi zabezpieczamy wyżywienie klasy robotniczej i naszego wojska, odwdzięczamy się im za ofiarny trud, jaki ponoszą dla dobra narodu, dla dobra Ojczyzny.

W niezwykle serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie członków spółdzielni produkcyjnej w Młotkówku, gmina Wyrzysk-wieś z oficerami Wojska Polskiego, wśród których był oficer Kosztański syn przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej.

Spółdzielcy opowiadali oficerom o realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Oficerowie ze swej strony mówili również o realizacji zobowiązań i swojej służbie dla Ojczyzny. Wszyscy oni wskazywali na to, że pracują dla jednego wspólnego celu, jakim jest zbudowanie socjalizmu, że chłopi swą pracą i terminowym wykonywaniem obowiązków wobec Ojczyzny, a żołnierze swą służbą walczą o utrwalenie pokoju i pokrzyżowanie grabieżczych planów anglo-amerykańskich imperialistów, zmierzających do rozpętania nowej wojny.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej zapewnili przedstawicieli WP, że wszyscy, wraz z chłopami gromady Samoklęski, jak mówił średniorolny Romel z Samoklęsk, oddadzą swe głosy w dniu wyborów na listę kandydatów Frontu Narodowego, którzy w Sejmie urzeczywistniać będą wielkie zadania gospodarczego i politycznego umocnienia naszej Ojczyzny. Podobne oświadczenie złożyli w imieniu żołnierzy jednostki wojskowej — oficerowie.

Podobne spotkania miały miejsce we wszystkich powiatach województwa bydgoskiego. Ugruntowały one miłość chłopów pracujących do Wojska Polskiego, co znalazło swój wyraz w serdecznych przyjęciach oficerów i żołnierzy oraz okrzykach w czasie zebrań na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego oraz Chorążego światowego Obozu Pokoju — Wielkiego Stalina.

H. B.

Wyborcy spotykają się z kandydatami na posłów

Kandydaci na posłów wśród wyborców powiatu świeckiego

Kiedy na mównicę weszła kandydatka na posła do Sejmu, członkini spółdzielni produkcyjnej z Kosowa — Stanisława Jaroszowa, na sali rozległy się oklaski.

Z głęboką uwagą słuchają zebrani jej prostych, niewyszukanych słów.

Stanisława Jaroszowa opowiada o pracy kobiet, członkiń spółdzielni produkcyjnej w Kosowie, które zdwajają swe wysiłki, po to, aby dostarczyć robotnikom w mieście więcej chleba, mięsa i mleka.

Serdeczna atmosfera panuje na sali, kiedy przemawia kandydat na zastępcę posła, przewodniczący GRN w Pręczkach (pow. Rypin) — Bronisław Gołębiewski.

Mówi o ciężkim swym życiu za czasów sanacji, kiedy jako syn fornala pozbawiony był tych praw, jakie obecnie są jego udziałem, jakie gwarantuje masom pracującym naszego kraju Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Dopiero władza ludowa dała mi podobnie jak wielu z Was ziemię i zapewniła należytą pozycję w społeczeństwie — mówi Bronisław Gołębiowski, toteż zawsze starałem się przodować w realizacji obowiązków wobec Państwa, by odwdzięczyć się władzy ludowej, która stworzyła przed pracującym chłopstwem szerokie możliwości rozwoju.

* * *

Gorące oklaski witają również kandydata na zastępcę posła — inicjatora założenia spółdzielni produkcyjnej w Bochlinie, działacza ZSL — Aleksandra Wołoszyna.

— Kiedy w 1945 roku otrzymałem od Państwa 8 ha ziemi — mówił Wołoszyn — zabrałem się z energią do roboty, wiedząc, że odtąd pracuję dla siebie, a nie dla obszarników i kapitalistów. Rychło jednak przekonałem się, że praca w pojedynkę daje gorsze rezultaty, aniżeli praca zespołowa, kolektywna. Toteż po zaznajomieniu się ze statutami spółdzielni produkcyjnych, po długich obradach pomimo przeszkód okolicznych kułaków, którzy rzucali nam kłody pod nogi i miotali na nas różne obelgi, założyliśmy naszą spółdzielnię produkcyjną, która w obecnej chwili jest przodującą w powiecie.

* * *

Na scenę wchodzi delegacja harcerek i harcerzy i wręcza kwiaty kandydatom, życząc im owocnej pracy w Sejmie dla dobra, rozkwitu i potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niech żyje nasza młodzież! — zrywają się okrzyki. Niech żyją nasi kandydaci!

* * *

W dyskusji jaka wywiązała się po przemówieniach kandydatów zabierali głos przedstawiciele robotników, pracującego chłopstwa, inteligencji oraz młodzieży. Witany gorącymi oklaskami pozdrawia kandydatów w imieniu robotników miasta i powiatu długoletni działacz robotniczy Franciszek Filipski.

— Doskonale zdajemy sobie sprawę — powiedział m. in. Filipski — że obok wspaniałych osiągnięć mamy jeszcze szereg braków i niedomagań, ale z drugiej strony wiemy, że wysiłek, który my robotnicy dajemy, służy budowie nowych fabryk, nowych szpitali, szkół, domów kultury; służy dalszemu wmocnieniu naszej Ludowej Ojczyzny. I dlatego obce nam muszą być biadolenia i narzekania.

Złączeni we Froncie Narodowym związani ścisłym sojuszem z pracującym chłopstwem i inteligencją, głosować będziemy w dniu 26 października na listę Frontu Narodowego, której pierwszym kandydatem jest...

Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut! — wznosi ktoś okrzyk na sali, który z entuzjazmem podchwytują wszyscy zebrani.

— Bie-rut! Bie-rut!... — skandują robotnicy, chłopi, inteligenci, ZMP-owcy i harcerze manifestując swe gorące przywiązanie do Wielkiego Nauczyciela i Przywódcy narodu polskiego.

Występy zespołu tanecznego miejscowych szkół podstawowych, kwartetu Ligi Kobiet oraz orkiestry zakończyły uroczyste spotkanie.

Inżynierowie i technicy czynem popierają program wyborczy Frontu Narodowego

W czynie produkcyjnym mas pracujących Pomorza, podjętym dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), aktywny, niezwykle ważny dla realizacji planów zakładów, udział bierze inteligencja techniczna.

Twórczy wysiłek naszych inżynierów i techników przysparza ogromne korzyści gospodarce narodowej.

W Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego p. o. głównego inżyniera Karol Hubeny, kończy już realizację swego projektu szarpacza buny. Wykonanie jego pomysłu pozwoli zmniejszyć załogę, zatrudnioną przy szarpaniu kauczuku syntetycznego z 5 do 3 osób. Trzeba dodać, że dotychczas stanowisko to zaledwie nadążało z zaspokojeniem potrzeb zakładu.

Kierownik laboratorium inż Marian Krygier w ramach zobowiązań opracował niezwykle cenną monografię na temat stosowania „tiocolu" w przemyśle gumowym. Realizacja jego projektu przysporzy Ojczyźnie 50 tys. zł oszczędności rocznej w samych tylko BZPG.

Kierownik planowania Kazimierz Kaniewski opracował 25 wykresów ilustrujących działalność gospodarczą zakładu, dla użytku uczestników narad produkcyjnych i technicznych i równie cennych przy zapoznawaniu załogi z planem na rok 1953.

ZMP-owiec Edmund Ewertowski, wzorując się na doświadczeniach radzieckich, opracował wykresy wytrzymałości węży, które ujawniły duże możliwości zaoszczędzenia kauczuku i podniesienia jakości produkcji.

Technicy i inżynierowie BZPG oprócz tego do dnia 31. I. 1953 przeprowadzą kurs teoretyczny dla 15 majstrów i brygadzistów o długoletnim stażu, aby przekazać im teoretyczną wiedzę.

Jeśli w porównaniu do roku 1946 produkcja zakładu wzrosła 12-krotnie, to niemała w tym zasługa, obok przodowników pracy jak Bąk, Rybarczyk, Czarnecki, inteligencji technicznej bratersko współpracującej z załogą.

* * *

Równie cenne są prace podjęte przez inteligencję techniczną Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego.

Kierownik działu powlekarek, najlepszy majster w przemyśle gumowym, Reich rzetelnie realizuje swe zobowiązanie, osobiście kontroluje proces powlekania tkanin, dba o rytmiczne zaopatrywanie działu, umożliwia załodze zwycięską realizację zobowiązań. Tutaj właśnie pracuje ZMP-owiec Henryk Głowiński, który już po raz czwarty podjął zobowiązanie. Dział powlekarek wykona do końca roku wiele tysięcy metrów tkanin ponad plan.

Tow. Reich wraz z grupą innych pracowników technicznych podniósł wydajność komory wulkanizacyjnej o 60 proc., przez zastosowanie grzejników pomysłu brygady racjonalizatorskiej Wzrost przepustowości komory umożliwi działom konfekcji obuwia wykonanie zobowiązań.

Kierownik produkcji Józef Słupkowski, inż. Rudolf Kawelmacher, technik-chemik Kuberowa — opracowali nowe sposoby wykroju szablonów, dzięki czemu zwiększy się dopływ półfabrykatów na taśmy.

* * *

Z tym samym entuzjazmem realizują swe zobowiązania inżynierowie i technicy, wielkiego zakładu 6-latki, Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu.

Inżynierowie Roman Pasławski i Bolesław Mikołajczak, wykonali już w 95 proc. swe zobowiązanie opracowania dokumentacji technicznej dla przejścia z produkcji odlewów piaskowych na kokilowe Wraz z brygadzistami i przodownikami pracy opracowali oni ostatnio 7 cennych wniosków racjonalizatorskich i pracują obecnie nad dalszymi usprawnieniami.

Dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w zakładzie wielkie znaczenie mają ulepszenia pracy komórki wynalazczości.

Technik Kazimierz Belski opowiada nam, że obecnie żaden wniosek racjonalizatora nie czeka na rozpatrzenie, lecz rozpatrywany jest natychmiast „przy maszynie" przez pracowników pionu technicznego, którym to zadanie powierzono. Ostatnio liczba napływających wniosków zwiększyła się 2-krotnie.

Kazimierz Belski sam zaproponował racjonalizację, dzięki której zużycie miedzi w zakładzie zmniejszyło się o 85 proc.

Racjonalizator Henryk Halota wraz z technikiem Belskim usprawnili wycinanie i przecinanie kątników stalowych, dzięki czemu odpowiednia czynność produkcyjna została zmechanizowana, a wydajność wzrosła o 80 proc. Racjonalizacja ta pozwoliła w znacznym stopniu, podobnie jak i wiele innych pomysłów, na usprawnienie spływu półfabrykatów i wpłynęła w ten sposób na zwycięską realizację zobowiązań brygad tow. tow. Osmańskiej, Kaczmarka, Ciemnego, Ruszkowskiego, Gołębiowskiej i Łukaszewskiej.

Do dnia wczorajszego załoga zrealizowała swe zobowiązania już w 55 proc. i już dziś wiadomo, że wykona je przed terminem.

Takie przykłady można by mnożyć. Świadczą one o tym, że inteligencja techniczna świadomie włączyła się w walkę załóg fabrycznych o przedterminową realizację planu rocznego, że czynem popiera program wyborczy Frontu Narodowego.

Ogromna większość inżynierów i techników bratersko współpracuje z załogą, przekazując jej swą teoretyczną wiedzę, a ucząc się od robotników z długoletnim stażem ich znajomości procesów produkcyjnych.

Zarówno młodzi inżynierowie i technicy, którzy kończyli studia w Polsce Ludowej, jak również starsi ich koledzy, zdają sobie z tego sprawę, że takich możliwości rozwoju i awansu społecznego, tak pełnej i radosnej dla każdego z nich służby dla postępu techniki, dla rozbudowy przemysłu i umocnienia sił Ojczyzny, nigdy jeszcze polska inteligencja techniczna nie miała.

Inż. Hubeny wie, że w kapitalistycznej Polsce zastosowanie jego szarpcza gumy, spowodowałoby to, że kapitalista jeszcze bardziej wyzyskiwałby załogę, a 2 robotników poszłoby na bruk. To dzisiaj nie grozi.

Rąk do pracy ciągle nam za mało, a wszelkie oszczędności służą narodowi, a więc i załodze.

Tow. Reich wie, że jego usprawnienie pracy komory wulkanizacyjne w GZPG, w warunkach kapitalistycznych, dałoby korzyści nie załodze, lecz wyzyskiwaczom.

Technik Kazimierz Belski wie, że jego usprawnienia biją w naszych wrogów, w imperialistów anglo-amerykańskich, którzy tak mocno niepokoją się naszymi sukcesami gospodarczymi, którzy pragnęliby zniszczyć nasz kraj i nasz przemysł w nowej wojnie.

Praca inżynierów i techników służy temu celowi, aby ani niecne zamiary imperialistów, ani rachuby rodzimych wrogów z resztek kapitalistycznych klas nigdy nie zostały wykonane.

Stale rosnący udział inteligencji technicznej w walce o realizację naszych porywających planów, to w dużym stopniu zasługa organizacji partyjnych, które jak np. w PZWANN, GZPG czy BZPG aktywizują inżynierów i techników w pracach społecznych, zapraszają ich do udziału w naradach partyjno-gospodarczych, powierzają im odpowiedzialne zadania partyjno-gospodarcze.

Niestety nie można powiedzieć tego o organizacji partyjnej i dyrekcji Bydgoskiej Fabryki Sklejek. Podjęte tu przez inżynierów i techników zobowiązania nie są realizowane. — Szkolenie dla majstrów i brygadzistów, które mieli zorganizować jeszcze się nie rozpoczęto. Kontrola wykonania zobowiązań w tym zakładzie w ogóle szwankuje.

Najwyższy czas, aby nadrobić zaniedbania.

Przykład inżynierów i techników z PZWANN, GZPG i BZPG wskazuje jedynie słuszną drogę walki o rozwój przemysłu i sił naszej Ojczyzny, o szczęście narodu.

JG

Żołnierze Frontu Narodowego

Ślusarz Konrad Buklewski z Parowozowni Bydgoszcz-Wschód jest racjonalizatorem i wykonuje przeciętnie 177 proc. normy. Przez swoje pomysły racjonalizatorskie Buklewski usprawnił pracę w Parowozowni. Ostatnio wykonał on stół do podnoszenia panwy przy parowozach przez co zaoszczędził dla Państwa 10.800 zł w stosunku rocznym.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Bezpartyjny ślusarz Roman Glazik, mąż zaufania rady zakładowej ZZK Bydgoszcz-Wschód jest przodownikiem pracy od 1950 roku. Pracując przy naprawie rewizyjnej (szybkościowej) wykonuje przeciętnie 166 proc. normy Dla uczczenia Programu Wyborczego i XIX Zjazdu WKP(b) Roman Glazik zobowiązał się wykonać ponad plan do dnia 31 12 50 r. dwa przeglądy okresowe tłoków i suwaków w miesiącu dla naprawy bieżącej parowozów

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Kandydaci narodu

Okręgowe Komisje Wyborcze w całym kraju podały do publicznej wiadomości skład list kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Są to listy kandydatów zgłoszone przez Komitety Wyborcze Frontu Narodowego, które zgodnie z założeniami Frontu Narodowego reprezentują cały naród polski.

Kim są ludzie, których nazwiska zostały umieszczone na listach wyborczych Frontu Narodowego? Są to ludzie pochodzący z ludu i na przestrzeni całego swego życia związani z nim, czynni uczestnicy i przewodnicy jego bohaterskich walk o wyzwolenie społeczne i narodowe. Są to ludzie zespoleni z narodem, znani mu i bliscy. Zostali oni uznani przez masy ludowe za godnych reprezentowania narodu w Sejmie — naczelnym organie władzy państwowej. Kandydatury przyszłych posłów zamieszczone na listach Frontu Narodowego były szczegółowo i wszechstronnie omawiane przy udziale dziesiątków tysięcy uczestników zebrań przedwyborczych; odpowiada to najszerzej pojętym zasadom ludowładztwa, zawartym w Konstytucji i w Ordynacji Wyborczej naszego państwa ludowego.

Listę kandydatów otwiera Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, Wielki Syn i Nauczyciel narodu polskiego — Prezydent Bolesław Bierut. Pod jego kierownictwem naród nasz, w oparciu o sojusz z potężnym Krajem Rad, zrzucił jarzmo okupacji hitlerowskiej, wyzwolił się spod panowania kapitalistów i obszarników i buduje dziś zwycięsko podstawy socjalizmu.

Wśród czołowych kandydatów Frontu Narodowego znajduje się wielki patriota i sławny dowódca, pogromca hord hitlerowskich, syn robotniczej Warszawy, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski.

Wśród kandydatów Frontu Narodowego znajdują się znani w całym kraju wybitni przedstawiciele klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, którzy od lat swym codziennym trudem przodują w walce o wykonanie planów państwowych, o umocnienie siły i wielkości naszej Ojczyzny. Są to: Franciszek Apryas — czołowy górnik, Budowniczy Polski Ludowej, Wanda Gościmińska, wybitna włókniarka Budowniczy Polski Ludowej, Wiktor Markiewka, Bernard Bugdoł i wielu innych. Są to: Stanisław Mazur — wzorowy gospodarz z poznańskiego — Budowniczy Polski Ludowej, Maria Iskra, ofiarna bojowniczka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Są wśród kandydatów Frontu Narodowego ludzie tej miary, co zasłużony działacz ruchu pokoju, wybitny naukowiec, prezes Polskiej Akademii Nauk, profesor Jan Dembowski, pisarz - rewolucjonista Leon Kruczkowski, pisarz katolicki Jan Dobraczyński, wybitny literat Jarosław Iwaszkiewicz. Są wśród kandydatów Frontu Narodowego znani działacze spółdzielczości z Henrykiem Kołodziejskim na czele, ruchu kobiecego — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa, przedstawiciele młodzieży polskiej i różnych organizacji społecznych.

Wyrazem ogólnonarodowego charakteru list Frontu jest przekrój socjalny kandydatów. Listy Frontu Narodowego obejmują mianowicie 173 kandydatów pochodzenia robotniczego i 155 pochodzenia chłopskiego. Wśród kandydatów znajduje się 76 przodowników pracy, 19 naukowców, 30 literatów i artystów, 17 nauczycieli. Wśród kandydatów na posłów są 74 kobiety. Nigdy, w przeszłości żaden z sejmów w Polsce nie miał podobnego składu socjalnego. Miejsce Lubomirskich i Potockich, Wierzbickich i Hutten-Czapskich zajęli po raz pierwszy w dziejach narodu prawdziwi gospodarze kraju.

Kandydaci zamieszczeni na listach Frontu Narodowego reprezentują cały naród — wszystkich jego obywateli, niezależnie od ich zawodu, przynależności partyjnej i wyznania.

Skład list kandydatów Frontu Narodowego jest wyrazem triumfu idei jedności narodowej, jest wyrazem mocy i zwartości sił postępowych, wokół których skupiło się wszystko, co najlepsze i najzdrowsze w naszym narodzie.

Chlubna jest droga, którą przebyliśmy na przestrzeni ośmiu lat naszej wolności. Wspaniałe są perspektywy naszego rozwoju ujęte w programie wyborczym Frontu Narodowego. Dziś posiadamy już prawomocnie zarejestrowane listy kandydatów na posłów, zawierające nazwiska najwybitniejszych i najlepszych przedstawicieli narodu.

Skupiajmy się więc wokół Frontu Narodowego, wokół jego bojowego programu, wokół jego kandydatów, którym powierzona zostanie kierownicza rola w realizacji ogólnonarodowych zadań.

Zbliża się rozstrzygający dzień kampanii wyborczej. Dzień 26 października. Wykorzystajmy ten okres dla nieustannej popularyzacji programu wyborczego Frontu Narodowego i jego kandydatów. Cementujmy jedność naszego Narodu skupiajmy w szeregach Frontu wszystkich Polaków, którzy miłują swoją ojczyznę i pragną jej wielkości i szczęścia. Nie żałujmy sił dla walki o całkowite zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach.

Oddamy z ufnością swoje głosy na kandydatów Frontu Narodowego

STEFAN CZARNECKI

Stefana Czarneckiego odwiedziłem w jego mieszkaniu przy ulicy Lelewela w Bydgoszczy. Było to nasze drugie spotkanie. Rozmawialiśmy jak dobrzy, starzy znajomi o tym i owym, jak to zwykle bywa na początku, gdy nagle z impetem otwarły się drzwi i do pokoju wpadło dwoje dzieci. Chłopczyk chyba czteroletni i nieco starsza dziewczynka. Dzieci zawahały się chwilę na widok nieznajomego. Przyglądając mi się z zaciekawieniem, pchały jednocześnie do buzi trzymane w rączkach kawałki ciasta. Po chwili ośmielone dobrotliwym spojrzeniem ojca, Elżunia i Andrzejek wdrapali

się mu bezceremonialnie na kolana, ciągnąc go za nos i uszy i obejmując za szyję. Scenę tę przerwało nagłe wejście, widocznie zażenowanej tym obrazkiem żony.

— Uciekajcie stąd dzieci, przecież widzicie, że tatuś ma teraz gościa i że jest zajęty. Ja przygotowuję kolację... a dzieciaki tymczasem przeszkadzają Wam w rozmowie — usprawiedliwiała się obywatelka Czarnecka, wyprowadzając swe pociechy do sąsiedniego pokoju. Po ich wyjściu Czarnecki zaczął:

— Chodziło wam o mój życiorys? Nic specjalnie ciekawego. Ot po prostu życiorys zwykłego maszynisty kolejowego, nad którym nie warto się rozwodzić i tyle...

Urodziłem się w roku 1905 w Stanisławowie jako syn robotnika. Rodzice umarli, gdy miałem 9 lat, w czasie wojny światowej w 1914 roku. Zostało w domu 5 rodzeństwa: 3 siostry i dwóch braci... Do szkoły chodziłem często obdarty i głodny. Zaopiekował się mną mój stryj Leon Czarnecki...

Dzieciństwo więc miałem takie, jak tysiące dzieci robotników w okresie władzy obszarników i kapitalistów... dodał po chwili zamyślenia Czarnecki — nie takie jak moje dzieciaki, szkoda nawet porównać. Co tu dużo mówić, bieda z nędzą była i tyle...

— Dlatego właśnie chciałbym poznać historię waszego życia. Czarnecki uśmiechnął się.

— To niemały szmat drogi chcecie przebyć, ale spróbuję. Zaczął opowiadać w sposób sugestywny i obrazowy. Cofnąłem się tego wieczoru razem z nim o parę dziesiątków lat wstecz.

Edukacja Stefka skończyła się na szkole powszechnej. To musiało wystarczyć, dla sieroty będącej na wychowaniu stryja — robotnika. A ponieważ chłopak rwał się do ślusarki i marzył o lokomotywie, stryj Leon zaprowadził go do Warsztatów Kolejowych w Stanisławowie. Z czasem Stefek został pomocnikiem maszynisty. Z tą chwilą zamknął się dlań przedwcześnie okres dzieciństwa i młodości — zaczął ciężko pracować. Z maszynistami Kostkiem i Czajkowskim trudna i ciężka była współpraca na parowozie. Wysługiwali się Stefkiem w czym tylko mogli, a z drugiej strony zazdrośnie strzegli przed nowym pomocnikiem swych zawodowych tajemnic i doświadczeń. Dlatego mimo zamiłowania do pracy i wielkich zdolności, Stefan Czarnecki został maszynistą dopiero po 5 latach w roku 1928.

* * *

Był styczeń 1940 roku. W mroźną, gwiaździstą noc do Mieczyszczowa przyszedł pociąg towarowy z Pototorów. Do prowadzącego na tej trasie pociągu maszynisty podszedł dyżurny ruchu w radzieckim uniformie kolejarskim:

— Dobry wieczór towarzyszu.

— Dobry wieczór — odparł maszynista.

— Jak się nazywacie?

— Czarnecki.

— A ja Suszczenko.

— Czy macie parowóz utrzymany w dobrym stanie?

— U mnie zawsze wszystko w porządku.

— To słuchajcie towarzyszu Czarnecki, mam do was prośbę. Chciałbym ażebyście zabrali do Tarnopola ważną i pilną przesyłkę. Możecie dołączyć do składu waszego pociągu jeszcze dodatkowych 8 wagonów?

— Ależ to przecie 200 ton dodatkowego obciążenia? A trasa wiecie, ma liczne wzniesienia.

— A ja wam mówię, że wasz parowóz pociągnie, tylko musicie jechać metodą Kriwonosa. Teren i trasę znacie dobrze, „zieloną drogę", czyli wolny przejazd do Tarnopola bez zahamowań ja wam gwarantuję, a resztę dopełni wasze doświadczenie w pracy maszynisty. Tak zaczęła się „zielona droga" Stefana Czarneckiego. Czarnecki poszedł za radą swego radzieckiego kolegi Suszczenki i zaczął zwiększać tonaż brutto swych pociągów. We współzawodnictwie odniósł liczne sukcesy. Czarnecki „honorowy maszynista" mawiali o nim radzieccy kolejarze.

Później przyszła okupacja niemiecka i Czarnecki przestał jeździć na parowozie.

Był prześladowany przez gestapo. Aż nadszedł rok 1945. Czarnecki rozpoczął pracę w Parowozowni Bydgoszcz-Wschód.

* * *

Był październik 1950 roku. W okresie przewozów jesiennych dawał się odczuć dotkliwy brak wagonów i parowozów. Do biura kierownika Parowozowni Bydgoszcz-Wschód przyszedł Stefan Czarnecki.

— Dzień dobry, towarzyszu Skutkiewicz, chciałem z wami pomówić w ważnej sprawie.

— Słucham.

— Mam projekt, który w znacznym stopniu odciąży nasz tabor kolejowy.

— Czy to ta metoda o której już poprzednio wspominaliście?

— Tak, towarzyszu Skutkiewicz. Chciałbym złamać dotychczasowe przepisy o obciążeniu parowozów.

— Ale na to trzeba decyzji DOKP Gdańsk i Ministerstwa Komunikacji.

— Właśnie chcę was prosić, byście przyśpieszyli załatwienie tej sprawy.

Ciężkie to były chwile dla Czarneckiego. Nie wszyscy koledzy z parowozowni od razu przekonali się o słuszności jego projektów. Często spotykał się ze złośliwymi uwagami i ironicznymi spojrzeniami niektórych kolegów.

— Widzicie go, mówili — podejmuje zobowiązanie bez pokrycia. 2500 ton zachciewa mu się pociągnąć jednym parowozem. Myśli, że długo pojeździ. Na pewno przed czasem połamie parowóz.

Ale przepowiednie te nie spełniły się. Przed Czarneckim otwarła się „zielona droga" magistrali węglowej Śląsk—Wybrzeże.

Dalszy ciąg znamy wszyscy z radia i prasy: Odpowiedź Czarneckiego na apel Pa-Fa-Wa-gu i jego apel o wprowadzenie ciężkich pociągów na innych trasach w całej Polsce, przewozy pociągów o wadze 3000 ton, od znaczenia i nagrody, no i wysunięcie go jako kandydata na posła.

W tym momencie Czarnecki pokazał mi jeszcze plik wycinków z gazet i szereg zdjęć z tych jego naprawdę wielkich dni z „zielonej drogi" i rzekł: — To byłoby pokrótce wszystko. Mógłbym jeszcze tylko dodać, że ta „zielona droga" bywała czasem najeżona trudnościami.

Ale gdy pomyślę o tym, że dzięki wprowadzeniu mojej metody daliśmy Polsce 23 miliony oszczędności, że w krótszym czasie przewieźliśmy więcej węgla, taniej i szybciej, jestem bardzo szczęśliwy.

Wiara w słuszność obranej drogi, upór w osiągnięciu zamierzonego celu, któremu przyświecał interes narodu, umiłowanie Ojczyzny i poświęcenie Jej wszystkich sił i zdolności — oto co charakteryzuje Stefana Czarneckiego, członka PZPR, przodującego maszynisty - nowatora, kandydata na posła z ramienia Frontu Narodowego w Okręgu Wyborczym Nr 13 — Bydgoszcz.

J. P.

WITOLD ZACHAREWICZ

Gdy w pogodny dzień letni widzimy go jak idzie alejami parku prowadząc za rączki dwoje rozświergotanych malców, na których pytania odpowiada z serdecznym uśmiechem i coś im cierpliwie tłumaczy — wiemy: to jest kochający i czuły ojciec.

Gdy w białym fartuchu laboratoryjnym pochyla się nad stołem z aparatami i probówkami, gdy otaczają go twarze młodzieży, a na jego ustach zawisają uważne spojrzenia studentów — wiemy: to uczony, to pedagog, to kierownik i wychowawca nowych kadr młodych naukowców i specjalistów.

Gdy przyjmuje nas w swoim gabinecie, gdzie na biurku, pomimo stosów papierów, notatek, teczek i dokumentów panuje wzorowy ład i porządek, gdzie co chwila rozlega się dzwonek telefonu i otwierają się drzwi wpuszczając coraz to nowych interesantów, dla których zawsze ma czas, dla których zawsze jest uprzejmy, koleżeński, życzliwy, chętny do udzielenia rady, wskazówki i pomocy — wiemy: to świadomy swych obowiązków obywatel, sprężysty kierownik powierzonej mu odpowiedzialnej placówki.

I gdy wreszcie przemawia do nas z trybuny, oświadczając, że „...przed inteligencją pracującą, nauczycielami i naukowcami kształcącymi kadry budowniczych Polski Socjalistycznej staje nowe zadanie przyszłego Planu Pięcioletniego, który uchwali przyszły Sejm..." to wiemy, że przed nami stoi jeden z przodujących przedstawicieli inteligencji naszego województwa, którego społeczeństwo za jego postawę ideologiczną i zasługi na polu nauki wysuwa na zaszczytne stanowisko kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — profesor dr Witold Zacharewicz, kierownik Zakładu Chemii Organicznej, prorektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu...

I teraz oto siedzi przed nami i ze zwykłą sobie skromnością uchylając się przed pytaniami, dotyczącymi jego dorobku na polu nauki i pracy, lecz również ze zwykłym i właściwym sobie entuzjazmem, gdy rzecz idzie o sprawy naukowe, dzieli się z nami swymi wspomnieniami, myślami i planami na przyszłość.

Wspomnienia... Czasy najdawniejsze, dziecięce jeszcze lata, a już zamiłowanie do chemii, które później każe mu wybrać odpowiednią drogę życiową, zajmuje jedno z naczelnych miejsc w umysłowości czwartoklasisty. Chłopiec sam kupuje sobie rozmaite odczynniki, sam przeprowadza doświadczenia chemiczne. Lata nauki szkolnej są ciężkie...

— Nie należałem do uczniów zamożnych. Ojca straciłem w 1914 roku, a matka, ciężko pracując na życie, nie mogła mi udzielić dostatecznej pomocy materialnej — mówi prorektor Zacharewicz. — Pozostawały zatem korepetycje. Jako uczeń szóstej klasy musiałem już pracować i zarabiać, ale za moją pracę dostawałem dosłownie grosze. Potem za czasów studenckich — studiowałem na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie — żeby móc uiścić bardzo wysokie czesne, z powodu którego wiele młodzieży musiało wtedy po prostu rezygnować ze studiów, dawałem dziennie od czterech do pięciu godzin korepetycji. Oczywiście bardzo mi to przeszkadzało w nauce, gdyż musiałem przestrzegać ściśle obowiązujących godzin laboratorium i ćwiczeń, ponieważ opuszczenie ich groziło wydaleniem. Taki tryb życia, gdy często gęsto musi człowiek bez obiadu uganiać się po mieście, by zdążyć na wykłady i pogodzić je z pracą zarobkową, poderwał na długie lata moje zdrowie...

Nawet stanowisko asystenta przy katedrze Chemii Organicznej, otrzymane w roku 1927, nie zmieniło warunków materialnych młodego adepta nauki. Jako asystent otrzymywał

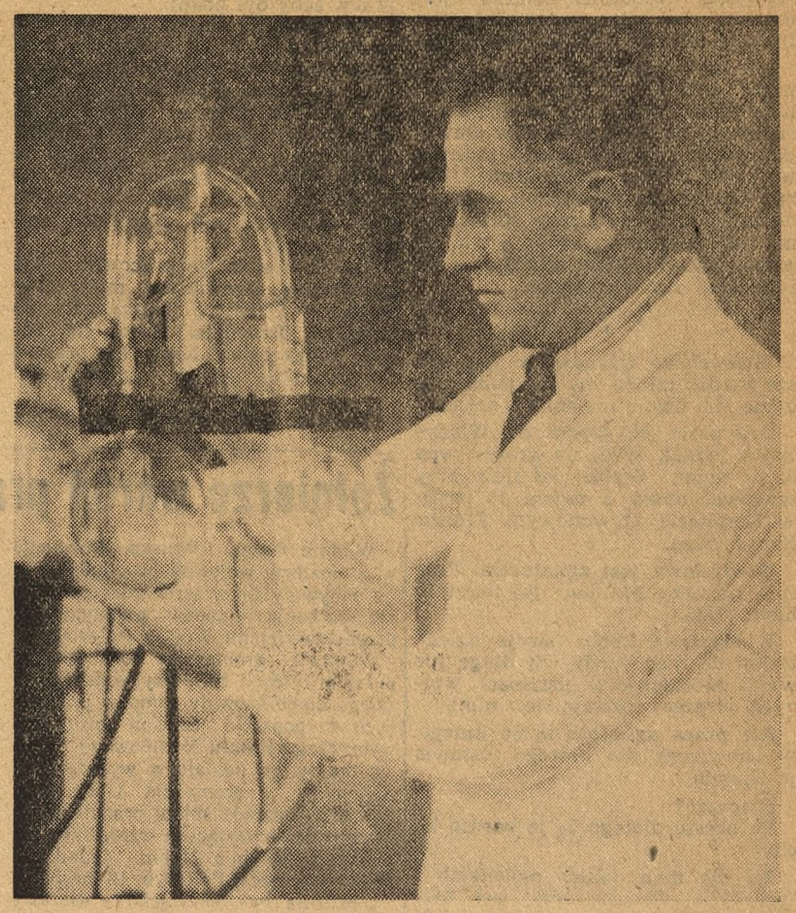

przyszły naukowiec... 84 złote miesięcznie! Profesor Zacharewicz uśmiecha się wymieniając tę cyfrę, ale jest to uśmiech smutny. Jest to smutek retrospektywny, ubolewanie nad losem ówczesnego studenta i naukowca, który ze swej gaży nie tylko nie mógł pomagać rodzinie, jak to musiał czynić opowiadający, lecz nawet sam nie mógł się utrzymać. Jakaż różnica pod tym względem jest dzisiaj! Pomoce naukowe, stypendia, szeroki zakres możliwości, jaki otworzyła przed młodzieżą Polska Ludowa, są jaskrawym krzyczącym kontrastem z tym, co było dawniej.

— Po zapoznaniu się z metodami pracy w zakresie chemii organicznej pokochałem tę dziedzinę nauki i już po kilku latach przygotowania rozpocząłem pracę naukową z zakresu terpenów... — ciągnie dalej swe wspomnienia profesor Zacharewicz. — Mymi pracami kierował profesor K. Sławiński, który mnie wprowadził i zapoznał z tą dziedziną wiedzy. Trzeba zaznaczyć, że profesor Sławiński był uczniem znakomitego rosyjskiego uczonego prof. G. Wagnera, specjalisty od terpenów.

— Czy pan profesor ogłosił jakieś prace z tej dziedziny?

— Początkowo wspólnie z prof. Sławińskim ogłosiłem kilka prac naukowych, poświęconych badaniom nad strukturą terpenów, jak np. „O obojętnych produktach utleniania pinenu", „O kwaśnych produktach utleniania pinenu", „O rozbudowie pierścienia czteroczłonowego w glikolu pinenu". Po uzyskaniu stypendium naukowego na studia zagraniczne — co nie przyszło łatwo — wyjechałem do Paryża, gdzie u prof. Dupont'a zapoznałem się z najnowocześniejszymi metodami fizyko-chemicznymi z zakresu terpenów i ogłosiłem szereg prac z dziedziny utleniania terpenów dwutlenkiem selenu.

Po powrocie do kraju kontynuowałem prace rozpoczęte w Paryżu i w wyniku przeprowadzonych doświadczeń otrzymałem po raz pierwszy nowe produkty w grupie terpenów, tak zwane selenki, którymi zająłem się bardzo szczegółowo...

Twarz profesora Zacharewicza rozpromienia się, głos nabiera żywszych intonacji, oczy błyszczą. Tak jest zawsze, ilekroć zaczyna mówić o swym ukochanym przedmiocie.

Jednak prace nad selenkami terpenowymi przerwał wybuch drugiej wojny światowej. A potem...

— ...a potem, równo sześć lat temu, jesienią 1946 roku na wezwanie Władzy Ludowej przybyłem do Torunia, by zorganizować i uruchomić Zakład Chemii Organicznej, jedną z wielu placówek naukowych naszego uniwersytetu.

— Gmach Collegium Chemicum i Physicum jest rzeczywiście jedną z największych zdobyczy UMK w ciągu niewielu lat jego istnienia. Nasza praca idzie w dwóch kierunkach — mówi prof. Zacharewicz. — Pierwszy — to szkolenie młodych kadr naukowców i fachowców z dziedziny chemii i przemysłu chemicznego, a drugi polega na współpracy z istniejącym już przemysłem chemicznym w kraju.

— Jak się ta współpraca przedstawia?

— Od roku 1948, zgodnie z dążeniami naszej gospodarki narodowej, przestawiłem prace naukowe w Zakładzie Chemii Organicznej na prace o znaczeniu praktycznym w ramach współpracy z Instytutem Badawczym Leśnictwa. Zajęliśmy się wówczas takimi zagadnieniami, jak „Frakcjonowanie balsamicznych olejków terpentynowych z żywic", „Opracowanie metod otrzymywania pokostów z karenów", „Opracowanie metod otrzymywania kamfory z borneolu". Wszystko to były zagadnienia związane z rozwojem naszego przemysłu żywiczno-terpentynowego.

Bardzo ciekawym i o wielkim znaczeniu praktycznym było zagadnienie ustalenia norm dla polskiej kalafonii i dla naszych olejków. Przed wojną nasz olejek wywożono za bezcen za granicę, a w zamian za to sprowadzano z Francji kosztowne olejki. Nasz zakład na podstawie przeprowadzonych badań wykazał, że nasze olejki w niczym nie ustępują cudzoziemskim, dzięki czemu położono kres rozrzutnej gospodarce przedwojennej.

— A jakie prace praktyczne przeprowadza Zakład Chemii Organicznej obecnie?

— Nasza współpraca z przemysłem stale się rozwija. Niedawno przeprowadzaliśmy kontrolę produkcji soków pomidorowych, pracowaliśmy nad praktycznym zastosowaniem paku, a ostatnio, wraz z pracownikami naukowymi zakładu zajęliśmy się zagadnieniami chemicznej przeróbki drewna, a specjalnie smołami z suchej destylacji drewna.

— W jaki sposób nawiązuje się kontakt z przemysłem?

— Rodzaj zagadnienia, jakie mamy opracować, ustala się oczywiście z danym zakładem przemysłowym, który zwraca się do nas z prośbą o współpracę w tej czy innej dziedzinie. Bardzo często nasi magistranci i doktorzy swe prace naukowe przeprowadzają na terenie danego zakładu, jak to np. miało miejsce z pewną pracą magisterską we włocławskiej Celulozie, lub z pracą dr. Herminii Krach z Warszawy, dotyczącej scukrzania drewna i hodowli drożdży. Wyniki tej pracy, jak również wielu innych, zostały już przekazane przemysłowi i mają praktyczne zastosowanie.

— A zatem zapotrzebowanie na nowe kadry fachowców powinno stale wzrastać. Czy duży będzie „narybek" tegoroczny w tej dziedzinie?

— Do końca października br. stopień magistra w zakresie chemii organicznej uzyska przeszło stu chemików, którym należało dać tematy prac magisterskich, poprawić je i pokierować nimi. Dużą pomoc okazują mi adiunkci zakładu w osobach dr. Krupowicza, dr. Matysikowej oraz aspiranta A. Matawowskiego, którzy również czynnie współpracują w zakresie wyżej omówionych zagadnień kontaktu z przemysłem...

Wiemy również, że prof. Zacharewicz kocha młodzież i że chętnie z nią pracuje. Zna jej dążenia i stara się pomagać i należycie nią kierować. Wiemy, że i studenci otaczają osobę prof. Zacharewicza nie tylko należnym mu szacunkiem, lecz i głębokim przywiązaniem i umieją odpowiednio ocenić jego stosunek do młodzieży, oparty na życzliwej przyjaźni. I życzymy tej młodzieży oraz jej kierownikowi jak najowocniejszych wyników pracy we wszystkich dziedzinach.

Prof. Zacharewicz, czołowy reprezentant inteligencji pracującej Pomorza, kandyduje na posła z ramienia Frontu Narodowego w Okręgu Wyborczym nr 14 — Inowrocław.

HELENA BYCHOWSKA

O czym winien wiedzieć agitator?

Spekulant i pośrednik-to wróg chłopa i robotnika

„Rolnik tutejszego okręgu pożyczył od swego sąsiada sumę 200 zł na pogrzeb syna, dając mu w używanie 1 mórg ornej ziemi do czasu, dopóki mu nie zwróci powyższej kwoty, a sam mając rodzinę nie może się utrzymać i wyżywić z reszty gruntu".

* * *

Tak pisała w swoim sprawozdaniu Kasa Stefczyka w Chomranicach, pow. nowosądeckiego w r. 1927.

* * *

Nielepsza była sytuacja w innych powiatach i województwach. Oto, co podaje Kasa Stefczyka w Młodzawach Dużych, pow. Pińczów:

* * *

„Chcąc u prywatnej jednostki zaciągnąć pożyczkę, trzeba najpierw wódki sporo, następnie wyświadczyć wiele usług w postaci robocizny, a w dodatku każdego miesiąca jest się gnębionym procentami".

* * *

Oto obraz wyzysku lichwiarskiego w Polsce w okresie tzw. „dobrej koniunktury". W latach kryzysu, a więc w latach 1929—33 wzmógł się on jeszcze bardziej. Podstawowe masy chłopskie nie miały z czego żyć, ani też opłacać podatków. Pożyczano więc na podatki i życie, pożyczano na spłacanie poprzednich długów. I tak w kółko.

Ale lichwiarz — to tylko jedna z licznych zmor gnębiących polską wieś w latach międzywojennych. Niemniejszą tragedią była „klęska urodzaju". Gdy zboża lepiej obrodziły, gdy hodowano więcej świń, na biedotę wiejską i na średniaka padał strach. — Znów ceny będą spadały w zawrotnym tempie, znów za całoroczny wysiłek otrzyma się grosze. Wtedy królem był spekulant. Jego był rynek, on dyktował ceny i warunki sprzedaży.

W czerwcu 1935 r., a więc w najtrudniejszym okresie przednówkowym, cena kwintala pszenicy przekraczała 18 zł. Kupował ją — rzecz jasna od spekulanta, od kułaka — chłop biedny. Płacił pieniędzmi, lub też częściej zobowiązywał się oddać — oczywiście z procentem — w zbożu. W sierpniu tegoż roku po żniwach pszenica kosztowała już tylko 13 zł. A więc za ten sam kwintal pszenicy (nie licząc procentów) trzeba było oddać 140 kg. Rzecz jasna, że takie machinacje pogłębiały nędzę biedoty, która i tak głodowała na przednówku. W czerwcu 1936 r. tenże sam kwintal pszenicy kosztował 20 zł. Znów zarabiał kułak — spekulant, znów wyciskał ostatnie grosze z biedoty. Mając duże zapasy, gotówkę, sprzedawał zboże w najkrytyczniejszych dla biedoty chwilach. Nielepiej było z cenami żyta, czy żywca, „huśtawka cen" działała.

W lutym 1935 r. — a jak wiadomo biedota sprzedawała trzodę chlewną w zimie, gdyż nie miała jej czym żywić, w miesiącach wiosennych — za kilogram wieprza żywej wagi płacono 45 gr. W sierpniu tegoż roku cena żywca wzrosła niemal dwukrotnie — za kilogram płacono już 86 gr. Zarabiał oczywiście spekulant, kupując za bezcen świniaka, i zdzierając skórę z robotnika czy urzędnika, któremu sprzedawał mięso. Oto niektóre fakty:

W r. 1939 w woj. białostockim płacono na targowisku za woły o wadze 440—450 kg żywej wagi 176 zł, tzn. 40 gr za kilogram. W tym samym czasie cena wołowiny w Warszawie wynosiła 1,53 zł za kilogram. Licząc, że uzyskano z wołu tylko 50 proc. miesa (wydajność poubojowa), to za 220 kg wołowiny handlarz otrzymywał 336,60 zł. Do tego dochodził dochód za skórę i inne odpadki poubojowe w wysokości 20 proc., tzn. 67,30 zł. Łącznie więc uzyskiwano za woła sumę 403,90 zł. Przypomnijmy, że kupiono go za 176 zł. Tak więc handlarz, pośrednik i rzeźnik **zarobili łącznie 227,90 zł.** czyli 129 proc. ceny płaconej chłopu.

Zdzierstwo wobec chłopa i robotnika — taki był sens tej spekulancko - pośredniczej spółki. Kupić najtaniej, sprzedać najdrożej — taka była zasada bandy spekulantów, handlarzy, rzeźników, tuczących się kosztem robotnika i chłopa.

Cała ta dobrana szajka w poważnym stopniu wyparta już została z naszego rynku. 2.833 Gminnych Spółdzielni, 40 tys. placówek skupu i zbytu organizuje wymianę między miastem i wsią. Popatrzmy jaki też jest zarobek uspołecznionego aparatu handlu.

Weźmy ten sam przykład. Za wołu o wadze 440 kg chłop otrzymywał w I kwartale 1952 roku 1936 zł (cena za 1 kg 4,40 zł). Cena kg mięsa wołowego wraz z kością sprzedawanego ludności miejskiej wynosi średnio 7,83 zł. Za 220 kg mięsa uzyskuje się więc 1.722,60 zł, zaś za produkty uboczne 471,80 zł. Łącznie wynosi to 2.194,40 zł. Tak więc nadwyżka przeznaczona dla Gminnej Spółdzielni, Centrali Mięsnej i Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego **wynosi 258,40 zł, czyli 13 proc. ceny płaconej chłopu.**

Zapamiętajmy dobrze te procenty; spekulant pobierał 129 proc. ceny płaconej chłopu, aparat handlu uspołecznionego zaś 13 proc.

Dzięki tej niskiej marży zarobkowej można płacić chłopu wyższe ceny za żywiec, można mięso taniej sprzedawać ludności miejskiej. A najważniejsze jest to, że zlikwidowana została „huśtawka cen", że nie zmieniają się one każdego miesiąca.

I jeszcze jedna sprawa. Chłop pracujący pamięta dobrze „instytucję" przedwojennych „zgonników". Zmawiali się oni co do cen; chłop był zdany na ich łaskę i niełaskę. Jechał do następnego miasta oddalonego o 20—30 km, by wreszcie... sprzedać świnię po tej samej, lub nawet po niższej cenie. A ileż było takich miejscowości, w których najbliższe targowisko znajdowało się o kilkadziesiąt kilometrów od wsi. Jeśli chłop nie miał czym jechać do miasta, wówczas za grosze wykupywali spekulanci wszystko na miejscu.

Warto i tu odwołać się do cyfr. Przed wojną jedno targowisko zwierząt rzeźnych przypadało na 342 km kwadr. Dziś przypada na 110 km kwadr. Przed wojną ogólną liczba targowisk wynosiła 1139. Dziś sięga już 2832.

Przybliżenie do chłopa punktów skupu, płacenie we wszystkich jednakowej ceny — oto dalsze olbrzymie osiągnięcie władzy ludowej, oto dalsze udogodnienie, które dopomoga chłopu pracującemu wyrwać się spod panowania spekulanta i kułaka.

Te osiągnięcia trzeba widzieć, trzeba o nich pamiętać.

A są u nas ludzie, którzy chcieliby, którzy próbują poderwać spójnię między miastem i wsią.

Ci spekulanci i kułacy pragną kupić na wsi tanio, sprzedać w mieście po cenie dwukrotnie wyższej. Niekiedy kułak, spekulant potrafił nawet namówić średniorolnego i mało rolnego chłopa, by zamiast dostarczyć zakontraktowaną do Gminnej Spółdzielni sztukę, sprzedał ją spekulantowi za cenę o złotówkę wyższą. Nie zdaje sobie sprawy taki chłop, że w ten sposób sprzyja swoim wrogom, którzy wyzyskiwali go wczoraj, którzy usiłują czynić to dzisiaj.

Chłop, który sprzedaje trzodę chlewną czy zboże spekulantowi jest człowiekiem krótkowzrocznym, krzywdzi siebie, swoją rodzinę, swoich braci — robotników produkujących dla niego nawozy i ubranie, buty i maszyny. Ten zaś, który kontraktuje trzodę chlewną, dostarcza na czas zboże i mięso, kontraktuje rośliny przemysłowe, podnosi w ten sposób swoją gospodarkę, uzyskuje wyższe dochody, a co najważniejsze wykonuje swój podstawowy obowiązek wobec Ojczyzny.

A. S.

Inteligencja techniczna — częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski

Razem z klasą robotniczą

Inżynier Jerzy Unrug przyjechał z Krakowa.

Po kilku tygodniach znała go już prawie cała załoga PZWME.

Przechodząc hale fabryczne zatrzymywał się przy wielu roboczych stanowiskach. Rozmowy były krótkie.

Czasem wskazał na jakiś drobny szczegół w sposobie organizacji pracy.

— Popatrzcie, można by to lepiej zrobić... — mówił tonem przyjacielskiej zachęty...

Kiedy indziej znów zadawał pytania. Interesowała go przede wszystkim sprawa jakości produkcji.

Młody człowiek, a już taki doświadczony... mówili o nim robotnicy.

Prostota obejścia zjednywała mu sympatię otoczenia. Nigdy nie używał wielkich słów. W jasny zrozumiały sposób potrafił wyjaśnić najbardziej skomplikowane zagadnienie procesu produkcyjnego.

Szybko utarło się o nim powiedzenie, że „ma dobre podejście do ludzi".

Młody inżynier spotkał się z życzliwym przyjęciem. Sekretarz organizacji partyjnej pomagał mu w poznawaniu życia zakładu. Uważnie wysłuchiwał jego spostrzeżeń na temat doboru i rozstawienia kadr.

Inżynier Unrug zwrócił się do dyrekcji z propozycją awansowania młodej dziewczyny na wyższe stanowisko.

— Rozmawiałem z kierownikiem oddziału. — On również jest tego zdania, że Wanda Przybyszówna może już zostać brygadzistką. Niezwykle zdolna, pilna i dokładna... Będzie z niej dobry kierownik"...

I Wanda — znana w PZWME aktywistka młodzieżowa, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi uczestniczka Warszawskiego Zlotu została brygadzistką.

* * *

A tymczasem inżynier Unrug zamierzał wrócić do Krakowa.

W Krakowie została żona i dziecko. W Krakowie pracuje matka. I on sam zżył się z tym miastem, w którym upłynęły lata jego studiów i pracy w Krakowskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych.

Pobyt w Bydgoszczy traktował jako tymczasowy okres i ani na chwilę nie opuszczała go myśl powrotu.

Ale z drugiej strony coraz bliższe stawały mu się sprawy bydgoskiego zakładu i ludzie, których poznawał w czasie swoich codziennych obchodów.

Najważniejsze jednak było uczucie, że jest tu potrzebny, że swoją wiedzą znaną nielicznym w kraju specjalistom, że od jego wkładu pracy uzależnione będzie w poważnym stopniu podniesienie jakości produkcji zakładów.

I myśl o wyjeździe zaczynała blednąć wobec spraw pochłaniających bez reszty każdy dzień pracy.

Inżynier Unrug zdecydował się zostać w Bydgoszczy.

Zapewniono mu mieszkanie w nowym bloku na Osiedlu Leśnym. Sprowadzi rodzinę...

* * *

Najważniejszą przyczyną powstawania braków jest słaba znajomość procesów produkcji — mechaniczne wykonywanie czynności bez zrozumienia ich teoretycznych podstaw — tłumaczy inżynier Unrug kierownikowi oddziału Edmundowi Florczakowi.

Edmund Florczak potakuje w milczeniu. On sam nie ma jeszcze dostatecznego przygotowania technicznego, aby wyjaśnić istotę skomplikowanych operacji przy produkcji kabla.

Kto ponosi za to odpowiedzialność? Próbują we dwójkę znaleźć odpowiedź.

Ludzie zatrudnieni w PZWME — to częściowo starzy robotnicy, pracujący w fabryce od lat, częściowo zaś nowy element, który napłynął do zakładu jako siła niewykwalifikowana.

Starzy robotnicy byli pozbawieni możliwości podwyższenia swych kwalifikacji. Inżynier i majster, stojący na usługach kapitalisty zazdrośnie strzegli tajemnic swej wiedzy fachowej.

Młodzież — przed którą otwarła się droga pełnego rozwoju i zdobywania wiedzy — nie zawsze znajduje dostateczną pomoc ze strony specjalistów.

Są jeszcze pewne dziedziny produkcji otoczone do dziś dnia nimbem „zawodowej tajemnicy".

Inżynier Jerzy Unrug jest w posiadaniu tej „tajemnicy".

Postanawia przekazać ją ludziom spośród załogi PZWME.

Załoga silna jest świadomością politycznego sensu swojej codziennej pracy, która pomnaża bogactwa narodu — mówi on do Florczaka. Ale nie może być mowy o pełnym zrozumieniu sensu wykonywanej pracy, jeżeli nie zna się całokształtu procesu produkcyjnego w swoim zakładzie, a przynajmniej przy swoim stanowisku...

* * *

W czynie produkcyjnym załogi PZWME dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego jest także zobowiązanie inżyniera Jerzego Unruga.

Szkoli on majstrów i brygadzistów nie odrywając ich od pracy.

Cierpliwie wyjaśnia sprawy, które przez długie lata były ukrywane przed robotnikiem, stanowiły własność „wtajemniczonych".

Uczniowie są pilni: brygadziści Koralewski i Jeździkowski, Noga i Wawrzyniak i awansowana od niedawna na brygadzistkę Wanda Przybyszówna.

Szkolenie nie kończy się przy warsztacie. Po godzinach pracy inżynier Unrug wykłada matematykę i podstawy elektrotechniki.

„Zaczynamy od podstaw — opowiada. — Inaczej trudno mówić o pełnym zrozumieniu procesu produkcji.

Ale zdaję sobie sprawę, że to szkolenie ma jeszcze trochę „partyzancki" charakter. Ograniczamy się do najważniejszych założeń teoretycznych, które mają bezpośredni związek z naszą wytwórczością.

A przecież wychowanie nowego, kulturalnego robotnika wymaga szerszego zakresu programu szkolenia.

Toteż w najbliższym czasie rozpoczniemy systematyczne nauczanie, które obejmie więcej ludzi, niż dotychczas.

Przecież właśnie my, inżynierowie ponosimy odpowiedzialność za podniesienie poziomu wiedzy technicznej w naszych zakładach".

Inżynier Jerzy Unrug nie poprzestaje na specjalnym szkoleniu grupy brygadzistów.

Jest wykładowcą kursów zawodowych I i II stopnia, przeprowadza egzaminy majsterskie, opiekuje się młodymi absolwentami szkół technicznych, którzy od niedawna pracują w PZWME.

Praca jest dla niego radosną potrzebą.

Czy tylko dlatego, że jest młody i nurtuje w nim ciągła chęć ulepszania życia?

Ojciec Jerzego Unruga był też inżynierem. Ale kiedy rozpoczął swoją pracę nie było w nim entuzjazmu młodości. Zgasiły go trudne lata studiów, na których chłopski syn utrzymywał się z groszowych korepetycji.

A zależność od kaprysu fabrykanta hamowała w nim każdą samodzielną myśl.

Był posłusznym wykonawcą woli swych panów „naganiaczem" robotników, odgrodzonych od niego murem nieufności.

Potem przyszło bezrobocie. Ojciec Jerzego Unruga musiał odejść z fabryki. Jego inżynierski dyplom stał się zwykłym świstkiem papieru. Jego wiedza i zdolności były nikomu niepotrzebne. Został drobnym urzędnikiem w małym miasteczku koło Lwowa.

Matkę — nauczycielkę szkoły podstawowej — spotkał podobny los. Uległa redukcji.

I dlatego właśnie inżynier Jerzy Unrug jest dziś entuzjastą pracy.

Na przykładzie losu własnego ojca przekonał się jak kapitalizm hamował postęp techniki i nauki, jak ograniczał rozwój talentów.

Ojciec był niepotrzebnym człowiekiem. Syn jest niezbędny. Bo zmieniła się rola inżyniera. W nowej Polsce inżynier jest wykonawcą woli ludu, a nie fabrykanckiego kaprysu. Jego praca powiększa bogactwo narodu, umacnia siłę Ojczyzny. Bezpowrotnie minęły czasy barbarzyńskiej pogardy do nauki. Wiedza stała się przedmiotem dumy.

Ojciec inżyniera Unruga zginął w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. I dlatego właśnie inżynier Jerzy Unrug nie szczędzi dzisiaj wysiłków dla zwiększenia i polepszenia produkcji swego zakładu.

Walka o postęp techniczny jest bowiem walką o sprawiedliwość społeczną, o umocnienie władzy ludu — o utrwalenie pokoju.

Ostrze tej walki skierowane jest przeciw agresorom wojennym, którzy chcą, aby na nowo zadymiły kominy krematoriów śmierci. Ale w Ojczyźnie inżyniera Unruga dymią kominy fabryk, które czynią życie coraz piękniejszym i lepszym, które zagradzają drogę imperialistycznym grabieżcom.

Inżynier Unrug kocha życie, kocha Polskę. I swoją pracą walczy o jej szczęśliwą przyszłość, o przyszłość swego dziecka.

Inżynier Unrug pracował podczas okupacji w Warsztatach Naprawy Samochodów w Dębicy. Był robotnikiem. Syn inteligenta zetknął się wówczas po raz pierwszy z robotnikami. Z opowiadań starego KPP-owca Tadeusza Panka poznawał pełną prawdę o sanacyjnej Polsce wyzysku i nędzy, o polityce burżuazyjnych rządów, które doprowadziły do największej w historii kraju klęski — września 1939 roku.

Zaczynał rozumieć, że kierowniczą siłą narodu jest klasa robotnicza. I jedynie rząd robotników i chłopów może zapewnić Polsce niepodległość.

Dlatego właśnie inżynier Unrug jest świetnym, twórczym organizatorem.

Swoją codzienną pracą umacnia on zwartość szeregów Frontu Narodowego, który skupia się wokół klasy robotniczej. Jest w nim poczucie głębokiej odpowiedzialności za losy zakładu i kraju, za losy pokoju.

Bezpartyjny inżynier PZWME Jerzy Unrug idzie drogą, którą wytyczyła narodowi polskiemu Partia klasy robotniczej.

To jedyna droga do szczęścia jednostki i całego narodu.

Zespół inżynierów dyskutuje...

W pracowni urbanistycznej „Miastoprojektu" w Toruniu szeroko stosowane jest kolektywne opracowywanie planów. Na zdjęciu: młodzi inżynierowie dyskutują nad planem wstępnym osiedla mieszkaniowego. Referuje mgr inż. Kazimierz Gregorkiewicz (stoi), po środku mgr inż. Jan Miścicki, po lewej asystent projektanta Jan Maćkowiak. Zespół ten pod kierunkiem mgr. inż. arch. Stefana Modrzejewskiego wykonał plan perspektywiczny zagospodarowania przestrzennego Torunia i wielu innych ośrodków miejskich w naszym województwie.

Mgr inż. arch. Stefan Modrzejewski

walczy o piękno pomorskich miast

Mała salka konferencyjna toruńskiej pracowni urbanistycznej „Miastoprojektu" gości na wieczorze szkoleniowym nie tylko pracowników tej placówki, ale i kilku miejscowych inżynierów, techników, projektantów, kreślarzy.

Inż. J. Miścicki kończy właśnie wykład o realizmie socjalistycznym w architekturze. Rozpoczyna się dyskusja.

Od stołu kreślarskiego wstaje młody inżynier Stefan Modrzejewski, autor perspektywicznego planu zagospodarowania przestrzennego m. Torunia, inicjator szkolenia wewnątrzzakładowego w toruńskim „Miastoprojekcie"

„Socjalistyczne cele i program architektury — mówi — wymagają od nas, architektów znacznie więcej wiedzy i umiejętności niż w warunkach kapitalizmu Wiele na ten temat mogą powiedzieć nasi starsi koledzy.

Aby sprostać trudnemu zadaniu powinniśmy stale pogłębiać swoje przygotowanie techniczne, podnosić poziom umiejętności rysowania, pierwszorzędnie znać zasady kompozycji oraz dawną rodzimą architekturę i dziedzictwo architektury światowej.

Aby te umiejętności uzyskać musimy dużo pracować nad sobą. Im więcej włoży wysiłku w swoje przygotowanie całe nasze środowisko architektoniczne, tym lepiej rozwinie się nowa architektura — socjalistyczna w treści, narodowa w formie.

Wówczas coraz lepiej jako inteligencja techniczna wypełniać będziemy swoje moralne zobowiązania przed narodem. Poznajemy głębokie podstawy ideowe architektury socjalistycznej. Tu posiada dla nas ogromne znaczenie praca ideologiczna, którą nieustannie kontynuuje architektura radziecka od czasu uchwał KC WKP(b) o sztuce.

Z doświadczeń tych powinniśmy korzystać jak najwięcej, by pracować lepiej i wydajniej, by tym samym wzmacniać krzepnący z dnia na dzień Front Narodowy".

Mgr inż. arch. Stefan Modrzejewski, bezpartyjny, absolwent Politechniki Gdańskiej, studia rozpoczął i ukończył po wojnie. W 1945 r. wziął udział w odbudowie uczelni.

Jest on wzorowym pracownikiem i kolegą. Chętnie dzieli się swym bogatym doświadczeniem z towarzyszami pracy, nawet z innych placówek.

Daje to rezultaty. Pracownia, którą kieruje znacznie poprawiła w ostatnim czasie jakość produkcji. Jej też powierzono wykonanie planów dla kilku miast naszego województwa.

Inżynier dyrektor

Towarzysza Ferdynanda Zająca, dyrektora technicznego Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego trudno jest teraz zastać w jego gabinecie. „Wyszedł do konfekcji obuwia", — „Ma zebranie w Okręgowym Komitecie Wyborczym Frontu Narodowego, którego jest przewodniczącym". —„Rozpatruje teraz wnioski racjonalizatorów".

I tak jest codziennie. Ale wreszcie zastałem go. „O mnie chcecie pisać? — po co? Napiszcie lepiej o załodze" Dziennikarz musi być uparty.

„Urodziłem się w 1918 r. na Orawie w Lipnicy, jako syn małorolnego górala. Gimnazjum skończyłem w Nowym Targu. W domu była bieda. Od pierwszych lat nauki w gimnazjum utrzymywałem się sam z korepetycji. Z korepetycji opłacałem również wyższe studia chemiczne, które rozpocząłem w 1937 roku. Wojna przerwała moją naukę. W czasie wojny znalazłem się w Słowacji. Pracowałem jako asystent w zakładach chemicznych i uczyłem się dalej.

Wróciłem do kraju z początkiem 1945 roku. W 1946 roku otrzymałem dyplom inżyniera chemika w Gliwicach. Otrzymałem pracę w Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego, gdzie wstąpiłem do PPR. Byłem kolejno kierownikiem laboratorium, asystentem produkcji, kierownikiem produkcji a dziś dyrektorem technicznym. Na stanowisko to wysunęła mnie Partia. To wszystko!".

Nie towarzyszu Zając. To nie wszystko.

* * *

Pamiętam w jesieni 1951 roku okres, gdy w GZPG postanowiono wprowadzić w życie metodę inż. Kowalowa. Początkowo coś się nie kleiło. Niektórzy towarzysze z pionu technicznego, byli zniechęceni, przestawali wierzyć, że uda się wprowadzić tę metodę w ich zakładzie.

AGITATOR STACHANOWSKICH METOD PRACY

Tow. Zając był tym, który zmobilizował pion techniczny do rozpoczęcia pracy od nowa, do przeprowadzenia dokładnej analizy czynności produkcyjnych w dziale produkcji obuwia tenisowego. Poradził odwołać się do załogi, do przodownic pracy. Dzięki tej współpracy, w której ogromną rolę odegrały grupy partyjne, metoda inż. Kowalowa zwyciężyła, wzrosły zarobki robotnic, zmniejszono obsługę taśm z 1 robotnicę, a średnio wydajność każdej taśmy dziennie wzrosła o 50 par obuwia.

Pamiętam inny wypadek, gdy rozmawialiśmy z tow. Zającem o pracy walcowni i współzawodnictwie pracy.

„Współzawodnictwo pracy musi być tak zorganizowane aby służyło w sposób widoczny dla załogi walce o plan. Załoga konfekcji obuwia nie może podjąć zobowiązań, jeśli walcownia i inne działy produkujące półfabrykaty, szwalnia, przykrojnia, nie dostarczą pewnej ilości surowca. Ten surowiec trzeba zaoszczędzić. Oszczędności muszą być uzyskane dzięki racjonalizatorom. Tak współzawodnictwo i racjonalizatorstwo kompleksowo wiążą się z walką o plan. Któż jednak ma w tym dopomóc, pion techniczny bez pomocy organizacji partyjnej i związkowej zadania nie wykona. Organizacja partyjna tak musi ułożyć swój plan pracy, aby zmobilizować załogę do podjęcia zobowiązań w tym właśnie kierunku, który w walce o plan ustala dyrekcja".

To była teoria. Tak wtedy mówił dyrektor Zając. Dziś, gdy załoga GZPG zwycięsko realizuje zobowiązania podjęte dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), zamierzenia tow. Zająca, które omawiał tak często na posiedzeniach Komitetu Fabrycznego PZPR, stały się rzeczywistością. Racjonalizatorzy, tacy jak tow. tow. Słupkowski, Kartas, Kuajowa i dziesiątki innych robotników, techników i inżynierów dokonali wielu usprawnień w sposobie wykrawania części obuwia i innych asortymentów Dzięki temu zaoszczędzono wiele kauczuku. Realizacja obecnie podjętych zobowiązań oszczędnościowych, przyniesie 586 tys. złotych oszczędności do końca roku.

A ile milionów złotówek już zaoszczędzono? — Około 10! W walcowni zastosowanie metody Zandarowej przejmowania walcarek w biegu dało wzrost wydajności pracy o 2 proc. Przodują tu walcownik Jan Szczypiński i kalandrowy Bernard Otolski.

Podjęła swe zadania załoga szwalni, powlekarek i innych.

GDY DYREKTOR WSPÓŁDZIAŁA Z ORGANIZACJĄ PARTYJNĄ

Agitatorzy partyjni, którzy otrzymali konkretne zadania w tej dziedzinie od sekretarzy podst. org. part. i KF, uświadomili całą załogę.

„Zobowiązania podjęte zostały kompleksowo — były dlatego realne, konkretne — wyjaśnia dalej tow. Zając. Na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego zwołanego dla omówienia przebiegu realizacji zobowiązań wykazaliśmy, jak wpływa realizacja zobowiązań na wykonanie planu. We wrześniu wykonaliśmy np. plan produkcji obuwia tenisowego w 104,7 proc., obuwia obocznego w 101 proc., teczek w 123,9 proc., tkaniny w 134,2 proc. Gdyby zobowiązań nie podjęto, wykonanie planu byłoby dużo niższe — obuwie tenisowe 104 proc., robocze 100,1 proc., teczki 114 proc., tkaniny 130,0 proc.

DYREKTOR, KTÓRY ZNA SWOJĄ ZAŁOGĘ

Robotnicy i robotnice GZPG z uznaniem wyrażają się o swym dyrektorze technicznym, który uczy całą załogę nowych, przodujących metod pracy i umie uczyć się od załogi, korzystać z jej doświadczeń, popularyzować je, czego najlepszym dowodem jest zastosowanie metody inż. Kowalowa. Praca tow. Zająca stanowi ogromną pomoc dla organizacji partyjnej.

Inżynier Ferdynand Zając rozmawia z sekretarzem podst. org. part. Heleną Lotarską.

„Jeśli dziś mamy coraz więcej bezpartyjnych przodowników pracy — mówi tow. Zając — jak np. Stefania Szymańska, która w szwalni wykonała już swe zobowiązanie w 100 proc. — 960 par cholewek ponad plan i podjęła nowe — 3000 par ponad plan i zetempowców jak Henryk Głowiński z powlekarek, który po raz czwarty podjął zobowiązanie, czy Stasia Wolf, ze szwalni, odznaczona w Czynie Złotowym Srebrnym Krzyżem Zasługi — to jest to w dużej mierze zasługą partyjnych przodowników pracy jak Bronisława Rzytelewska, Marta Łyczko, Helena Gajewska i dziesiątek innych, którzy przekazują swe doświadczenia produkcyjne i mobilizują całą załogę swym przykładem.

Jesteśmy dziś dumni zarówno z partyjnej jak i z bezpartyjnej części załogi".

Czy wszystko jest już w GZPG dobrze?

„Nie towarzyszu — mówi dyr. Zając — dużo u nas można zmienić jeszcze na lepsze. Metodę inż. Kowalowa można zastosować w innych działach. Nie wszystkie taśmy nauczyły się ją prawidłowo stosować, za mało uwagi poświęcamy jeszcze młodzieży, mamy do przeprowadzenia mechanizację niektórych cięższych prac w działach pomocniczych, walczymy jeszcze z płynnością siły roboczej. Referat tow. Bieruta na VII Plenum KC wskazał nam drogę, jak zadania te realizować.

Czyn podjęty przez załogę dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego jest ważnym krokiem na drodze realizacji wskazań VII Plenum KC. Doświadczenia tego czynu pozwolą nie tylko ulepszyć pracę załogi, lecz również pracę dyrekcji i organizacji partyjnej.

O czym już przekonaliśmy się? — że uzgodnienie pracy organizacji partyjnej z planem pracy dyrekcji, wiązanie zadań partyjno-technicznych, przy stałym ulepszaniu metod agitacji politycznej — to podstawowa metoda kierownictwa zakładem, to droga do kompleksowej walki o plan, która gwarantuje zwycięstwo".

Technik budowlany Feliks Achtabowski

jest agitatorem Frontu Narodowego

Marzeniem małego Feliksa Achtabowskiego z Ostaszewa w pow. toruńskim było zdobycie umiejętności ciesielskich. Gdy po latach dopiął swego, gdy jako czeladnik stawiał już więźby dachowe zapragnął kształcić się w dziedzinie budownictwa. Zapisał się do Liceum Budowlanego w Toruniu i tam wyróżnił się później jako zdolny i społecznie wyrobiony uczeń.

Dziś 25-letni Feliks Achtabowski, syn robotnika, aktywny członek ZMP jest technikiem budowlanym, przodującym pracownikiem młodzieżowym Wydziału Budownictwa Prez. MRN w Toruniu.

— Każdą niemal wolną chwilę po pracy zawodowej i społecznej poświęcam samokształceniu. Wiele korzystam z podręczników fachowych zwłaszcza radzieckich.

Moja specjalność to kosztorysowanie i obliczenia statyczne. Od przyszłego

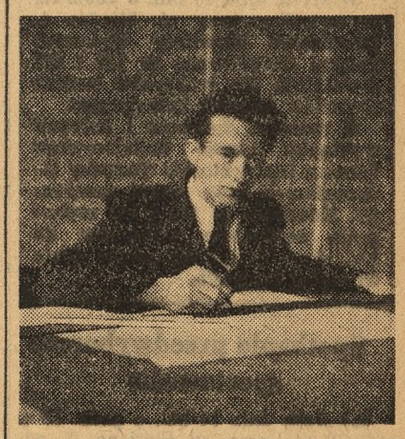

roku pragnę poświęcić się studiom wyższym. Chcę być inżynierem. Pragnę me młode siły i swój zapał poświęcić wielkim budowlom socjalizmu, dla utrwalenia pokoju — mówi młody technik

F. Achtabowski troskliwie opiekuje się lokalem Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 23 w Toruniu — wykonuje pomysłowe dekoracje. Jest wyróżniającym się agitatorem w tym obwodzie.

Codziennie odwiedza on kilka rodzin. Czyni to w późnych godzinach popołudniowych, kiedy większość mieszkańców jest już w domu po pracy zawodowej.

Rozmowy zaczyna przeważnie od wspomnień, często własnych. Ułatwia to nawiązanie kontaktu. Tłumaczy trudności gospodarcze, wyjaśnia ich źródła, wskazuje na wspaniałe perspektywy lepszej i radośniejszej przyszłości, o której mówi program wyborczy Frontu Narodowego.

F. Achtabowski skrzętnie notuje wszelkie uwagi mieszkańców swego obwodu i przekazuje je do załatwienia odpowiednim wydziałom Prezydium MRN w Toruniu.

Jako technik budowlany wiele miejsca w swej agitacji poświęca popularyzacji wytycznych planów rozbudowy Torunia, który już dziś zmienia swe oblicze, przekształca się w miasto kwitnącego przemysłu, w nowoczesne miasto socjalistyczne.

Spotkania z kandydatami na posłów

(B) Dnia 14 bm. o godz. 18 w sali ORZZ w Bydgoszczy, ul. Toruńska 30, odbędzie się spotkanie aktywu kobiecego m. Bydgoszczy z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na powyższe spotkanie prosimy wszystkie kobiety miasta Bydgoszczy.

* * *

W dniu 16 bm. odbędzie się w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Bydgoszcz, ul. Toruńska 30 spotkanie z kandydatami na posłów. Zainteresowani racjonalizatorzy proszeni są o liczne i punktualne przybycie na spotkanie.

Z życia Partii

ODCZYT LEKTORA KC PZPR

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniu 15 bm. o godz. 17 w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 30, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „Zagadnienia kampanii wyborczej".

Udział w odczycie powinni wziąć wszyscy członkowie Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego, agitatorzy, kierownicy pracy masowo - politycznej, prelegenci, wykładowcy, jak również aktyw partyjny i związkowy z wszystkich zakładów pracy.

* * *

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy podaje do wiadomości wykładowcom wszystkich form szkolenia partyjnego podlegającym Dzielnicy Kolejowej, że w dniu dzisiejszym, tj. 14 bm. o godz. 17 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 11 odbędzie się seminarium na temat: „Front Narodowy w walce o wzrost dobrobytu mas pracujących".

Na seminarium winni przybyć również wykładowcy pozostałych dzielnic, którzy nie byli na seminariach przeznaczonych dla nich.

Obecność wykładowców obowiązkowa.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że w dniu 15 bm. o godzinie 18 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji terenowej nr 3.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że zebranie członków podstawowej organizacji terenowej nr 1 odbędzie się 15 bm. o godzinie 19 przy Al. 1 Maja 64.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Wieczór artystyczny organizują Obwodowe Komitety Wyborcze

Frontu Narodowego nr 124 i 125

W środę dnia 15 bm. o godz. 18, w świetlicy przy ul. Miedza 4, Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego nr 124 i 125 organizują dla wyborców swoich obwodów wieczór artystyczny.

Z muzyką, śpiewem i tańcami wystąpią: zespół Państwowego Liceum Instruktorów Teatrów Ochotniczych oraz zespół muzyczny. Komitety nr 124 i 125 zapraszają serdecznie wyborców do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej imprezie.

Spotkanie przedwyborcze sportowców

(b) Dziś, dnia 14 bm. o godz. 18 w sali ZS Stal przy ul. Floriana 3 odbędzie się spotkanie przedwyborcze sportowców i działaczy sportowych z terenu miasta Bydgoszczy. Znany działacz sportowy St. Lehmann mówić będzie o rozwoju kultury fizycznej na terenie Bydgoszczy, omówi włączenie się sportowców do akcji wyborczej oraz zapozna zebranych z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z naszego okręgu.

Zebranie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika

(b) W środę, dnia 15 bm. o godz. 18 w auli Naukowych Instytutów Rolniczych, Pl. Weyssenhoffa 11 odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika na którym dr med. R. Danielewski wygłosi odczyt pt. „Najnowsze metody wczesnego rozpoznawania raka". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Uwaga racjonalizatorzy i nowatorzy

(b) W dniu 18 bm. o godzinie 20 odbędzie się w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Bydgoszczy, ul. Toruńska 30, wyświetlenie filmu na temat racjonalizacji. Wstęp bezpłatny.

Zakłady pracy woj. bydgoskiego oszczędzają energię elektryczną

(b) Przodujące załogi zakładów przemysłowych Pomorza uzyskują zmniejszenie zużycia energii elektrycznej w okresie szczytu jesienno-zimowego m. in. przez odpowiedni dobór silników i ich konserwację, stosowanie przy poszczególnych operacjach technologicznych maszyn o właściwej mocy oraz przesuwanie prac energo-chłonnych agregatów jak spawarek, pieców hartowniczych, kompresorów itp. na godziny pozaszczytowe.

Np. robotnicy Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych dzięki zastosowaniu licznych usprawnień, zlikwidowaniu tzw. jałowych biegów silników oraz przesunięciu pracy wielu maszyn na zmiany nocne, obniżyli już dwukrotnie o 200 kWh przyznany limit zużycia energii.

Poważne osiągnięcia na odcinku racjonalnej gospodarki energią elektryczną notują Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych. Realizując podjęte zobowiązania, załoga tych zakładów zdołała zmniejszyć w ostatnim kwartale w porównaniu z tym samym okresem r. ub. zużycie energii elektrycznej na 1 tonę gotowej produkcji o przeszło 25 kWh, równocześnie załoga osiągnęła poprawę współczynnika wykorzystania mocy. Wyniki te uzyskano przede wszystkim dzięki pełnemu wykorzystaniu mocy silników, wprowadzeniu oświetlenia poszczególnych stanowisk roboczych zamiast całych hal produkcyjnych oraz przeprowadzeniu bieżących napraw i remontów w godzinach nocnych, tj. wówczas gdy ogólne zużycie energii elektrycznej jest najmniejsze.

Dobrze gospodarują energią elektryczną również załogi Pomorskich Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego w Bydgoszczy, Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego, Zakładów Papierniczych im. J. Marchlewskiego we Włocławku i inne.

Dążąc do zapewnienia odbiorcom nie przerwanej dostawy energii elektrycznej w okresie szczytowego obciążenia, robotnicy i pracownicy techniczni elektrowni Pomorza — w wyniku modernizacji urządzeń i lepszego ich wykorzystania oraz usprawnienia prac remontowych — zwiększyli w tym roku szczytową moc elektrowni o przeszło 7 tys. kWh. Ponadto inżynierowie i technicy ZEOP realizują poważne zobowiązania, dzięki którym dopływ energii elektrycznej do sieci okręgowej wzrośnie o dalszych 5 megawatów.

Obok przodujących zakładów są jednak tacy odbiorcy, którzy pomimo, iż posiadają wszelkie warunki ekonomicznego gospodarowania energią elektryczną, systematycznie przekraczają plan poboru mocy w godzinach szczytowego obciążenia sieci i stwarzają poważne trudności zakładom energetycznym. Należą do nich m. in. Kujawska Fabryka Lin i Drutów oraz młyny PZZ w Toruniu, które przekroczyły w ub. m. przyznany limit energii elektrycznej, a także Bydgoskie Zakłady Obuwia, gdzie nie analizuje się wcale zużycia energii elektrycznej na jednostkę produkcji. Niewłaściwie gospodarują energią elektryczną również Inowrocławska Fabryka Sprzętu Rolniczego i chłodnia w Toruniu. Kierownictwo tych zakładów nie wykorzystuje poważnych możliwości w kierunku przesunięcia pracy niektórych energochłonnych maszyn i agregatów na godziny pozaszczytowe.

—o—

Prace konserwatorskie w woj. bydgoskim

Na terenie Pomorza prowadzone są prace konserwatorskie, zmierzające do rekonstrukcji najcenniejszych zabytków architektury.

Do najważniejszych prowadzonych obecnie prac należy m. in. odbudowa dawnego klasztoru Benedyktynek w Grudziądzu. Klasztor ten, ufundowany w r. 1624 przez Katarzynę Działyńską, przebudowany w wieku osiemnastym w stylu barokowym, uległ zniszczeniu w czasie ostatniej wojny. Obecne prace konserwatorskie mają na celu przywrócenie budynkowi wyglądu z osiemnastego wieku. Już w przyszłym roku prace konserwatorskie zostaną całkowicie ukończone i w gmachu tym znajdzie pomieszczenie muzeum.

Przeprowadzane są również prace konserwatorskie w Toruniu, gdzie rekonstruuje się średniowieczne mury obronne.

W najbliższej przyszłości rozpoczęta zostanie w woj. bydgoskim odbudowa gotyckiego zamku w Golubiu, pochodzącego z początku czternastego wieku, z attyką renesansową.

Wykonano już prawie całkowicie dokumentację pałacu z końca osiemnastego wieku w Kikole, pow. Lipno, który po odbudowie będzie przeznaczony na Ludowy Dom Kultury.

Prace konserwatorskie posuwałyby się w szybszym tempie, gdyby Prezydia Miejskich Rad Narodowych ściślej współpracowały z konserwatorem wojewódzkim.

Wycieczka chłopów do Oświęcimia, Katowic i Chorzowa

(B) Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy organizuje dnia 18 listopada br. 2-dniową wycieczkę małorolnych i średniorolnych chłopów do Oświęcimia, Katowic i Chorzowa.

W wycieczce udział brać mogą wszyscy małorolni i średniorolni chłopi.

Zapisy na wycieczkę przyjmują Powiatowe i Gminne Zarządy Samopomocy Chłopskiej.

Koszt wycieczki wynosi 60 zł. Uczestnicy wycieczki mają zagwarantowany przejazd w obie strony w pociągu zradiofonizowanym, pełne utrzymanie w czasie trwania wycieczki, nocleg, udział w przedstawieniu teatralnym oraz zwiedzanie pod kierownictwem przewodników wszystkich obiektów będących w programie wycieczki.

Ilość miejsc w pociągu jest ściśle ograniczona, dlatego należy spieszyć się z zapisem na wycieczkę.

—o—

Czyn godny naśladowania

(B) Członkowie drużyny harcerskiej im. J. Kilińskiego przy Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego w Fordonie podjęli zobowiązanie przepracować 200 roboczogodzin przy wykopkach ziemniaków. Zobowiązanie swoje wykonali w dniu 4 bm. Zamiast 200 roboczogodzin przepracowali 600.

Jan Bielawski
korespondent

Nasi korespondenci piszą:

Załoga działu XX Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy w ramach zobowiązań, obrobiła maszynowo dodatkowo 100 m kubicznych tarcicy, zaoszczędzając tym samym 700 roboczogodzin. Zobowiązanie wykonane zostało do dnia 27. 9. br. Dodatkowo załoga pokryła opierzeniem 5 wagonów towarowych. W pracach tych wyróżniły się brygady: Majera, która wyrabia przeciętnie 172 proc. i Lewandowskiego wykonując 185 proc. normy w ramach planu.

Franciszek Szplit

* * *

Pracownicy kuźni tego samego zakładu wykonali swe zobowiązania, dając dodatkowo odkówki do parowozów i wagonów kolejowych. Zobowiązanie swe wykonali w 100 proc. do dnia 29. 9. br.

Leon Wydrzyński

Wykaz

premii wylosowanych w ciągnieniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w dniu 8 października 1952 r.

(Siódmy dzień losowania)

Premia zł 5000 nr 82844, 849021.

Premia zł 1000 nr 40592, 58397, 154884, 238312, 286121, 355267, 452481, 583836, 702863, 759083. 841595, 984606.

Premia zł 500 nr 4851, 14224, 31758, 43051, 45304, 54423, 54424, 59757, 87617, 126119, 145671, 151614, 152257, 163194, 181939, 181940, 246447, 246450, 329927, 355270, 380434, 387885, 393111, 393118, 451463, 451465, 467216, 479098, 503365, 536671, 542329, 553837, 566084, 573792, 583466, 603990, 612077, 702868, 725779, 771966, 787730, 789702, 789704, 818354, 861828, 866758, 866772, 896077, 896079, 901375, 975370, 981476, 992191.

Ponadto wylosowano 93 premie po zł 250 oraz 1.100 premii po zł 150.

Wykaz

premii wylosowanych w ósmym dniu losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

(9. 10. 1952 r.)

Premia zł. — 10.000 — nr 667320.

Premia zł. 5000 — nr 48246, 98732.

Premia zł. 1000 — 54667, 194522 270365, 375294, 406021, 600791, 602925, 667314, 845897, 855421, 862194, 891829, 916379.

Premia zł. 500 — nr 5035, 28821 48242, 54661, 54666, 108508, 215281, 215286, 223918, 227372, 236915, 255974, 255980, 270364 293892, 340443, 340448 346390, 359245, 370093, 397172, 397174, 400025, 406025, 428131 454580 542213 544656, 547675, 547678 547680, 548033 574647, 574648, 585000, 602927, 620110 633792, 688473, 710071 715835, 741573 747934, 747937, 748396 803407 812523 812529, 817301, 832531 843251 845893 847977, 862193 898278, 916380, 922537 955024, 959052, 968112, 968113.

Ponadto wylosowano 133 premie po zł. 250 — 1140 premii po zł. 150.

Wykaz premii wylosowanych w dziewiątym dniu losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

(10. 10 1952 r.)

Premia zł. 10.000 — nr 150157.

Premia zł. 5000 — nr 822851.

Premia zł. 1000 — nr 34177, 137035 201268 229312, 281122, 318157 349165, 441864 534654 536553 572770 775993 835625, 851223 904097 914033, 988672

Premia zł. 500 — nr 31585, 34175 34176, 42035 61881 116441, 150156 155598 212624 250529 311819 318155 318160 351204 366381 366384 493026 493028 530014 562401 562405 570118 573712, 590856, 617696, 639164, 643068, 655375, 659553 673584, 701824, 734531 734536, 737433 774425, 784830 805379 814427, 822854 835580, 859959 876412, 922286, 938887, 938889, 952025, 960852, 960854, 960857, 972749, 983121, 983127, 988678, 992493.

Ponadto wylosowano 98 premii po zł. 250, których numery podamy w dniu jutrzejszym oraz 999 premii po zł. 150.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10742
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Złóż datek na TPD

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspres Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 15.45, 18, 20.15).

POLONIA — „Pieśń tajgi" (godz. 17 i 20).

ORZEŁ — „Grzesznicy bez winy" (godz. 17 i 20).

WOLNOŚĆ — „Alarm" (godzina 15.30, 17.45, 20.15).

GRYF — „Nędznicy" II seria (godz. 15.30, 17.45, 20).

BAŁTYK — „Małżeństwo aktorki" (godz 17 i 20).

MIR — „Cienie na torach" (godz. 17, 19).

OGRODOWE BAGATELA — nieczynne.

ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 42/52 Seanse od godz. 16 do 23.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Pociąg do Marsylii" (godz. 19).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedziele od godz. 10 do 14

POMORSKI DOM SZTUKI

Okręgowa wystawa plastyków pomorskich

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 11 bm. godziny 22 do soboty dnia 18 bm. godz 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 13 — Al. 1 Maja 27 — tel 23-14.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 — ul Grunwaldzka 37 — tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz 22—8 rano.

Przed przeglądem sztuk radzieckich

Amatorskie zespoły teatralne przygotowują się do nowej, wielkiej imprezy — Przeglądu Sztuk Radzieckich, który z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w listopadzie. Zaznajomienie naszego społeczeństwa w mieście i na wsi z radziecką sztuką teatralną — oto podstawowe założenie Przeglądu. Wiele pracy włożą 72 zespoły zgłoszone do Przeglądu w staranne przygotowanie i opracowanie wybranych przez siebie sztuk, zanim podniosą się kurtyny na premierach.

Zespołom naszym potrzebna jest pomoc. Dowodem zrozumienia tej potrzeby było zorganizowanie w ubiegłym tygodniu z inicjatywy Wydziału Kulturalno - Oświatowego ORZZ przy pomocy zespołu aktorów Państwowego Teatru Ziemi Pomorskiej — dwudniowego seminarium dla instruktorów-reżyserów — którzy obecnie intensywnie przygotowują się do tej nowej, wielkiej imprezy.

Oprócz reżyserów-amatorów z województwa bydgoskiego w seminarium wzięli udział instruktorzy teatrów amatorskich z województwa gdańskiego. W sumie — 90 osób wyniosło z tego dwudniowego kursu wiele pożytku.

JAK POWINIEN PRACOWAĆ REŻYSER

Był to główny temat seminarium, zorganizowanego w ten sposób, że wszystkich uczestników podzielono na grupy według sztuk, które przygotowują do Przeglądu. A więc np. była grupa przygotowująca sztuki Gogola — „Rewizor", „Ożenek", grupa opracowująca sztukę Konstantego Paustowskiego „Dziewczyna z Północy", sztukę Korniejczuka „Kalinowy gaj" — i inne. Poza tym zorganizowano specjalną grupę dla tych, którzy niedawno rozpoczęli pracę reżyserską w świetlicach.

Zajęcie w każdej grupie prowadził jeden z aktorów PTZP, których spora grupa pod kierownictwem dyrektora Jerzego Waldena zgłosiła bezinteresownie swoją pomoc w przeprzeprowadzeniu seminarium.

Uczestnicy seminarium zdążyli w ciągu tych dwóch dni nie tylko teoretycznie zaznajomić się z pracą reżyserską teatru amatorskiego, przeprowadzili również próby analityczne sztuk, a nawet sytuacyjne. Poznali także w najgrubszych zarysach technikę dekoracji scenicznej.

TRZEBA SIĘ UCZYĆ

Jasne jest, że praktyczna praca reżysera teatru amatorskiego da tylko wtedy pożądany rezultat, jeżeli będzie uzupełniana stałą pracą nad sobą, dokształcaniem. Większość uczestników seminarium zrozumiała konieczność nauki — studiowania dzieł traktujących nie tylko o zagadnieniach czysto technicznej pracy reżysera, lecz także i przede wszystkim literatury politycznej. Dowodem tego zrozumienia była dyskusja, która toczyła się na zakończenie seminarium. Jej uczestnicy wskazywali m. in. na tytuły dzieł, których znajomość znacznie pomoże reżyserowi-amatorowi w jego odpowiedzialnej pracy.

Wielką pomocą dla instruktorów teatrów świetlicowych jest istniejąca w Bydgoszczy Poradnia dla Zespołów. Niestety, stwierdzić trzeba, że kierownicy i członkowie zespołu niewiele korzystają z Poradni. W okresie przygotowawczym do Przeglądu Sztuk Radzieckich przypominamy zespołom o tej cennej placówce, która każdemu teatrowi świetlicowemu służy radą i pomocą.

Niedawny Festiwal Sztuk Polskich wykazał, że zespoły, które systematycznie dokształcały się, korzystały z literatury politycznej i fachowej, wreszcie zespoły, które korzystały z Poradni — osiągnęły znacznie lepsze wyniki.

Rady zakładowe i kierownictwa zakładów, szczególnie te, które dotychczas dorywczo tylko interesowały się życiem swych świetlic — otoczą niewątpliwie zespoły troskliwą opieką, pomogą im w pracy. To również decyduje o wynikach. **(bm)**

Ze sportu

Liga koszykowa wystartowała

WARSZAWA. W niedzielę 12 bm. rozpoczęły się w obydwu grupach spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej.

W Warszawie mecz między stołecznym Kolejarzem a poznańską Stalą zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 50:49 (28:26).

U zwycięzców najlepszym zawodnikiem był Wawro, zdobywca 19 pkt. a u pokonanych — Jaśkowiak (16 pkt.)

* * *

W Krakowie miejscowa Gwardia zwyciężyła Kolejarza (Ostrów) 58:55 (36:20). Najskuteczniejszym strzelcem w zwycięskiej drużynie był Pacuła, zdobywca 15 pkt., a najlepszymi zawodnikami Dąbrowski i Pajos.

W drużynie pokonanych najlepszym zawodnikiem był Adamczak, zdobywca 19 pkt.

* * *

W Łodzi Włókniarz zwyciężył OWKS (Lublin) 61:48 (33:23). Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobył Maciejewski — 24, a dla wojskowych Nartowski — 14.

* * *

W drugim spotkaniu warszawskim Spójnia (Łódź) odniosła zasłużone zwycięstwo nad stołecznym AZS — 55:42 (35:25).

Do sukcesu gości przyczynił się ich najlepszy zawodnik Pawlak, który zdobył 21 pkt.

W drużynie warszawskiej najlepiej spisał się Niciński (11 pkt.) i Bartoszewicz.

* * *

W Poznaniu Kolejarz z Ogniwem (Kraków) 42:37 (27:19).

Najwięcej punktów dla Kolejarza zdobyli: Krasiński — 12 i Węglerski — 11, a dla Ogniwa: Łudzik — 19.

* * *

W Gdańsku po wyrównanej grze Spójnia przegrała z CWKS 49:51 (25:35) W drużynie CWKS najlepiej zagrał Kamiński 11 pkt., a w Spójni Lelonkiewicz i Appenheimer — obydwaj po 19 pkt.

—o—

4 rekordy pływackie Polski we Wrocławiu

WROCŁAW. Pierwsze w tym sezonie zawody pływackie na basenie krytym zgromadziły na starcie czołówkę pływacką Wrocławia i przyniosły 4 nowe rekordy Polski oraz 1 rekord okręgu.

Rekordy Polski pobili:

100 m. st. dow. — Tolkaczewski — 59,8;

100 m. klas. — Petrusewicz 1:13,6;

100 m. st. motyl. — Petrusewicz — 1:10,5;

5x50 m. st. dow. — Ogniwo (Wrocław) — 2:21,7.

—o—

Piątek wygrał turniej o puchar gen. Strażewskiego

WROCŁAW. Przy udziale najlepszych tenisistów Polski rozegrany został we Wrocławiu 4-dniowy turniej tenisowy o puchar gen. Strażewskiego.

W grach finałowych puchar w grze pojedynczej mężczyzn zdobył Piątek który po ładnej grze pokonał Radzio 8:6, 6:3 6:3 W grze pojedynczej kobiet Jaśkowiakówna pokonała w finale Dałkowska 8:1 6:2.

II LIGA BOKSERSKA

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi bokserskiej odbyły się w niedzielę 12 bm. następujące spotkania II i III grupy.

II GRUPA

W Warszawie Kolejarz zwyciężył poznańską Gwardię 11:9.

W drugim spotkaniu tej grupy Unia (Mała Dąbrówka) przegrała z OWKS (Kraków) 6:14.

III GRUPA

Kolejarz (Opole) — OWKS (Bydgoszcz) 8:12.

Stal (Poznań) — Gwardia (Wrocław) 12 6

Ogniwo (Bielsko) — Gwardia (Kraków) 13:7

Komunikaty

Wojewódzki Oddział „Spólnoty Pracy" w Bydgoszczy, komunikuje, iż **biura i magazyny** czynne będą z dniem 15 października 1952 r. od godziny **8 do godz. 16**, w soboty od godz. **8—14.** (1501k

DYREKTOR POMORSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO w Piechcinie przyjmuje **skargi i zażalenia** pracowników w dniach:

1. w Zakładzie Produkcyjnym **Wapienno** w każdy **poniedziałek od godz. 14 do 15** w biurze kierownika produkcji,
2. w **Piechcinie** w każdą **sobotę od godz. 12 do 13** w biurze administracyjnym pokój nr 7. W wypadku święta w dniu następnym. (1502k

Poszukiwania pracowników

SZEWCÓW na pracę miarową i reperację obuwia oraz CHAŁUPNIKÓW zatrudni od zaraz **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy** w Kowalewie Rynek 20. (1499k

St. REFERENTÓW i INSTRUKTORÓW poszukują **Wojewódzkie Zakłady Obrotu Paszami Bydgoszcz**, Chodkiewicza 24 III piętro. (3501kr

2 STEPERKI wykwalifikowane **do szycia cholewek** przyjmie od zaraz **Mechaniczna Wytwórnia Obuwia** Sp. Pracy Bydgoszcz, Poznańska 17 od godz. 7 do 15. (1497k

STARSZEGO MECHANIKA jako pracownika umysłowego przyjmie natychmiast REDP w Szubinie ul. Kcyńska 15 Warunki wynagrodzenia w/g Umowy Zbiorowej do omówienia na miejscu przy jednoczesnym przedłożeniu dokumentów (1503k

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN w Radomyślu, Rojek Anatol, Świecie. (3491P

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F XVIII 130100. Świtkowska Marianna Chomiąża Księża gmina Żnin-wschód. (3494P

ZGUBIONO zezwolenie na broń myśliwską nr 000890 wydane przez WUBP Bydgoszcz, Tracz Jan Grudziądz. (3483P

ZGUBIONO kartę meldunkową F XIII/14496 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Książki oraz książeczkę wojskową wydaną przez RKU Toruń nr 261326 na nazwisko Kozak Jan, Łopatki pow. Wąbrzeźno. (3489P

ZGUBIONO prawo jazdy, świadectwo kursu szoferskiego i Szkoły Mechanicznej na nazwisko Kruk Michał zam. Cymbork — Wąbrzeźno. (3490P

ZGUBIONO kartę meldunkową legitymację zw. zaw., przepustkę fabryczną na nazwisko Reczkowski Jan, Łęgnowo. (3500g

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Rypin nr F/XIV 29155 na nazwisko Krankiewicz Genowefa, Rypin. (3493P

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F I 42532 na nazwisko Barański Roman Grodzeń. (3496P

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację ZMP, legitymację Zlotu Uczestnictwa, zaświadczenie pracy na nazwisko Dobrzyńska Teresa, Bydgoszcz. (3499o

ZAMIANY

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią na 2 pokoje, Bydgoszcz Zduny 9/7. (3498G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. (1430k

KUPNO

KUPIĘ magiel. Adres wskaże: Administracja „Gazety Pomorskiej" Grudziądz. (2482P

RÓŻNE

ZA DŁUGI męża Zawadzkiego Jerzego nie odpowiadam. Zawadzka Urszula Grudziądz, Nadgórna 11 (3481P

SKRADZIONO kartę meldunkową, odcinek ankiety, legitymację zw. zaw. Klawikowska Leokadia, Fletnowo powiat Świecie. (3484P

SKRADZIONO torbę z kartą meldunkową i legitymacją związkową na nazwisko Zuchowska Czesława, zam. Węgrowo, pow. Grudziądz. Proszę o zwrot. (3485P

Siła Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego

Przemówienie N. A. Bułganina na XIX Zjeździe WKP(b)

MOSKWA (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) 8 października N. A. Bułganin wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze! Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego naszej partii i referat o dyrektywach Zjazdu w sprawie piątego planu pięcioletniego oświetlają sprawy i wydarzenia, które stanowią nowe przekonujące świadectwo potężnej siły i słuszności wielkiej nauki Marksa-Engelsa - Lenina - Stalina. Widomym tego potwierdzeniem są sukcesy Związku Radzieckiego w budowie komunizmu, powstanie potężnego obozu ludowo - demokratycznego, wzrost i umocnienie partii komunistycznych i robotniczych.

Siłę, jedność i zwartość światowego ruchu komunistycznego charakteryzuje zwłaszcza radosny dla nas wszystkich fakt, że na Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego obecne są liczne delegacje zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych (oklaski).

Tylko socjalistyczne państwo radzieckie mogło wyjść zwycięsko z surowych doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej

Dokonując przeglądu drogi przebytej przez Kraj Rad od XVIII Zjazdu, można stwierdzić z uczuciem zadowolenia i dumy, że polityka naszej partii była słuszna, że kierowała się jak zawsze interesami narodu i miała na celu wszechstronne umocnienie naszego państwa (oklaski).

W latach tych zarówno polityka partii jak jej działalność praktyczna we wszystkich dziedzinach ekonomiki, kultury i wojskowości wystawiona została na najcięższą próbę w ogniu surowych doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej.

Wojna runęła na nasz kraj w chwili, gdy naród radziecki pracował z zapałem nad wykonaniem trzeciego 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, gdy kraj nasz wkroczył w nową fazę rozwoju — w fazę stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Na tej chlubnej drodze, wytyczonej przez XVIII Zjazd naszej partii, odnieśliśmy już niemało wybitnych zwycięstw.

Nagła i zdradziecka napaść najeźdźców faszystowskich zmieniła sytuację natychmiast i w sposób zasadniczy. Miliony ludzi radzieckich musiały przerwać pokojową pracę i chwycić za broń, aby obronić wielkie zdobycze socjalistyczne i wybawić ojczyznę od groźby jarzma faszystowskiego.

W Wielkiej Wojnie Narodowej ważyła się sprawa życia lub śmierci naszego państwa. Jak wiadomo, sprawa przedstawiała się następująco: albo Związek Radziecki zachowa niepodległość i narody naszego kraju pozostaną wolne, albo też Związek Radziecki przekształci się w kolonię, a zamieszkujące go narody staną się niewolnikami imperialistów niemieckich. Innego wyjścia nie było.

Wielka Wojna Narodowa była nie tylko wojną między dwiema armiami, lecz również wojną całego narodu radzieckiego przeciwko obcym najeźdźcom. Była to wojna, która miała na celu nie tylko zlikwidowanie strasznego niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszą ojczyzną, lecz również przyjście z pomocą narodom Europy jęczącym pod jarzmem faszyzmu niemieckiego. Była to najcięższa ze wszystkich wojen przeżytych przez nasze państwo i dlatego wymagała od narodu radzieckiego niezwykłego napięcia sił, wielkich wyrzeczeń i ciężkich ofiar. Nie trzeba mówić szczegółowo o wyjątkowych trudnościach, jakie przypadły w udziale naszej ojczyźnie w latach wojny. Ciężkie doświadczenia czasów wojennych są jeszcze żywe w naszej pamięci. Ważne jest natomiast podkreślenie raz jeszcze jednej rzeczy: gdyby wobec podobnych trudności stanęło jakiekolwiek państwo burżuazyjne, nie wytrzymałoby ono takiego ciosu, jaki zadali hitlerowcy naszemu krajowi. Tylko socjalistyczne państwo radzieckie mogło w tych warunkach wytrwać, przeżyć niebywałe trudności i odnieść zwycięstwo (długotrwałe oklaski).

Dalekowzroczność polityki Partii stworzyła warunki zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi

Co nam pomogło przełamać napór wroga, a następnie odnieść największe w dziejach zwycięstwo? Towarzysz Stalin uczy, że nowoczesna wojna jest wszechstronną próbą wszystkich sił materialnych i moralnych każdego narodu. Próbę tę wytrzymują tylko te państwa, które okazują się silniejsze od swego przeciwnika pod względem rozwoju i organizacji gospodarczej, pod względem doświadczenia, umiejętności i ducha bojowego swych wojsk, pod względem hartu i jedności narodu przez cały czas wojny.

Słowem, wynik wojny zależy od ekonomicznych, moralnych i militarnych możliwości stron walczących. Pod wszystkimi tymi względami nasze państwo radzieckie okazało się znacznie silniejsze od swego przeciwnika — Niemiec hitlerowskich, jakkolwiek rozporządzały one w chwili napaści na nasz kraj zasobami ekonomicznymi i rezerwami ludzkimi nie tylko na własnym terytorium, lecz również na terytorium Francji, Czechosłowacji, Austrii, Belgii, Holandii, Węgier, Rumunii, Hiszpanii i szeregu innych krajów.

W latach przedwojennych, tak samo jak obecnie, główny wysiłek naszego narodu koncentrował się na budownictwie pokojowym. Związek Radziecki nieugięcie i konsekwentnie prowadził pokojową politykę zagraniczną. Jednocześnie partia nasza nigdy nie zapominała o groźbie wojny, o knowaniach imperialistów i pod genialnym kierownictwem Stalina przygotowywała kraj i armię do czynnej obrony. Przygotowanie polegało przede wszystkim na stworzeniu takich możliwości materialnych, które mogłyby w wypadku wojny zapewnić szybką organizację produkcji wojennej oraz niezakłócone zaopatrzenie armii i ludności w żywność, a przemysłu — w surowiec. Trudne to zadanie partia nasza rozwiązała przy pomocy polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa w latach trzech przedwojennych 5-latek stalinowskich. W tych właśnie latach nastąpiło przeobrażenie historyczne, w którego wyniku nasz rolniczy dawniej kraj stał się krajem przemysłowym.

Wykonanie pięcioletnich planów rozwoju gospodarki narodowej zwiększyło znacznie potęgę obronną państwa radzieckiego. Już wyniki pierwszej pięciolatki pozwoliły na wyciągnięcie wniosku, że Związek Radziecki z kraju słabego i nieprzygotowanego do obrony, przekształcił się w kraj potężny pod względem obronnym, w kraj gotowy do stawienia czoła wszelkim ewentualnościom, w kraj zdolny do wytwarzania w skali masowej wszystkich nowoczesnych środków obrony i do zaopatrzenia w nie swojej armii w wypadku napaści z zewnątrz.

Druga pięciolatka i pierwsze lata trzeciej pięciolatki, zapewniając dalsze uprzemysłowienie kraju, wzmocniły jeszcze bardziej potęgę obronną Związku Radzieckiego. Stworzona została taka baza ekonomiczna, dzięki której mogliśmy spotkać wojnę przygotowani, czynić zadość wszystkim jej wymogom i wytrzymywać w ciągu czterech lat wszystkie jej próby.

W czasach przedwojennych podjęto również kroki w kierunku umocnienia naszej armii. W wyniku wielkiej pracy dokonanej w tym kierunku przez Partię, Rząd i cały naród radziecki, pod kierownictwem Towarzysza Stalina, Armia Radziecka przekształciła się w potężną i groźną siłę. Doniosłą rolę odegrało przy tym wyekwipowanie armii w nowy sprzęt i urzeczywistnienie stalinowskiej tezy o konieczności rozwoju wszystkich rodzajów broni.

Po pierwszej wojnie światowej burżuazyjna nauka wojenna nie zdołała rozwiązać kwestii właściwej proporcji między rozmaitymi rodzajami broni. Pojawiły się przeróżne „teorie" o przewadze tego lub innego rodzaju broni, tej lub innej techniki bojowej. „Teorie" te w wielu wypadkach zostały zrealizowane w praktyce. Na przykład dowództwo hitlerowskie poświęcało szczególną uwagę rozwojowi czołgów, spodziewając się, że z ich pomocą odniesie szybkie zwycięstwo w wojnie. Druga wojna światowa obróciła w niwecz tego rodzaju nadzieje. W naszym kraju już w latach przedwojennych stworzono pierwszorzędną artylerię, potężne wojska pancerne i zmotoryzowane, nowoczesne lotnictwo, wyposażone w przodującą technikę oraz rozpoczęto budowę wielkiej marynarki wojennej. Podniosło to na wysoki poziom zdolność obronną i gotowość bojową Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego.

Rozpoczęła się wojna. Wymagała ona umiejętnego i właściwego wykorzystania stworzonych możliwości materialnych. Dzięki organizatorskiej pracy partii również to zadanie rozwiązane zostało z wielkim powodzeniem.

Przestawienie naszego przemysłu na tory produkcji wojennej rozpoczęte w pierwszych dniach wojny zostało zakończone w zasadzie w ciągu trzech-czterech miesięcy, a przestawienie całej ekonomiki na tory wojenne zajęło około roku. Należy przy tym mieć na uwadze, że odbywało się ono w niezmiernie trudnych warunkach, kiedy znaczna część naszego terytorium znalazła się pod okupacją wroga, a wiele przedsiębiorstw trzeba było przenosić na wschód. Wszystko to stwarzało duże dodatkowe trudności. Wystarczy powiedzieć, że okręgi przemysłowe, które chwilowo straciliśmy, dawały w czasach pokoju jedną trzecią całej produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego. Na wschodnie obszary kraju przeniesiono przeszło 1.300 wielkich przedsiębiorstw państwowych. Tam również ewakuowano miliony ludzi i ogromny dobytek. Ani jeden walczący kraj nie musiał przestawiać swej gospodarki na tory wojenne w tak ciężkich warunkach.

W krótkim czasie stworzono sprawnie działającą i szybko rosnącą gospodarkę wojenną, której bazą były nie tylko istniejące już przedsiębiorstwa, lecz i zakłady nowozbudowane.

W latach ciężkiej wojny nasz przemysł i rolnictwo socjalistyczne pomyślnie wywiązały się ze swych zadań. Jest to dobitne potwierdzenie dalekowzroczności polityki naszej partii, która umie wybiegać wzrokiem daleko naprzód i mądrze rozstrzygać najbardziej skomplikowane problemy (oklaski).

Jedność moralno - polityczna społeczeństwa radzieckiego

Wojna wykazała, że w naszym kraju istnieje taka jedność narodu, o jakiej żadne państwo kapitalistyczne nie może nawet marzyć.

Już przed wojną zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zapewniło ostatecznie likwidację resztek klas wyzyskujących oraz zespolenie robotników, chłopów i inteligencji w jednolitym froncie ludzi pracy. Już wówczas ukształtowała się w naszym kraju jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, umocniła się przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, nastąpiła całkowita demokratyzacja politycznego życia kraju.

Napadając na nasz kraj wrogowie liczyli na nietrwałość radzieckiego zaplecza i ustroju radzieckiego; liczyli oni na konflikty między robotnikami a chłopami radzieckimi, na waśnie i niesnaski między narodami ZSRR. Nadzieje wroga nie ziściły się. Stało się inaczej. Groźne niebezpieczeństwo, które zawisło nad Związkiem Radzieckim, jeszcze bardziej zespoliło ludzi radzieckich wokół Partii Komunistycznej, Rządu Radzieckiego, Towarzysza Stalina i wywołało w naszym narodzie niebywały wzrost patriotyzmu radzieckiego (długotrwałe oklaski).

W imię wolności i niepodległości swej ojczyzny ludzie radzieccy z napięciem i ofiarnie pracowali na zapleczu, walecznie i mężnie bili się na froncie, znosili niezliczone wyrzeczenia i godzili się na wielkie ofiary. Wojna wykazała, że nasz naród radziecki — to naród - bohater. Może on czynić cuda i wychodzić zwycięsko z najcięższych doświadczeń (oklaski).

Zaplecze naszego kraju, najmocniejsze zaplecze w świecie, zaspokajało nie tylko materialne, lecz i moralne potrzeby armii, tchnęło w nią siłę swych idei i nastrojów. A były to idee najbardziej przodujące — idee partii komunistycznej, idee marksizmu-leninizmu; były to nastroje niezłomnej i najgłębszej wiary w nasze zwycięstwo.

Słowo Stalina uzbrajało naród radziecki w głęboką wiarę w triumf słusznej sprawy

W latach wojny partia wyjaśniała żołnierzom radzieckim znaczenie i cele wojny, potęgowała w nich miłość do ojczyzny i nienawiść do wroga, wzmacniała ducha bojowego, porywała do bohaterskich czynów.

Słowo partii, słowo Wielkiego Stalina uzbrajało ludzi radzieckich w oręż niezwykłej siły — w głęboką wiarę w triumf naszej słusznej sprawy. Przypomnijcie sobie towarzysze, ciężkie dni jesieni 1941 roku, kiedy hitlerowcy zbliżali się do stolicy naszej ojczyzny — Moskwy. Wrogowie triumfowali i szykowali się do uczczenia swego zwycięstwa. Bliskiego końca władzy radzieckiej oczekiwali również ci, którzy obecnie za Oceanem szykują nową wojnę.

I oto w owych ciężkich dniach Towarzysz Stalin wygłosił 6 listopada referat poświęcony 24 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, a nazajutrz podczas defilady — przemówienie z trybuny Mauzoleum Lenina.

Mimo krytycznej sytuacji, w jakiej znalazły się wówczas kraj i armia, Towarzysz Stalin oświadczył, że nasze zwycięstwo nie ulega żadnej wątpliwości i nakreślił takie perspektywy wojny, które swą śmiałością były dla wielu nieoczekiwane. Powiedział on, że Armia Radziecka zdolna jest nie tylko do zniszczenia grabieżczych hord najeźdźców faszystowskich, lecz i do wyzwolenia ujarzmionych narodów Europy.

Siły tych wypowiedzi Towarzysza Stalina niesposób przecenić. Oświetliły one jak reflektorem drogę naszej walki, podniosły na duchu nasz naród i nasze wojska, dodały otuchy wszystkim przyjaciołom Związku Radzieckiego za granicą i wywołały niepokój w obozie wroga.

Stało się wszystko właśnie tak, jak powiedział Towarzysz Stalin (burzliwe, długotrwałe oklaski). Armia Radziecka nie tylko oczyściła od wroga ziemię ojczystą, lecz spełniła również swoją wielką misję wyzwoleńczą.

Towarzysz Malenkow mówił w swym referacie o wielkim zaufaniu, jakie w dniach wojny okazał nasz naród partii komunistycznej. Wyrazem tego był m. in. wielki wzrost szeregów partii w czasie wojny, przy czym jest rzeczą nader charakterystyczną, że największy napływ zgłoszeń do szeregów partii obserwowano w okresach, kiedy sytuacja na froncie kształtowała się dla nas niepomyślnie. Świadczy to o niezwykle mocnej więzi między naszą partią, a masami i potwierdza słuszność jej linii.

Najpełniejszym, najbardziej wyczerpującym kryterium słuszności polityki i kierownictwa naszej partii w sprawach budownictwa wojennego jest oczywiście wynik minionej wojny, nasze całkowite zwycięstwo nad wrogiem osiągnięte wspólnym wysiłkiem narodu i armii.

Złote karty dziejów wojennych narodu radzieckiego

Wojna wykazała, że Związek Radziecki rozporządza pierwszorzędną armią, posiadającą zupełnie nowoczesne uzbrojenie, wysoce doświadczonych dowódców i niezrównane walory moralno - bojowe. Wojna potwierdziła jeszcze dobitniej fakt, że nasza armia jest armią nowego typu, że jest to armia rzeczywiście ludowa, armia braterstwa między narodami naszego kraju, armia wychowana w duchu internacjonalizmu. Wojna wykazała dalej, że siła naszej armii wypływa z przekonania o sprawiedliwości wojen, które wypada toczyć naszemu krajowi, wypływa z jej świadomości, co — jak wiadomo — ma ogromne znaczenie i zapewnia zwycięstwo.

Żołnierze radzieccy, wychowywani w duchu osobistej odpowiedzialności za losy obrony ojczyzny, zdawali sobie sprawę, że w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim bronią rzeczy najdroższej — wolności i niepodległości swej ojczyzny. Ten szlachetny cel budził masowe bohaterstwo wśród żołnierzy — synów wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Towarzysz Stalin niejednokrotnie podkreślał w swoich rozkazach doskonałość działań bojowych i bohaterstwo żołnierzy i oficerów wszystkich rodzajów broni — piechurów, artylerzystów, czołgistów, lotników, marynarzy. Wszystkie rodzaje broni naszych sił zbrojnych wniosły swój wkład w sprawę zwycięstwa nad wrogiem.

W latach wojny wojska radzieckie pod kierownictwem swych znakomitych dowódców odniosły wiele wybitnych zwycięstw, z których nasz naród słusznie jest dumny. Pamięć o tych zwycięstwach żyć będzie wieki. Każde z nich — to złota karta dziejów wojennych naszego narodu. (Burzliwe oklaski).

Rozgromienie wojsk niemiecko - faszystowskich pod Moskwą, które udaremniło nieprzyjacielski plan otoczenia i zdobycia naszej stolicy, a jednocześnie plan „błyskawicznej wojny", wielka bitwa stalingradzka, która zakończyła się okrążeniem, rozgromieniem i wzięciem do niewoli doborowej armii nieprzyjacielskiej, liczącej 330 tysięcy ludzi i zapoczątkowała zasadniczy zwrot w przebiegu drugiej wojny światowej, rozgromienie wojsk hitlerowskich na podgórzu Kaukazu, które udaremniło nieprzyjacielskie plany przedarcia się do naszych okręgów naftowych i plany odciągnięcia naszych głównych rezerw na południe, bitwa pod Kurskiem, która położyła kres ofensywnej strategii hitlerowców, dziesięć miażdżących uderzeń stalinowskich z 1944 roku, które zapewniły przeniesienie działań wojennych poza granice naszej ojczyzny i wywołały kompletny rozpad bloku hitlerowskiego; końcowe zwycięstwa w 1945 roku ze świetnymi operacjami w Prusach Wschodnich, nad Wisłą i Odrą, pod Budapesztem i Wiedniem i wreszcie zdobycie Berlina — oto najchlubniejsze zwycięstwa naszych wojsk, które doprowadziły do rozgromienia i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich. Nie wolno też zapominać o skutecznych operacjach naszych wojsk podjętych dla rozgromienia imperialistycznej Japonii.

Każde z tych zwycięstw — to wynik męstwa, waleczności i bezprzykładnych bohaterskich czynów szeregowców i dowódców wszystkich stopni, jak również wynik bohaterskiego wysiłku pracowników zaplecza. Oni to, ludzie radzieccy, swym trudem i umiejętnością żołnierską, swym potem i swoją krwią wywalczyli chlubne zwycięstwa i uratowali od niewoli swój kraj ojczysty. (Oklaski).

Każde z tych zwycięstw — to konkretne ucieleśnienie radzieckiej sztuki wojennej, mistrzostwa oficerów i generałów radzieckich, triumf stalinowskiej nauki wojennej, triumf strategicznego geniuszu naszego wodza i naszego naczelnego dowódcy — Towarzysza Stalina. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Towarzysz Stalin kierował walką narodu radzieckiego i radzieckich sił zbrojnych przeciwko obcej inwazji. Pod jego bezpośrednim kierownictwem, w myśl jego genialnych planów, przygotowano i przeprowadzono wszystkie rozstrzygające operacje Wielkiej Wojny Narodowej i rozgromiono Niemcy hitlerowskie oraz imperialistyczną Japonię.

Wkład Wojska Polskiego i Korpusu Czechosłowackiego w dzieło zwycięstwa

Mówiąc o naszym zwycięstwie nad siłami faszyzmu, nie wolno pominąć faktu, że do wywalczenia tego zwycięstwa wniosły swój wkład, obok Armii Radzieckiej, okryte chwałą Wojsko Polskie i Korpus Czechosłowacki (oklaski), utworzone w dniach wojny na terytorium Związku Radzieckiego. Walcząc ramię przy ramieniu z wojskami radzieckimi przeciwko wspólnemu wrogowi, żołnierze jednostek polskich i czechosłowackich dowiedli czynem swej odwagi i kunsztu żołnierskiego. Ich skuteczne działania bojowe podkreślał niejednokrotnie w swych rozkazach Wódz Naczelny, Towarzysz Stalin. W końcowym etapie wojny do walki zbrojnej przeciwko faszyzmowi włączyły się armie rumuńska i bułgarska, również wykazując swe walory bojowe.

Wyniki wojny i lata powojenne dowiodły całemu światu, jak potężną siłą jest Związek Radziecki

Kraj nasz wyszedł z wojny silny i mocny. Doznały fiaska nadzieje imperialistów na osłabienie i wyczerpanie Związku Radzieckiego.

Dzięki naszemu zwycięstwu, narody krajów Europy Środkowej i południowo - wschodniej uzyskały możność obalenia władzy obszarników i kapitalistów i ustanowienia u siebie ustroju demokracji ludowej. Dzięki temu, że kraje te oraz szereg krajów Azji, odpadły od systemu kapitalizmu, trzecia część ludzkości obecnie wyzwolona jest na wieki spod jarzma imperialistycznego.

Wyniki wojny dowiodły całemu światu, jak potężną siłą jest nasz Związek Radziecki. Lata powojenne znów zademonstrowały siłę naszego państwa.

Rozwiązując zadania okresu powojennego, naród radziecki stanął również w obliczu wielu trudności, ponieważ zniszczenia, które wojna wyrządziła gospodarce naszego kraju, okazały się bardzo wielkie. Wrogowie Związku Radzieckiego również na tym opierali swe rachuby, mając nadzieję, że o własnych siłach nie potrafimy przezwyciężyć trudności. Jednakże naród radziecki, kierowany przez swoją partię komunistyczną, wyszedł z honorem także z tych ciężkich prób, znajdując w sobie siły i możliwości nie tylko zabliźnienia ran zadanych przez wojnę, lecz również zorganizowania potężnego rozwoju przemysłu i transportu, gospodarki rolnej, kultury oraz podniesienia dobrobytu mas pracujących. Zostało to osiągnięte w ciągu czwartej pięciolatki, której wyniki są wszystkim dobrze znane.

Pomyślne wykonanie czwartego planu pięcioletniego było nowym triumfem polityki naszej partii.

W wyniku historycznych zwycięstw odniesionych przez Związek Radziecki w latach wojny oraz jego wybitnych sukcesów powojennych, kraj nasz wzmocnił się w stopniu jakiego nigdy jeszcze nie osiągnęliśmy.

Można stwierdzić bez najmniejszej przesady, że takiej trwałej i skonsolidowanej sytuacji wewnętrznej, jaka istnieje obecnie w Związku Radzieckim, nie ma i mieć nie może żadne państwo burżuazyjne. (Oklaski).

Dzisiaj Związek Radziecki — to mocno scementowane państwo socjalistyczne, posiadające pierwszorzędny przemysł, dobrze rozwinięty transport, wysokoprodukcyjne rolnictwo.

Czynnikiem określającym życie gospodarcze naszego kraju jest państwowy plan gospodarczy, którego celem jest zwiększanie bogactwa społecznego, nieustanne podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, wzmacnianie niezawisłości i obronności Związku Radzieckiego.

Naród radziecki poświęca wszystkie siły budownictwu pokojowemu

Ku wykonaniu tych zadań zmierza również przedstawiony do rozpatrzenia Zjazdowi partii projekt dyrektyw w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju Związku Radzieckiego. Projekt ten jest wyrazem wielkiej siły ustroju socjalistycznego. Znalazło w nim odzwierciedlenie podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, które polega na zapewnieniu maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki. Świadczy o tym przede wszystkim przewidziane w projekcie dyrektyw podniesienie poziomu produkcji przemysłowej w ciągu pięciolecia w przybliżeniu o 70 procent przy przeciętnym rocznym tempie wzrostu globalnej produkcji przemysłowej w przybliżeniu o 12 procent — z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji. W rezultacie rozmiary produkcji przemysłowej w 1955 roku zwiększą się trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1940.

Świadczy o tym również szybkie tempo rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu, wzrost dochodu narodowego w ciągu pięciolecia co najmniej o 60 procent, podwyższenie realnych płac robotników i urzędników co najmniej o 35 procent, zwiększenie dochodów kołchoźników co najmniej o 40 procent, duży wzrost obrotu towarowego oraz wiele innych wskaźników.

Zadania, o których mowa w projekcie dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego, zapewniają dalszy potężny rozwój przodującej techniki, produkcji maszyn, obrabiarek i przyrządów precyzyjnych, co z kolei pociągnie za sobą odpowiedni wzrost wysoko wykwalifikowanych kadr inżynierów, techników i robotników. Będzie to miało wielkie pozytywne znaczenie zarówno dla dalszego umocnienia naszej ekonomiki,

(Ciąg dalszy na str. 8)

Siła Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego

Przemówienie N. A. Bułganina na XIX Zjeździe WKP(b)

(Ciąg dalszy ze str. 7)

jak i dla podniesienia obronności kraju, ponieważ nowoczesna wojna wymaga wielu rodzajów uzbrojenia opartego na ostatnich zdobyczach nauki i techniki.

Zwiększenie produkcji najważniejszych artykułów rolniczych w granicach od 40 do 70 procent i wielki wzrost produkcji hodowlanej, przewidziane przez projekt dyrektyw, świadczą o nowym okresie rozwoju, który w najbliższych latach nastąpi w naszym rolnictwie.

Ważne znaczenie państwowe mają nakreślone w dyrektywach zadania w dziedzinie oświaty; znaczne rozszerzenie powszechnego nauczania średniego i zapoczątkowanie nauczania politechnicznego w szkole średniej. Praktyczne rozwiązanie tych zadań podniesie jeszcze bardziej poziom kulturalny naszego narodu, da nowe kadry dobrze wykształconych i technicznie przygotowanych budowniczych komunizmu i obrońców ojczyzny. Powszechny obowiązek nauczania politechnicznego — jak mówi Towarzysz Stalin — niezbędny jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możność swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego zawodu. W projekcie dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego, podobnie jak we wszystkich poprzednich pięciolatkach, znajduje konkretny wyraz leninowsko - stalinowska polityka narodowościowa naszej partii, mająca na celu umocnienie przyjaźni między narodami, dalszy jeszcze większy rozkwit ekonomiczny i kulturalny wszystkich republik związkowych. Przemawiający tu towarzysze przytaczali wiele wymownych faktów i cyfr, charakteryzujących szybki rozwój ekonomiki i kultury republik związkowych w latach władzy radzieckiej, a w szczególności w okresie powojennym. Podczas nowej pięciolatki trwać będzie potężny rozwój gospodarki narodowej w republikach Azji Środkowej, Zakaukazia, na Białorusi, Ukrainie i we wszystkich innych republikach.

Nowy plan pięcioletni przewiduje wielkie zadania w dziedzinie rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR, których narody dopiero na krótko przed wojną weszły do bratniej rodziny radzieckiej, a przedtem znajdowały się pod władzą rządów burżuazyjnych.

Podczas czwartej pięciolatki nad bałtyckie republiki radzieckie, pomimo ciężkich następstw wojny, osiągnęły duże sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej, zwłaszcza przemysłu. Dyrektywy w sprawie nowego planu pięcioletniego zapewniają dalszy rozwój gospodarki narodowej tych republik.

Projekt dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego — to nowy dowód, że naród radziecki poświęca wszystkie siły budownictwu pokojowemu i nie dąży do wojny. Jednocześnie nie czynimy tajemnicy z tego, że nasza ekonomika może być w maksymalnie krótkich terminach przestawiona na tory wojenne.

Każda nowa pięciolatka zbliża Kraj Rad do komunizmu

Pod kierownictwem naszej partii naród radziecki urzeczywistnia stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu. W swej nowej znakomitej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" Towarzysz Stalin wskazuje, że dla przygotowania tego przejścia należy zapewnić na trwałe nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji, podnieść, w drodze stopniowych przejść, własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, cyrkulację towarów zastąpić, również w drodze stopniowych przejść, systemem wymiany produktów i wreszcie osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych.

Program rozwoju naszego kraju, nakreślony w projekcie dyrektyw, zmierza właśnie w tym kierunku, który wskazuje towarzysz Stalin. Wykonanie zadań przewidzianych przez dyrektywy w sprawie piątego planu pięcioletniego zapewni naszemu narodowi nowe sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa komunistycznego.

Zadania postawione przez nowy plan pięcioletni stawiają wobec organizacji partyjnych, radzieckich, gospodarczych, związkowych, komsomolskich wielkie wymagania i zobowiązują je do mobilizowania szerokich mas pracujących do wykonania i przekroczenia nowego planu pięcioletniego. „Byłoby rzeczą głupią sądzić — mówi Towarzysz Stalin — że plan produkcyjny sprowadza się do wykazu liczb i zadań.

W istocie rzeczy plan produkcyjny — to żywa i praktyczna działalność milionów ludzi. Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony ludzi pracy, którzy tworzą nowe życie".

W przeszłości naród radziecki niejednokrotnie już manifestował niezłomną wolę nie tylko wykonywania, lecz również przekraczania planów gospodarki narodowej, dzięki czemu plany te urzeczywistniane były przed terminem. Ta niezłomna wola naszego narodu tłuma czy się tym, że w planach gospodarczych znajduje on odzwierciedlenie swych żywotnych interesów i widzi własnymi oczyma, iż wykonanie planów umacnia nasze państwo radzieckie, pomnaża nasze bogactwo społeczne, polepsza życie ludzi radzieckich i z każdym rokiem, z każdą nową pięciolatką zbliża nasz kraj do wymarzonego celu — komunizmu. (Oklaski).

Ożywiająca ludzi radzieckich niezłomna wola wykonywania i przekraczania planów gospodarki narodowej znajduje ucieleśnienie w rozwoju ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego Nie ulega wątpliwości, że również w latach nowej pięciolatki ta wypróbowana komunistyczna metoda pracy będzie metodą milionów ludzi radzieckich, którzy użyją jej dla jak największego podniesienia wydajności pracy, dla przedterminowego i wzorowego wykonania i przekroczenia wszystkich zadań produkcyjnych.

Wieloletnie doświadczenie budownictwa socjalistycznego dowodzi, że sukcesy gospodarcze pozostają w bezpośredniej zależności od poziomu ideologicznego, marksistowsko - leninowskiego hartu naszych kadr, wszystkich członków partii oraz od poziomu uświadomienia politycznego najszerszych mas pracujących.

W ciągu ostatnich lat partia nasza dokonała poważnej pracy, rozwijając szeroko i podnosząc jakość pracy ideologicznej. Zadania budownictwa komunistycznego wymagają podniesienia ideologicznej pracy partii na jeszcze wyższy poziom, dalszego rozszerzenia pracy propagandowej oraz podwyższenia poziomu teoretycznego członków partii. Jest to jeden z najważniejszych warunków naszego marszu naprzód.

Sytuacja międzynarodowa

Towarzysze! W swym referacie sprawozdawczym na temat pracy Komitetu Centralnego towarzysz Malenkow dał głęboką i wszechstronną analizę sytuacji międzynarodowej. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech obecnej sytuacji międzynarodowej jest jej zaostrzenie się, wzmożenie przygotowań imperialistów do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Stany Zjednoczone, korzystając z sytuacji jaka wytworzyła się po wojnie, przeszły jawnie do polityki zmierzającej do ustanowienia panowania amerykańskiego nad całym światem. Ostatnio monopoliści amerykańscy usiłują zamaskować swą politykę szumnymi frazesami na temat „współpracy i zgodnej akcji między krajami świata niekomunistycznego". Bez względu na wykrętne wybiegi tych panów, jasne jest, że ich plany i zamiary niczym się nie różnią od planów i zamiarów Hitlera i jego wspólników, którzy również dążyli do zdobycia panowania nad światem i skręcili na tym kark. Nie szkodziłoby, gdyby pamiętali o tym nowi pretendenci do panowania nad światem.

W ciągu ostatnich lat we wszystkich krajach agresywnych wzrósł znacznie stan liczebny wojsk lądowych i lotnictwa. Tak np. w Stanach Zjednoczonych stan liczebny sił zbrojnych wzrósł ogółem w porównaniu z 1939 rokiem przeszło sześciokrotnie. Stan liczebny regularnej armii brytyjskiej wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym 2,5 raza. Na żądanie Ameryki tworzy się siły zbrojne w Niemczech zachodnich i Japonii oraz montuje się tzw. armię europejską, która w myśl planów imperialistów, ma być znacznie rozbudowana do końca roku bieżącego.

Pod płaszczykiem zakłamanych deklaracji o umiłowaniu pokoju rząd amerykański organizuje i buduje na szeroką skalę bazy wojenne poza granicami swego kraju, przede wszystkim na terytorium Niemiec zachodnich, Francji, Anglii, Maroka francuskiego, Turcji i Japonii. Ameryka zakłada także bazy dla swej marynarki wojennej przeważnie na obcych terytoriach, a przede wszystkim w strefie tych mórz, które znajdują się w granicach bloku północno - atlantyckiego.

Nie trudno domyśleć się, że Stany Zjednoczone budują wszystkie te bazy, aby otoczyć nimi Związek Radziecki i tym samym stworzyć sobie sprzyjające warunki na wypadek wojny.

Ostatnio, wielki temperament wojowniczy manifestują generałowie bloku atlantyckiego, którzy na rozkaz swych mocodawców z Wall Street pędzą z jednego kraju do drugiego. Raz dokonują oni inspekcji wojska, innym razem przeprowadzają manewry lądowe, morskie i lotnicze, to znów myszkują wzdłuż granic radzieckich. W ciągu ostatnich tylko trzech miesięcy około tuzina wybitnych przedstawicieli soldateski amerykańskiej i brytyjskiej nawiedziło granicę radziecko - turecką. Pojawienie się w pobliżu naszych granic tych szakali w mundurach nie jest oczywiście rzeczą przypadku. Stanowi to jedno z ogniw w łańcuchu prowadzonych przez imperialistów przygotowań do wojny przeciwko ZSRR.

Dowodzi to także, że obecny rząd turecki, który stracił wszelkie poczucie odpowiedzialności za losy swego narodu i przekształcił się w dodatek do bloku amerykańsko - brytyjskiego, popycha swój kraj na drogę niebezpiecznych awantur.

Niedaleko granic Związku Radzieckiego odbyły się niedawno połączone manewry marynarki wojennej bloku atlantyckiego, których terenem był rejon od północnych wybrzeży Norwegii do duńskiej wyspy Bornholm. Wzięło w nich udział 9 krajów. Z wyjątkiem Norwegii i Danii pozostali uczestnicy manewrów nie mają bezpośrednich interesów w rejonie Morza Bałtyckiego. Działania i zamiary obozu imperialistycznego, na czele którego stoi obecny rząd Stanów Zjednoczonych, mają charakter jawnie agresywny i prowokacyjny.

Nie wolno oczywiście nie doceniać sił obozu agresywnego, lecz nie trzeba także sił tych przeceniać. Siły te posiadają wszystkie wady systemu imperialistycznego, systemu, który je zrodził.

Nie można nie brać pod uwagę faktu, że obóz kapitalistyczny jednoczy państwa nierównouprawnione i że jest on rozdzierany przez wielkie sprzeczności wewnętrzne. Występując pod sztandarem antykomunizmu, leaderzy tego obozu twierdzą, że tworzą „wspólnotę wolnych krajów". O jakiej jednak wspólnocie wolnych krajów może być mowa? Czyż narody krajów, wciągniętych w orbitę Stanów Zjednoczonych, chcą należeć do tej „wspólnoty"? Czyż nęci je perspektywa nowej wojny w imię grabieżczych interesów monopoli amerykańskich?

W związku z tym koła rządzące krajów kapitalistycznych omotują narody siecią kłamstw, szerzą bajaniuki o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, wrzeszczą o konieczności „wyzwolenia" tych krajów od komunizmu. Szczególną krewkość w tej dziedzinie przejawiają przedstawiciele amerykańskich kół rządzących, którzy zapędzają się w swej gadaninie tak daleko, że bredzą o „wyzwoleniu" przy pomocy siły zbrojnej znacznej części Europy i Azji, wymieniając przy tym Polskę, Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Rumunię, Albanię, Chiny, Mongolską Republikę Ludową i inne kraje.

Te szaleńcze plany wywołują zdumienie nawet w obozie burżuazyjnym. Najbardziej trzeźwi politycy tego obozu zadają pytanie: A czy narody, o których mowa, chcą aby je „wyzwalano"?

Pytanie uzasadnione. Narody wymienionych krajów istotnie nie potrzebują usług takich „wyzwolicieli". Jeśli kraje te mają już uwolnić się ostatecznie od kogokolwiek, to od szpiegów, dywersantów i terrorystów, nasyłanych intensywnie przez Amerykanów (oklaski). Żadnego innego „wyzwolenia" nie potrzeba tym bardziej, że cały świat wie, co oznacza „wyzwolenie po amerykańsku". W przeszłości była to bestialska eksterminacja plemion indiańskich Ameryki Północnej, okrutne masakry narodu filipińskiego, interwencja zbrojna przeciwko młodej republice radzieckiej. Obecnie „wyzwolenie po amerykańsku" — to gra bieżcza i zaborcza wojna w Korei, to barbarzyńskie bombardowanie spokojnych koreańskich miast i wsi, to mordowanie kobiet i dzieci za pomocą bomb i śmiercionośnych bakterii.

Kłamstwem o „wyzwoleniu" imperialiści amerykańscy maskują swe bandyckie rozboje. Kłamstwo nie pomoże im jednak. Kłamstwo ma krótkie nogi. Na takich nogach daleko zajść nie można (oklaski).

Rząd Stanów Zjednoczonych jest obecnie poważnie zaniepokojony niedostateczną „polityczną i moralną solidarnością" krajów należących do bloku atlantyckiego. I, najwidoczniej, w związku z tym właśnie gloryfikuje się amerykańską pomoc dla krajów, wchodzących w skład tego bloku. Wiadomo jednak dostatecznie dobrze, co oznacza amerykańska „pomoc". Jest to po prostu grabież tych krajów i podporządkowanie ich amerykańskiemu panowaniu. Udzielając swym satelitom „pomocy", rząd amerykański postępuje w myśl obowiązującej w świecie kapitalistycznym reguły: „Bierz to, bracie, bo nie mam co z tym zrobić" i pozbywa się zleżałych towarów oraz przestarzałego uzbrojenia. Pomoc wojskową i gospodarczą udzielaną innym państwom wykorzystuje się po to, by wciągnąć je do aktywnych przygotowań do nowej wojny światowej.

Charakteryzując sytuację, jaka wytworzyła się obecnie w świecie kapitalistycznym, Towarzysz Stalin mówi:

„Zewnętrznie rzecz biorąc, wszystko jak gdyby toczy się „pomyślnie": Stany Zjednoczone Ameryki wzięły na garnuszek Europę zachodnią, Japonię i inne kraje kapitalistyczne; Niemcy (zachodnie), Anglia, Francja, Włochy, Japonia, które wpadły w łapy USA, wykonują posłusznie rozkazy USA. Byłoby jednak rzeczą niesłuszną sądzić, że ta „pomyślność" może utrzymać się „na wieki wieków", że te kraje będą bez końca znosiły panowanie i ucisk ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki, że nie spróbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju".

Sprzeczności i trudności wewnętrzne uczestników bloku północnoatlantyckiego przeszkadzają realizacji ich agresywnych planów. Lecz bardziej jeszcze przeszkadza temu nasz potężny obóz pokoju i demokracji.

Masy pracujące państw ludowo-demokratycznych pod kierownictwem swych partii komunistycznych i robotniczych osiągnęły wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego i społecznego. Sukcesy te dowodzą niezbicie, że kraje obozu demokratycznego stały się znacznie silniejsze niż były przed wojną pod dawnym antyludowym reżimem.

Kraje obozu ludowo-demokratycznego zorganizowały między sobą stałą współpracę gospodarczą. U podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnej pomocy i osiągnięcia wspólnego rozwoju gospodarczego, w wyniku czego zapewnione jest szybkie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach.

Taka jest różnica w stosunkach między krajami w świecie kapitalizmu i świecie socjalizmu. Tam, u kapitalistów, są to stosunki panowania i podporządkowania prowadzące do ruiny i ujarzmienia krajów słabych pod względem gospodarczym. Tu, u nas, są to stosunki oparte na równouprawnieniu, stosunki braterskiej przyjaźni wiodące do wspólnego rozwoju gospodarczego.

Nasza odpowiedź na szaleńcze plany imperialistów amerykańskich

Obóz pokoju i demokracji, który rozpościera się od Łaby do Pacyfiku przepojony jest patosem pokojowego budownictwa i dążeniem do zachowania pokoju na długie lata. Jest jednak rzeczą ważną zaznaczyć, że w razie konieczności obóz pokoju rozporządza zupełnie nowoczesnymi i dostatecznie potężnymi siłami zbrojnymi.

I niechaj wiedzą i pamiętają panowie kapitaliści, że nowa wojna światowa jest bardziej niebezpieczna dla kapitalizmu niż dla obozu demokracji. Jeśli rozpętają oni wojnę, to spotkają się z potężną odprawą zbrojną ze strony wszystkich miłujących wolność narodów, które nie będą szczędziły sił, aby raz na zawsze skończyć z kapitalizmem (burzliwe oklaski).

Jednocześnie obowiązkiem naszym jest przejawiać nieustannie wielką czujność i wzmagać naszą gotowość do odparcia agresorów. Doświadczenie historyczne poucza nas, że im bardziej pogarsza się sytuacja imperializmu, tym bardziej wzrasta niebezpieczeństwo awantur wojennych z jego strony, tym bardziej dążą imperialiści do poprawienia swych zachwianych pozycji kosztem Związku Radzieckiego.

W związku z tym musimy tak samo jak dotychczas wzmacniać pod każdym względem naszą Armię, nasze Lotnictwo i naszą Marynarkę Wojenną. Stała gotowość bojowa naszych Sił Zbrojnych i sił zbrojnych całego obozu demokratycznego — to najbardziej niezawodna gwarancja przed wszelkimi ewentualnościami.

Nasza Armia i Marynarka Wojenna istnieją dla obrony Ojczyzny, dla ochrony pokojowej pracy narodu radzieckiego. Bronimy pokoju i prowadzimy politykę pokojową, politykę zapobieżenia wojnie.

Jednakże wszystkie propozycje Rządu Radzieckiego zmierzające do zapewnienia pokoju są odrzucane przez rząd amerykański i jego zauszników. Odrzucane są dlatego, że niweczą knowania podżegaczy wojennych i ich agresywne plany. Pod adresem Związku Radzieckiego kieruje się najbardziej wściekłe pogróżki i stosuje się najbardziej niedorzeczne próby zastraszania.

W odpowiedzi na to możemy jedynie oświadczyć:

Napróżno wysilacie się — panowie imperialiści! Wielki naród radziecki nie należy do strachliwych i nie da się zastraszyć pogróżkami. A jeśli już dojdzie do czegoś poważniejszego, to naród nasz potrafi się bronić, potrafi bronić interesów swej Ojczyzny (burzliwe oklaski). I jeśli zajdzie potrzeba, to radzieckie Siły Zbrojne potrafią odeprzeć każdego agresora według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej (burzliwe oklaski).

TOWARZYSZE! Obecny Zjazd naszej Partii obraduje w okresie gdy zbliża się 35 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W przeddzień Rewolucji Październikowej Rosja znajdowała się na skraju przepaści: zagrażała jej utrata niezależności narodowej, groziło jej, że przekształci się w kolonię obcego imperializmu. Do takiego stanu doprowadziły kraj klasy rządzące Rosji — obszarnicy i kapitaliści.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w historii naszej Ojczyzny. Partia nasza po zorganizowaniu sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem doprowadziła w wyniku tej rewolucji do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewniła zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Pod kierownictwem Partii naród nasz wykonał nakaz Wielkiego Lenina w sprawie przekształcenia naszego kraju w kraj bogaty i potężny.

Dziś głównym zadaniem naszej Partii jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego drogą stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Ważnym krokiem na tej drodze będzie wykonanie piątej pięciolatki stalinowskiej.

Zwycięstwa naszego narodu mają historyczne znaczenie na miarę światową. Wkroczyliśmy już od dawna w okres, w którym masy pracujące całego świata widzą na własne oczy wyniki wielkiego dzieła, jakie tworzymy. Dzięki sukcesom socjalistycznego budownictwa kraj nasz stał się ośrodkiem przyciągania dla mas pracujących, dla postępowych ludzi całego świata. Na przykładzie naszego kraju wszyscy ludzie nieuprzedzeni widzą, co mogą osiągnąć masy pracujące, gdy same rządzą państwem i gdy kieruje nimi taka Partia jak nasza.

Siłą naszej Partii to przodująca teoria, którą się ona kieruje — teoria marksizmu-leninizmu; siłą naszej partii jest ścisła, nierozerwalna łączność z narodem, jest umiejętność porywania mas do rozwiązywania historycznych zadań; siłą naszej partii jest jej niezachwiana jedność.

Na swój XIX Zjazd partia nasza przyszła zjednoczona i zespolona wokół leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego, wokół Towarzysza Stalina (burzliwe oklaski).

Niech żyje wielki niezwyciężony sztandar naszej partii, sztandar Lenina-Stalina! (długotrwałe oklaski).

Niech żyje nasz Wódz i Nauczyciel — Wielki Stalin! (burzliwe i długotrwałe oklaski. Wszyscy powstają z miejsc. Brzmią okrzyki: „Niech żyje wielki Stalin! Hurra!").

Epokowy wkład do teorii marksizmu-leninizmu

Oto przed nami nowa praca Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Praca ta, związana z dyskusją nad podręcznikiem ekonomii politycznej, ma ogromne znaczenie międzynarodowe i jest nie zmiernie ważna dla naszego kraju. Każde słowo, każda praca wielkiego teoretyka i praktyka rewolucji i budownictwa socjalistycznego jest twórczym rozwinięciem teorii marksistowskiej. Każda praca Józefa Stalina jest klasycznym wzorem zastosowania znajomości praw rządzących rozwojem społecznym do określonej epoki historycznej, jest genialnym wzorem łączenia teorii z praktyką.

Prace Towarzysza Stalina opublikowane przed XIX Zjazdem WKP(b), na który skierowane są pełne wiary i nadziei oczy całego świata, określają w najbardziej ścisły i naukowy sposób drogę do pełnego zwycięstwa komunizmu. Wskazują jednocześnie krajom demokracji ludowej kierunek działania w budownictwie socjalistycznym i wzywają narody całego świata do walki o pokój, wolność i socjalizm.

Jakież główne założenia zawierają prace Stalina poświęcone ekonomicznym problemom socjalizmu?

Znajomość praw rządzących rozwojem społeczeństwa odkrytych przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — oto co stanowi siłę klasy robotniczej. Jedynie klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, jak to pokazała 35 lat temu Wielka Rewolucja Październikowa, a po II wojnie światowej kraje demokracji ludowej, zdolna jest obalić władzę kapitału, uspołecznić środki produkcji i poprowadzić naród do zwycięskiej budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

Znajomość tych praw i umiejętność posługiwania się tymi prawami — oto co jest niezbędne dla prawidłowego kierownictwa rewolucyjnym przeobrażeniom ustroju, a przede wszystkim jego podstawy ekonomicznej. Zbijając z całą siłą różne antymarksistowskie poglądy i błędy niektórych ekonomistów, Towarzysz Stalin stwierdza, że: „Prawa rozwoju ekonomicznego są prawami obiektywnymi, odzwierciedlającymi procesy rozwoju ekonomicznego dokonującego się niezależnie od woli ludzi. Ludzie mogą odkryć te prawa, poznać je i opierając się na nich wykorzystać je w interesie społeczeństwa, nadać inny kierunek niszczącemu działaniu niektórych praw, ograniczyć sferę ich działania, otworzyć pole działania dla innych praw torujących sobie drogę, nie mogą jednak ich unicestwić ani też stworzyć nowych praw ekonomicznych".

Towarzysz Stalin uczy, jak zastosować i ograniczać, jeśli zachodzi tego potrzeba, poznane prawa ekonomiczne. Takim podstawowym prawem ekonomicznym jest niezbędna zgodność stosunków wytwarzania z charakterem sił wytwórczych. Władza radziecka, kierując się tym prawem, uspołeczniła środki produkcji, uczyniła je własnością całego narodu. Dzięki temu zniosła wyzysk człowieka przez człowieka, zbudowała socjalizm. W oparciu o te nauki i wzór wielkiego Kraju Rad nasza władza ludowa również uczyniła fabryki, kopalnie, huty, banki i transport własnością narodu. Otwarła w ten sposób szeroko pole dla rozwoju sił wytwórczych i stworzyła warunki dla budowy socjalizmu.

W odróżnieniu jednak od władzy radzieckiej, która zbudowała już socjalizm w mieście i na wsi, rozwój naszych sił wytwórczych, ograniczony jest faktem istnienia drobnotowarowej gospodarki na wsi i elementów kapitalistycznych w postaci kułactwa. Stąd nasze trudności i sprzeczności. Znajdują one wyraz w nadmiernej dysproporcji między rozwojem uspołecznionego przemysłu, a drobnotowarowym w swej większości rolnictwem. Te trudności, będące wyrazem działania obiektywnych praw, wynikają z tego, że istnieją jeszcze w Polsce dwa zasadnicze układy społeczne — socjalistyczny i drobnotowarowy. Ale właśnie znajomość praw, działających w warunkach ekonomiki socjalizmu i okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, której uczyć się będziemy z prac Towarzysza Stalina, pomoże nam rozstrzygać prawidłowo wszelkie zagadnienia napotkane na drodze budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Będzie to dla nas tym łatwiejsze, że nasz przewrót społeczny oparliśmy na doświadczeniach wielkiej Rewolucji Październikowej, oparliśmy na genialnej myśli Stalina.

W swej epokowej pracy o problemach ekonomiki socjalizmu, Towarzysz Stalin formułuje podstawowe prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej. „Prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej powstało jako przeciwwaga prawa konkurencji i anarchii produkcji w warunkach kapitalizmu... Prawo to zaczęło działać dlatego, że socjalistyczną gospodarkę narodową można prowadzić jedynie na podstawie ekonomicznego prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej".

W jakim kierunku społeczeństwo socjalistyczne wykorzystuje to prawo? W odróżnieniu od prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu, które sprowadza się do zapewniania maksymalnego zysku kapitalistycznego, drogą wyzysku, ruiny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, drogą ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, cechą podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu jest zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności całego społeczeństwa, drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Kierując się tym podstawowym prawem, Kraj Rad, pod nieomylnym kierownictwem Towarzysza Stalina, stał się najpotężniejszym mocarstwem w świecie, stał się krajem, który postawił sobie za zadanie przejście od socjalizmu do komunizmu.

Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR stwierdzają: „Piąty plan 5-letni oznacza nowy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewnia dalszy znaczny wzrost dobrobytu materialnego i kulturalnego poziomu narodu. Wykonanie piątego planu pięcioletniego będzie wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju od socjalizmu do komunizmu".

Rzeczywiste osiągnięcie tego celu wymaga, zgodnie z nauką Towarzysza Stalina, trzech zasadniczych wa-

XIX Zjazd Partii oświetla promieniami geniuszu stalinowskiego drogę do przyszłości komunistycznej

Przemówienie A. I. Mikojana na XIX Zjeździe WKP(b)

MOSKWA (PAP). 9 października na porannym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) A. I. Mikojan wygłosił przemówienie w którym oświadczył m. in.:

Towarzysze! Sprawozdanie Komitetu Centralnego Partii, projekt dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego, projekt zmienionego Statutu Partii i ogłoszona w przeddzień Zjazdu genialna praca Towarzysza Stalina o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR — oświetlają promieniami geniuszu stalinowskiego zarówno przebytą drogę, drogę o wielkim znaczeniu historycznym, jak i drogę naprzód do przybierającej coraz bardziej konkretne kształty przyszłości komunistycznej.

Nasza potężna Partia składa na swym XIX Zjeździe zasłużony hołd Temu, który nas wychował, zorganizował, przeprowadził przez wszystkie trudności i próby i wiedzie zdecydowanie do całkowitego triumfu komunizmu — genialnemu Stalinowi, wielkiemu budowniczemu komunizmu (burzliwe oklaski).

Istota podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu polega na zapewnieniu najwyższego zysku w drodze wyzysku człowieka przez człowieka. W przeciwieństwie do tego, istota podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu polega na zapewnieniu maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Towarzysz Stalin określił również znaczenie, jakie ma dla nas ważne, ale nie podstawowe, prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Wykazał on, że działanie tego prawa może rozwinąć się w pełni tylko w tym wypadku, jeżeli opiera się na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu. Towarzysz Stalin ujawnił istotę obiektywnych praw ekonomicznych socjalizmu i przez to jeszcze bardziej spotęgował siłę naszej Partii, umocnił naukowe fundamenty jej polityki.

Towarzysz Stalin uczy, że „socjalizm może zwyciężyć jedynie na podstawie wysokiej wydajności pracy, wyższej niż w ustroju kapitalistycznym, na podstawie obfitości produktów i wszelkiego rodzaju przedmiotów spożycia, na podstawie dostatniego i kulturalnego życia wszystkich członków społeczeństwa".

Dalszy poważny rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego

Partia nasza doprowadziła do znacznego wzrostu produkcji towarów powszechnego użytku i artykułów spożywczych.

Nowy plan 5-letni przewiduje dalszy poważny rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego.

Cechą charakterystyczną rozwoju naszego przemysłu spożywczego stało się szybsze tempo wzrostu produkcji najbardziej wartościowych artykułów żywnościowych. Odpowiada to w całej pełni rosnącym nieustannie potrzebom naszego narodu, zwiększa się u nas szybko produkcja i spożycie takich produktów, jak produkty mięsne, mleczne, ryby, jarzyny, owoce ,cukier i inne, co znajduje już wyraz w powolniejszym wzroście produkcji chleba. Zupełnie tak samo przesuwa się pobyt z prostych gatunków tkanin bawełnianych na tkaniny wełniane i jedwabne wysokiej jakości, tkaniny ze sztucznego włókna i tkaniny bawełniane wysokich gatunków.

Co się tyczy takich towarów jak sól, zapałki, nafta dla potrzeb domowych, zapotrzebowanie pokryte jest w całej pełni i dlatego produkcja tych towarów będzie wzrastała w niewielkim stopniu. A przecież jeszcze do niedawna zaopatrzenie wsi w te towary było przedmiotem szczególnej troski.

Podniesienie poziomu konsumcji powoduje konieczność poważnego wzrostu chleba pszennego kosztem żytniego. Produkcja bułek wszelkiego rodzaju z mąki pszennej zwiększyła się przy tym w roku 1952 przeszło 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1940 i nadal będzie wzrastała.

W szybkim tempie rośnie fabryczny wypiek chleba, zastępując coraz bardziej chałupniczy i domowy wypiek chleba.

Nasz przemysł piekarski stosuje na szeroką skalę mechanizację i automatyzację produkcji. Podstawowe procesy produkcyjne są zmechanizowane i zautomatyzowane w 78—98 procentach, a do końca 5-latki zostaną całkowicie zmechanizowane i zautomatyzowane. Plan 5-letni przewiduje budowę wielkiej ilości nowych fabryk chleba w rejonach, które odczuwają ich brak, a takie rejony jeszcze istnieją.

Zadania pracowników przemysłu piekarskiego polegają na tym, ażeby we wszystkich miastach kraju polepszyć asortyment, smakowe i odżywcze właściwości chleba i bułek oraz podnieść kulturę produkcji do poziomu przodujących przedsiębiorstw Moskwy i Leningradu, a w tych miastach — uczynić dalszy krok naprzód.

Pozostajemy poważnie w tyle, jeśli chodzi o suszenie warzyw i ziemniaków. Z inicjatywy Towarzysza Stalina przyjęto wielki program budowy nowoczesnych suszarni ziemniaków i warzyw, które pod koniec 5-latki będą mogły przetwarzać rocznie 1.100 tysięcy ton surowych ziemniaków i warzyw. Zapewni to dowóz do odległych i północnych rejonów kraju oraz niezakłócone zaopatrywanie ludności w ziemniaki i warzywa niezależnie od pory roku.

Przewiduje się również szybki wzrost produkcji mrożonych warzyw i owoców.

Scentralizowane rynkowe rezerwy mięsne wzrosły w 1952 r. 2,3 raza w porównaniu z rokiem 1948 — pierwszym rokiem po zniesieniu kartek. Tempo wzrostu produkcji mięsa wyniesie, zgodnie z piątym planem 5-letnim, przeciętnie co najmniej 14 procent rocznie, a pod koniec 5-latki produkcja mięsa ma zwiększyć się przeszło 2-krotnie w porównaniu z rokiem 1940.

Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych produkcja mięsa w 1951 roku w porównaniu z 1946 r. zmniejszyła się o 437 tysięcy ton, to w Związku Radzieckim w tymże okresie produkcja mięsa zwiększyła się o 709 tysięcy ton.

Trzeba powiedzieć, że pomimo dużego wzrostu produkcji mięsa w kraju, popyt ludności na produkty mięsne w szeregu miast nie jest jeszcze zaspokajany w całej pełni, ponieważ popyt wzrasta szybciej niż produkcja.

Obecnie, gdy — jak zupełnie słusznie powiedział G. M. Malenkow — problem zbożowy został ostatecznie rozwiązany, możemy i powinniśmy położyć szczególny nacisk na szybki wzrost hodowli, na chów w coraz większych ilościach odkarmionych zwierząt rzeźnych i na zapewnienie obfitości mleka. W dziedzinie zwiększenia produkcji mięsa decydujący głos należy, na równi z pracownikami przemysłu mięsnego, do pracowników hodowli w sowchozach i kołchozach.

Połowy ryb wzrosły w 1952 roku w porównaniu z rokiem 1940 blisko o 70 procent.

Moc floty rybackiej zwiększyła się w 1952 roku w porównaniu ze stanem przedwojennym 3,2 raza, a w 1955 roku przewyższać będzie stan przedwojenny przeszło 4,5 raza.

Połowy ryb na pełnym morzu wynoszą obecnie 66 procent całości połowów, wobec 48 procent przed wojną.

Jeśli jednak połowy ryb rosną zadowalająco w basenach Murmańskim i Bałtyckim, to wciąż jeszcze słabo mają się sprawy w basenach Azowsko-Czarnomorskim, Kaspijskim i Dalekowschodnim.

Przed przemysłem rybnym stoi wielkie zadanie: zorganizować hodowlę ryb na skalę przemysłową w zbiornikach wodnych Związku Radzieckiego. Stworzenie ogromnych rezerwuarów wodnych, w związku z budową urządzeń hydrotechnicznych nad Donem, Wołgą Dnieprem, Kurą i Amu-Darią, umożliwią przy prowadzeniu prawidłowej gospodarki rybnej zwiększenie zasobów takich gatunków ryb, jak leszcz, karp, sandacz i inne.

Budownictwo urządzeń hydrotechnicznych zmienia w istotny sposób naturalne warunki rozmnażania się ryb w morzach Kaspijskim i Azowskim, wysuwa zadanie rozwinięcia w całej pełni hodowli przemysłowej cennych gatunków ryb. Potrzebna jest wobec tego budowa na szeroką skalę wylęgarni ryb i ośrodków hodowli narybku.

Podczas, gdy produkcja masła w Stanach Zjednoczonych skurczyła się w 1951 roku w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem o 281 tysięcy ton, — to w Związku Radzieckim produkcja masła zwiększyła się w tymże okresie o 132 tysiące ton, nie licząc znacznej ilości masła produkcji domowej.

W ostatnim roku 5-latki produkcja masła w ZSRR wzrośnie 2,7 raza, sera — przeszło 3-krotnie, margaryny — 3-krotnie w porównaniu z produkcją przedwojenną.

Zdawałoby się, że przy tak szybkim wzroście produkcji tłuszczów, moglibyśmy się spotkać z trudnościami zbytu. Tego jednak nie było, gdyż zdolność nabywcza ludności wzrasta szybciej niż zapasy rynku. W szeregu rejonów zapotrzebowanie na tłuszcze, zwłaszcza na masło, nie jest jeszcze w zupełności zaspokajane.

Produkcja konserw w 1952 roku w porównaniu z przedwojenną produkcją roku 1940 wzrosła przeszło 2-krotnie, a w 1955 roku — będzie od niej 3-krotnie większa, przy czym produkcja konserw rybnych i mięsnych wzrośnie przeszło 5-krotnie.

Dla zlikwidowania sezonowego spadku zaopatrzenia ludności w mleko w okresie zimowym, coraz większego znaczenia nabiera produkcja mleka skondensowanego i mleka w proszku. W 1952 roku produkcja mleka skondensowanego i sproszkowanego zwiększyła się 2-krotnie, a pod koniec 5-latki wzrośnie 5-krotnie w porównaniu z 1940 rokiem.

Przemysł cukrowniczy ucierpiał w większym stopniu aniżeli inne gałęzie przemysłu spożywczego wskutek okupacji niemieckiej. Spośród 211 cukrowni, które istniały przed wojną, 196 uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu, a produkcja cukru zmniejszyła się w 1943 roku blisko 20-krotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Obecnie przemysł cukrowniczy został odbudowany, zbudowano też nowe cukrownie, wyposażone w najbardziej przodującą technikę. W 1952 roku produkcja cukru przewyższy o przeszło 50 procent poziom z 1940 roku, a pod koniec nowej pięciolatki wzrośnie 2-krotnie w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Produkcja cukru buraczanego w USA zmniejszyła się w 1951 roku, w porównaniu z poprzednim 1950 rokiem o 338 tysięcy ton, we Francji — o 142 tysiące ton, podczas gdy u nas produkcja cukru zwiększyła się w tymże okresie o 454 tysiące ton. Produkcja cukru buraczanego w 1951 roku była u nas o przeszło 40 procent wyższa, aniżeli łączna produkcja cukru buraczanego i trzcinowego w USA. W 1952 roku produkuje się w ZSRR cukru buraczanego więcej niż wyprodukowano w 1951 roku w USA, Francji i Anglii łącznie (oklaski).

Trzeba nadal zwiększać zasiewy i plony buraka cukrowego oraz zawartość cukru w buraku, jak również zasiewy słonecznika i jego oleistość.

Na Ukrainie, dzięki wielkiemu zamiłowaniu kołchoźników do uprawy buraka cukrowego i umiejętnemu kierownictwu organizacji ukraińskich — plony buraka w ostatnich latach zapewniają wykonanie i przekroczenie planów produkcji cukru. Nie można tego powiedzieć o niektórych innych obszarach uprawy buraka, zwłaszcza o Kraju Ałtajskim i obwodzie kurskim, gdzie te sprawy mają się wciąż jeszcze kiepsko. Kirgizja, Kazachstan osiągnęły, co prawda pewne sukcesy, ale nie wykorzystują wszystkich swoich możliwości, a w ubiegłym roku zebrały nawet plony gorsze od przedwojennych.

Nie trzeba dowodzić, że wraz z poprawą odżywiania się ludności powstaje też konieczność zwiększenia produkcji wszelkich napojów pobudzających apetyt (na sali ożywienie, śmiech, oklaski).

Produkcja wina gronowego jest w 1952 roku o 39 procent wyższa aniżeli w 1940 roku, a pod koniec nowej 5-latki przewyższy blisko 2-krotnie poziom przedwojenny. Produkcja szampana i koniaku w 1952 roku wzrosła 2-krotnie, a pod koniec 5-latki wzrośnie 3,5 raza.

Produkcja piwa zwiększyła się o 42 procent, a pod koniec pięciolatki podwoi się. Produkcja wódki stoi u nas teraz na poziomie nieco niższym aniżeli przed wojną i stosownie do popytu ze strony ludności, rośnie nieco wolniej, ale rośnie (na sali ożywienie śmiech).

Troska Partii o zdrową i smaczną żywność

W bieżącej pięciolatce należy zwrócić szczególną uwagę na poważne zwiększenie produkcji paczkowanych artykułów spożywczych i półfabrykatów.

Ludność bardzo sobie chwali nie tylko takie od dawna już szeroko rozpowszechnione produkty fabryczne, jak kiełbasy, parówki i lody, lecz również takie, jak kotlety, pierożki z mięsem, gotowe śniadania i zupy w konserwach, których produkcja fabryczna zwiększyła się w porównaniu z poziomem przedwojennym kilkakrotnie i zwiększy się jeszcze bardziej do końca pięciolatki.

Należy jednak otwarcie powiedzieć, że na razie sprzedaż takich produktów rozwinęła się szeroko tylko w wielkich miastach. Zadanie polega na tym, ażeby w ciągu nowej pięciolatki rozwinąć wytwarzanie tych produktów w większej ilości miast, nie tylko dlatego, że są to produkty bardzo smaczne i dobrze przygotowane — ich jakość jest gwarantowana i sprawdzana przez lekarzy sanitarnych i inspektorów państwowych — lecz i dlatego, że uwalnia ją one nasze kobiety od ciężkiej pracy i umożliwiają im przygotowanie w domu, bez większej straty czasu, smacznego posiłku.

Lekarze radzieccy słusznie powołują się na wielkiego uczonego Pawłowa, który mówił: „Wszyscy zdają sobie sprawę, że normalne i pożyteczne jedzenie — to jedzenie z apetytem, jedzenie z przyjemnością". Zadanie polega nie tylko na tym, aby wytwarzać artykuły spożywcze w wielkich ilościach. Artykuły spożywcze powinny mieć dobrą jakość i wysoką wartość odżywczą, ponętny wygląd, przyjemny zapach, powinny rozwijać smak i pobudzać apetyt, ażeby ludzie odczuwali podczas jedzenia prawdziwą przyjemność (burzliwe oklaski).

Ważne znaczenie dla poprawy żywienia ludności i dalszego zmniejszenia strat w produktach przy magazynowaniu ma rozwój gospodarki chłodniczej w kraju.

W tej dziedzinie osiągnęliśmy już poważne sukcesy.

Łączna pojemność chłodni w poszczególnych gałęziach przemysłu spożywczego zwiększyła się w 1952 roku przeszło dwukrotnie, a do końca pięciolatki wzrośnie blisko czterokrotnie w porównaniu z 1940 rokiem.

W szybkim tempie poprawia się zaopatrywanie sieci handlowej w maszynowe instalacje chłodnicze. Jeśli w 1948 roku było 1.650 takich instalacji, to w 1952 roku ich liczba wzrosła do 18.000, a pod koniec pięciolatki sieć handlowa rozporządzać będzie 40 tysiącami maszynowych instalacji chłodniczych.

Flota statków-chłodni, przeznaczona głównie do przewozu ryb, zwiększy się w 1952 r. przeszło dwukrotnie, a do końca pięciolatki — przeszło trzykrotnie w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Ilość wagonów—chłodni wzrosła obecnie o 40 procent, a w roku 1955 będzie dwukrotnie wyższa niż w okresie przedwojennym.

Dla utrzymania artykułów żywnościowych w stanie świeżym i dla wygody ludności dużego znaczenia nabierają domowe lodówki.

Przed wojną nie mieliśmy masowej produkcji takich lodówek. Obecnie mamy 3 nie ustępujące najlepszym wzorom zagranicznym typy domowych lodówek elektrycznych masowego użytku: mała lodówka produkowana przez zakłady „Gazoaparat", średnia — „Saratow" i duża — „ZIS". W roku bieżącym produkcja tych lodówek wzrasta dwukrotnie w porównaniu z produkcją 1951 r., a w roku 1955 będzie od niej dziesięciokrotnie większa.

Konsekwentny rozwój gospodarki chłodniczej w całej sieci od przedsiębiorstw przemysłowych do transportu, od składów i sklepów do mieszkań konsumentów, zapewnia zaopatrzenie ludności radzieckiej w zdrową i smaczną żywność, o co troszczy się nieustannie nasza wielka Partia i osobiście Towarzysz Stalin (oklaski).

Detaliczny obrót towarów w handlu państwowym i spółdzielczym wzrasta w roku 1952 przeszło dwukrotnie (w cenach porównywalnych) w stosunku do roku 1948 — pierwszego roku po zniesieniu systemu kartkowego.

W ostatnich latach wzrósł znacznie w obrocie towarowym zbyt towarów przemysłowych, a w szczególności wyrobów o dłuższym okresie użytkowania: samochodów, motocykli, rowerów, odbiorników radiowych, aparatów telewizyjnych, mebli, lodówek, instrumentów muzycznych itd., co stanowi dobitny wyraz wzrastającego dobrobytu narodu radzieckiego.

Drugim wskaźnikiem wzrostu dobrobytu ludności i zaufania do waluty radzieckiej jest zwiększenie się w roku 1952 wkładów do kas oszczędności. Wkłady te wzrosły czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1940.

Zniżka cen w ZSRR o 50 procent w ciągu ostatnich 5 lat

Natychmiast po zlikwidowaniu najcięższych skutków wojny Partia i Rząd zapewniły warunki dla zniesienia systemu kartkowego i systematycznej obniżki cen artykułów masowego spożycia.

W wyniku realizacji stalinowskiej polityki obniżki cen w ciągu ubiegłych pięciu lat ogólny poziom cen artykułów masowego spożycia w ZSRR uległ zniżce o 50 proc., to jest o połowę. Oznacza to, że dziś konsument radziecki może kupić za 50 rubli tyle towarów, ile kupował 5 lat temu za 100 rubli.

Im bardziej wzrasta produkcja i obniżają się koszty własne, im bardziej wzrasta wydajność pracy, tym większe są możliwości obniżenia cen i podniesienia dobrobytu naszego narodu.

Interesy ludzi zbiegają się z interesami państwa socjalistycznego i w tym tkwi źródło wewnętrznej siły i potęgi naszego społeczeństwa socjalistycznego.

W krajach kapitalistycznych stała zwyżka cen

Podczas, gdy ceny w ZSRR są systematycznie obniżane, poziom cen w krajach kapitalistycznych wzrasta nieustannie, jak to wynika z następującego porównania oficjalnych danych:

Poziom cen najważniejszych artykułów spożywczych w roku 1952 w stosunku procentowym do cen z końca 1947 roku:

Nazwa towarów	ZSRR	USA	Anglia	Francja
Chleb	39	128	190	208
Mięso	42	126	135	188
Masło śmietank.	37	104	225	192
Mleko	72	118	130	174
Cukier	49	106	233	376

Podczas, gdy od końca 1947 roku do roku 1952 cena chleba w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 28 procent, w Anglii o 90 proc., a we Francji przeszło dwukrotnie — w Związku Radzieckim cena chleba w tym okresie spadła 2,5 raza.

Podczas, gdy cena mięsa w tym okresie wzrosła w Stanach Zjednoczonych o 26 proc., w Anglii o 35 procent, we Francji o 88 proc. — w Związku Radzieckim cena mięsa spadła przeszło dwukrotnie.

W krajach kapitalistycznych panujące monopole w celu zagarnięcia maksymalnych zysków prowadzą politykę podnoszenia cen przy zamrażaniu płac podczas gdy w ZSRR stalinowska polityka zapewnia stałe obniżanie cen.

W Anglii, w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalizmu nieustanny wzrost cen prowadzi w sposób nieunikniony do spadku konsumcji wśród ludności pracującej. Wymownym tego przykładem jest Anglia. Według danych angielskich, przeciętna konsumcja najważniejszych rodzajów artykułów żywnościowych na jednego mieszkańca spadła w roku 1951 w porównaniu z okresem przedwojennym jak następuje: przetwory mięsne — o 40 procent, masło śmietankowe — o 40 procent, konserwy rybne — o 46 procent, ryż — o 37 procent, cukier — o 16 procent, herbata — o 23 procent itd. Oczywiście spadek przeciętnej konsumcji na jednego mieszkańca nie jest dostatecznym wskaźnikiem, ponieważ — jak wiadomo — nie ma przeciętnych mieszkańców, a cały spadek konsumcji nastąpił kosztem klasy robotniczej. Burżuazja angielska nie stała się biedniejsza — je ona tyle, ile zapragnie.

Wzmagający się wyścig zbrojeń prowadzi do dalszego spadku poziomu życia angielskiej ludności pracującej. Nie jest rzeczą przypadku, że ani konserwatyści angielscy, ani labourzystowscy demagodzy — popleczncy amerykańskich imperialistów — nie mogą nawet obiecywać robotnikom angielskim poprawy sytuacji na tym świecie, chociażby w przyszłości. Mogą tylko wraz ze swymi klechami obiecywać rajskie życie na tamtym świecie (śmiech, oklaski).

Ironia losu sprawiła, że rząd angielski „uczcił" dzień otwarcia naszego Zjazdu nową podwyżką cen artykułów żywnościowych poczynając od 5 października, co stanowi

(Ciąg dalszy na str. 10)

runków. Trzeba po pierwsze zabezpieczyć nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji. Trzeba po drugie drogą stopniowych przekształceń doprowadzić własność kołchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, a cyrkulację towarową zastąpić stopniowo systemem wymiany produktów. Trzeba po trzecie dojść do takiego poziomu kultury społeczeństwa, przy którym wszyscy członkowie społeczności osiągną stopień wykształcenia oraz rozwoju umysłowego i fizycznych zdolności, który pozwoli im swobodnie wybierać sobie zawód.

Na tle nieograniczonych perspektyw rozwoju społeczeństwa idącego ku komunizmowi tym jaskrawiej występuje pogłębienie ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego, nieuchronność jego upadku.

Towarzysz Stalin w pracy o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR wskazuje, że w wyniku wielkiego zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej nastąpił dalszy wyłom w systemie kapitalistycznym Dziś ZSRR i kraje demokracji ludowej stanowią potężny obóz socjalizmu.

Ekonomicznym następstwem istnienia w dobie obecnej dwóch przeciwstawnych obozów jest rozpad wszechogarniającego rynku światowego i powstanie dwóch przeciwstawnych sobie rynków. Pogłębia to niepomiernie sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego, tworzy nowe przesłanki konfliktów między poszczególnymi państwami kapitalistycznymi. Sprzeczności te nabierają szczególnej ostrości w warunkach gdy amerykańscy imperialiści w poszukiwaniu maksymalnego zysku usiłują narzucić innym państwom kapitalistycznym swe panowanie, rujnujące ich gospodarkę narodową.

Na przeciw tego uwikłanego i rozdzieranego wewnętrznymi sprzecznościami obozu kryzysu, bezrobocia, grabieży i wojny stoi, jak skała niewzruszona, potęga obozu socjalizmu. Obóz ten oparł swe stosunki na wzajemnej, braterskiej pomocy, na doświadczeniu i naukach Kraju Rad.

„Chodzi nie tylko o to — wskazuje Towarzysz Stalin, mówiąc o krajach demokracji ludowej — że pomoc ta jest pomocą maksymalnie tanią i technicznie pierwszorzędną. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach".

Czyż potężny rozwój przemysłu w naszej ojczyźnie nie jest potwierdzeniem tych słów genialnego myśliciela? Czyż duma narodu polskiego — Nowa Huta, kopalnia Wesoła II, Dychów, Wizów i Żerań nie są wyrazem tej pomocy i tego wspaniałego rozwoju? Czyż moglibyśmy w programie wyborczym Frontu Narodowego ukazać tak piękną, a zarazem realną w każdym calu wizję przyszłości bieżącego 10-lecia? Warto dziś żyć i pracować w naszym pięknym, rządzonym przez lud kraju. Ten optymizm nieprzebrany czerpiemy z przykładu i nauk wielkiego Kraju Rad, który pokazuje nam drogę do szczęścia.

Nieśmiertelne nauki zawarte w pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" słonecznym światłem opromieniają naszą drogę do siły, dobrobytu ojczyzny, umacniają wiarę w zwycięstwo ostateczne dobrego nad złem, wszystkiego co ludzkie nad nieludzką tyranią gasnącego świata krzywdy, zbrodni i wojen.

E. Lidzka

Przemówienie A. I. Mikojana
na XIX Zjeździe WKP(b)

(Dokończenie ze str. 9)

kolejny cios, zadany angielskiej ludności pracującej.

Nowy okres rozwoju handlu zagranicznego ZSRR

W odróżnieniu od okresu przedwojennego, kiedy nie mieliśmy stałego wzrostu handlu zagranicznego wskutek izolacji Związku Radzieckiego — w okresie powojennym obroty handlu zagranicznego ZSRR wzrastają z roku na rok, co należy tłumaczyć zarówno wzmocnieniem sytuacji międzynarodowej ZSRR i powstaniem nowego rynku światowego, jak i wzrostem naszej potęgi gospodarczej.

Rozmiary handlu zagranicznego Związku Radzieckiego przewyższają obecnie poziom przedwojenny trzykrotnie. Związek Radziecki również w okresie powojennym przestrzega niezmiennie zasady rozwoju stosunków handlowych z krajami kapitalistycznymi na warunkach obopólnych korzyści.

Handel z krajami kapitalizmu po pewnym ożywieniu w pierwszych latach po wojnie skurczył się gwałtownie w wyniku agresywnego kursu polityki Stanów Zjednoczonych. To skurczenie się zostało pokryte z nawiązką dzięki rozwojowi handlu z krajami zaprzyjaźnionymi.

Kraje kapitalizmu natomiast, które pragną rozwijać stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim na warunkach obopólnych korzyści — spotykają się zawsze z poparciem z naszej strony. Wymownym przykładem tego jest nasz handel z Finlandią. Wymiana handlowa między ZSRR a Finlandią była w roku 1951 w cenach porównywalnych dziewięciokrotnie większa niż w roku 1938. Zawarty z Finlandią długoterminowy układ handlowy na lata 1951—1955 przewiduje dalsze znaczne zwiększenie radziecko - fińskiej wymiany handlowej. Tak np. już w roku 1953 wymiana handlowa przekroczy prawie dwukrotnie poziom 1951 roku, a więc podwoi się prawie w ciągu dwóch lat.

Jedna z najważniejszych zmian w naszym handlu powojennym polega na tym, że podstawowa masa naszej wymiany handlowej przypada obecnie na handel z krajami obozu demokratycznego. W roku bieżącym udział tych krajów w naszym handlu zagranicznym wyniesie 80 procent.

„Ekonomicznym następstwem istnienia dwóch przeciwstawnych obozów — uczy Towarzysz Stalin — **stało się to, że rozpadł się jednolity wszechorganiający rynek światowy, wskutek czego mamy teraz dwa równoległe, tak samo przeciwstawne rynki światowe".**

Współpraca gospodarcza między krajami obozu demokratycznego, a więc w ramach nowego rynku światowego, rozwija się na trwałych podstawach planowego rozwoju ich gospodarki i przyjaznego uzgadniania narodowych planów gospodarczych, opiera się na równouprawnieniu wielkich i małych narodów, na wzajemnym poszanowaniu interesów i na wzajemnej pomocy w dziedzinie rozwoju gospodarczego. Nie może tu być mowy o niszczycielskiej konkurencji, ponieważ jeden kraj jest tutaj szczerze zainteresowany w sukcesach drugiego.

Wymiana handlowa między krajami obozu pokoju i demokracji w okresie od roku 1948 do roku 1952 wzrosła przeszło trzykrotnie, a jeśli nawet uwzględnić całą wymianę handlową, łącznie ze skurczoną wymianą z krajami kapitalistycznymi, handel zagraniczny krajów obozu demokratycznego wzrósł dwukrotnie.

Rynek obozu demokratycznego dysponuje takimi zasobami, które pozwalają każdemu krajowi znaleźć na nowym rynku światowym wszystko, czego wymaga jego rozwój gospodarczy — przy tym każdy kraj importuje to, co jest mu potrzebne, a eksportuje towary, potrzebne innym krajom — żaden kraj nie narzuca innemu niepotrzebnych mu towarów, jak to się dzieje na rynku kapitalistycznym.

Współpraca między krajami obozu demokratycznego wkroczyła w nowy etap z chwilą przejścia do długoterminowych układów gospodarczych, co stało się możliwe dzięki przejściu krajów demokracji ludowej do planów perspektywicznych. Długoterminowe układy handlowe gwarantują krajom otrzymywanie w ciągu długiego okresu maszyn, urządzeń technicznych, surowców i innych towarów niezbędnych do ich rozwoju gospodarczego, gwarantują również zbyt ich produkcji, stwarza ją jasne perspektywy i pewność dalszego rozwoju gospodarczego.

Szybkie wzmocnienie obozu demokracji i pokoju pod względem politycznym i gospodarczym zawdzięczamy przewidującej polityce Towarzysza Stalina i jego codziennej trosce o zacieśnienie przyjaźni między Związkiem Radzieckim i bratnimi narodami krajów obozu demokratycznego. (Oklaski).

Dostawy maszyn i urządzeń technicznych najnowszej konstrukcji do krajów demokracji ludowej ze Związku Radzieckiego są w roku 1952 dziesięciokrotnie wyższe niż w roku 1948.

Związek Radziecki dostarcza krajom demokracji ludowej najdoskonalszych urządzeń, udziela im niezwykle tanio pierwszorzędnej pomocy technicznej oraz bezpłatnie przekazuje im patenty, licencje i dokumentację technologiczną.

Wszystko to pozwoliło krajom demokracji ludowej stworzyć nowe działy produkcji i całe gałęzie przemysłu, wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny, którego nie miały i nie mogłyby mieć w innych warunkach. Weźmy dla przykładu Rumunię, która po rozwinięciu w całej pełni wydobycia ropy naftowej, stała się krajem rozwijającego się przemysłu budowy maszyn i już obecnie, dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego, sama produkuje prawie cały sprzęt niezbędny do wydobycia ropy i zaczyna produkować skomplikowane aparaty do oczyszczania ropy. Jest to jedyny przykład na świecie, kiedy małe państwo, mające własne złoża ropy naftowej, posiada jednocześnie własną produkcję maszyn dla przemysłu naftowego. Kraje Ameryki Łacińskiej i Środkowego Wschodu, z których monopole angielsko - amerykańskie w sposób grabieżczy wytaczają olbrzymie ilości ropy naftowej, nie mogą o tym nawet marzyć.

Rozkład i rozpad międzynarodowego rynku kapitalistycznego

Na światowym rynku kapitalistycznym na skutek pogłębienia się ogólnego kryzysu kapitalizmu, stosunki gospodarcze między krajami znalazły się w stanie daleko posuniętej dezorganizacji. Dezorganizację tę potęguje ekspansywna polityka Stanów Zjednoczonych, dążących do panowania nad światem. Imperializm amerykański prowadzi gorączkową walkę o zagarnięcie rynków zbytu, usiłując przez wzmożony eksport złagodzić wewnętrzne sprzeczności swej gospodarki. Ameryka chce dużo sprzedawać i bardzo mało kupować w innych krajach. Widać to choćby z tego, że w okresie powojennym przeciętna roczna wartość eksportu Stanów Zjednoczonych wynosiła 12,5 miliarda dolarów, a importu — 7,3 miliarda dolarów, a więc roczna nadwyżka eksportu amerykańskiego przekraczała 5 miliardów dolarów.

Bezsens gospodarczy takiego handlu ilustruje dobitnie przykład stosunków handlowych Ameryki z Europą Zachodnią, do której Amerykanie po wojnie wywożą rocznie towarów za przeszło 4 miliardy dolarów i z której sprowadzają zaledwie za miliard, zamykając swą granicę przed importem towarów europejskich wysokimi barierami celnymi.

Czyż może się handel rozwijać, jeśli zbyt towarów amerykańskich przekracza czterokrotnie zakupy amerykańskie w Europie Zachodniej? — Nie, taki handel prowadzi w sposób nieunikniony do dalszego rozpadu międzynarodowego rynku kapitalistycznego i do zaostrzenia sprzeczności między krajami świata burżuazyjnego. Taka ekspansja, prowadzona przez Stany Zjednoczone przy użyciu wszelkich środków wojny handlowej, nie wyłączając dumpingu uprawianego na niespotykaną skalę, ma na celu drastyczne ograniczenie interesów Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych, wypieranych przez Amerykanów z rynku światowego, a nawet z własnych kolonii Anglii i Francji.

Wszystkie formy amerykańskiej „pomocy" dla innych krajów są jedynie parawanem, osłaniającym wzmożony rabunek i wyzysk innych narodów.

Powrót na rynek światowy krajów pokonanych — Niemiec zachodnich i Japonii — zaostrza jeszcze bardziej sprzeczności między tymi krajami, które po wojnie zagarnęły ich rynki.

Kraje imperialistyczne po wojnie wzmagają jeszcze bardziej nieekwiwalentną wymianę z krajami zależnymi, zakupując u nich za bezcen surowce i żywność i sprzedając im swe wyroby po słonych cenach. Tak np. Stany Zjednoczone zakupują za bezcen na prawach monopolu miedź w Chile, cynę w Boliwii, ropę naftową w Venezueli, kawę w Brazylii, kauczuk w krajach Azji, co wywołuje burzliwe protesty i kolejne zmiany posłuszniejszych wobec Amerykanów rządów. Monopole amerykańskie, gospodarujące na przykład w Arabii Saudyjskiej, osiągają na każdej tonie wydobytej ropy naftowej zysk wynoszący przeszło 13 dolarów, co przekracza **siedmiokrotnie koszt jej wydobycia.** Niemniejsze zyski otrzymują monopole amerykańskie również w innych krajach Środkowego Wschodu, których narody wegetują w nędzy i ciemnocie.

Dominujące kraje imperialistyczne, które przekształciły kraje słabo rozwinięte w swą przybudówkę, rolniczo-surowcową i w rynek zbytu dla swych zleżałych towarów, dławią gospodarkę tych krajów. W ten sposób wynaturzają się jeszcze bardziej formy międzynarodowego podziału pracy między krajami kapitalistycznymi.

W przeciwieństwie do tego wzrasta i rozwija się na zdrowych podstawach nowy rynek światowy, opierający się na braterskich stosunkach między krajami obozu demokratycznego i na harmonii ich interesów, co zapewnia rozsądny podział pracy między tymi krajami i planowy, nie znający kryzysów rozwój ich gospodarki narodowej, odpowiadający ich zasobom naturalnym i możliwościom gospodarczym.

Naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Towarzysze! Trudno jest ogarnąć wzrokiem i ocenić należycie gigantyczne sukcesy i osiągnięcia, z którymi przyszedł nasz kraj na XIX Zjazd Partii. Wielkość Związku Radzieckiego oraz wspaniały rozwój i wzrastająca potęga obozu pokoju i demokracji napawają radością serca wszystkich postępowych ludzi świata.

Sukcesy nasze wyprowadzają z równowagi zaciekłych wrogów ludzkości, prowodyrów monopolistycznego kapitału, którzy przygotowują zbrojną agresję i uciekają się do prowokacji i pogróżek w stosunku do Związku Radzieckiego i całego obozu demokratycznego. Zjazd nasz w sposób dostatecznie jasny i stanowczy stwierdził, że nie boimy się prowokacji i zastraszeń, że walczymy o pokój, że gotowi jesteśmy w pełnym uzbrojeniu stawić czoło wszelkiemu niebezpieczeństwu i udzielić druzgocącej odprawy wszelkim agresorom (oklaski).

Po XIX Zjeździe Partii kraj nasz z jeszcze większym spokojem i z jeszcze większą pewnością będzie kroczył naprzód do wycięstwa komunizmu, pod przewodem naszego Wodza i Nauczyciela, genialnego Budowniczego komunizmu, ukochanego Towarzysza Stalina. (Burzliwe oklaski).

Chwała Wielkiemu Stalinowi! (Burzliwe, długotrwałe oklaski. Wszyscy powstają z miejsc).

OBRADY KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU KRAJÓW AZJI I STREFY PACYFIKU

Na zdjęciu: Na salę obrad przybyli pionierzy chińscy, którzy wręczyli członkom Prezydium kwiaty. Fot — CAF

Muzy nie milczą

KULTURA i SZTUKA WALCZĄCEGO VIETNAMU

Mówi się wprawdzie, że muzy milczą, gdy mówią działa, a w walczącym o swą wolność Vietnamie działa przewamiają swoją przerażającą mową już 7 lat, a jednak literatura i sztuka rozkwitła na uwolnionych terenach jak nigdy dotąd w historii tego kraju.

Artyści i literaci demokratycznego Vietnamu przeszli już swój chrzest bojowy podczas drugiej wojny światowej w patriotycznym ruchu antyjapońskim.

Większość artystów i pisarzy Vietnamu z radością przyjęła rewolucję i tworzyła nowe dzieła, omawiające wielkie zmiany w życiu narodu. Już w sierpniu 1946 roku, w pierwszą rocznicę rewolucji zorganizowano w Hanoi pierwszą wystawę obrazów. W teatrze miejskim można było oglądać dzieła 70 malarzy. Wystawę zwiedzało dziennie setki widzów. Nawet goście zagraniczni zwiedzający wystawę byli pełni podziwu dla rozmachu i artyzmu sztuki malarskiej młodziutkiej Republiki.

Pokój w Vietnamie nie trwał jednak długo. W końcu 1946 roku francuscy imperialiści posłuszni rozkazom waszyngtońskich mocodawców zerwali zawartą z rządem vietnamskim umowę i zamienili rozkwitający kraj w jedno pole bitwy, chcąc zaprowadzić tutaj na powrót reżym kolonialny.

Lud Vietnamu chwycił za broń.

Z pieśniami rewolucyjnymi na ustach szli partyzanci i żołnierze Armii Ludowej do bitwy.

Wielu pisarzy, poetów, malarzy i artystów wstąpiło ochotniczo w szeregi walczących. Niektórzy z nich zginęli śmiercią bohaterów.

W międzyczasie podjął nowozałożony Związek Artystów i Literatów walkę przeciw zgniłym wpływom sztuki „Zachodu", walkę przeciwko literaturze bez idei. Malarze, pisarze i kompozytorzy, zaczęli czerpać natchnienie z życia ludu, z jego bohaterskich walk na froncie i zapleczu.

Od czasu do czasu spotykają się pisarze na konferencjach, gdzie omawiają sukcesy i niedociągnięcia swojej pracy. W zakładach pracy i na wsiach odbywają się wspólne dyskusje, które są wytyczną pracy dla [illegible]arzy i artystów. Prezydent Republiki Ho Szi Minh poświęca rozwojowi literatury wiele uwagi.

Od pewnego czasu podjęli artyści, malarze i pisarze podróże po kraju. Bawili oni dłuższy czas na froncie, następnie wśród chłopów i robotników na zapleczu frontu, poznając ich życie codzienne. Kompozytorzy jak Nguyen Xuan Khoat studiowali muzykę ludową, aby czerpać z niej motywy do nowych dzieł. Wielkim powodzeniem cieszą się piosenki napisane dla żołnierzy frontowych i robotników m. in. „Marsz na Donkh" Wan Szunga.

Kolektyw artystyczny „Zwycięstwo" udziela się w północnej części kraju, kolektyw „Linia frontu" w czwartej strefie wojskowej. Żołnierze frontowi — pisarze Fan Hoi i Ngo Tat To przedkładają dzieła literatury radzieckiej na język ojczysty i udostępniają je w ten sposób szerokim rzeszom społeczeństwa vietnamskiego.

Na uwolnionych terenach powstają uczelnie sztuk i literatury. Każda wioska, oddział partyzancki, jednostka wojskowa posiada koła literackie i artystyczne.

Wielkim osiągnięciem w szkoleniu młodych talentów, było stworzenie Ludowej Uczelni Sztuki i Literatury, która zaczęła nauczanie w roku szkolnym 1950. Słuchacze studiują literaturę, malarstwo, sztukę teatralną i muzykę.

Do wielkiego rozkwitu doszła kultura narodowa. W najbardziej odległych zakątkach Republiki, pojawiły się książki w językach wszystkich mniejszości narodowych. Na największą uwagę zasługuje poemat „Vietnam walczy o wolność" poety Nong Qock Szaus przedstawiciela mniejszości narodowej Tho.

Jak nisko w przeciwieństwie do uwolnionej części kraju stoi literatura w okręgach zajętych przez francuskich kolonizatorów. Miasto Hanoi, Haiphong i Saigon zawalone są piśmidłami, wysławiającymi amerykański styl życia, cowbojskie i pornograficzne filmy rozbudzają wśród młodzieży najniższe instynkty.

Francuscy okupanci robią co mogą, aby literatura postępowa nie przedostawała się z uwolnionych terenów do części przez nich okupowanej, nie są jednak w stanie przeszkodzić temu, aby nie śpiewano pieśni rewolucyjnych i nie podawano z ust do ust wierszy i opowiadań postępowych pisarzy Vietnamu.

Wan Dinh

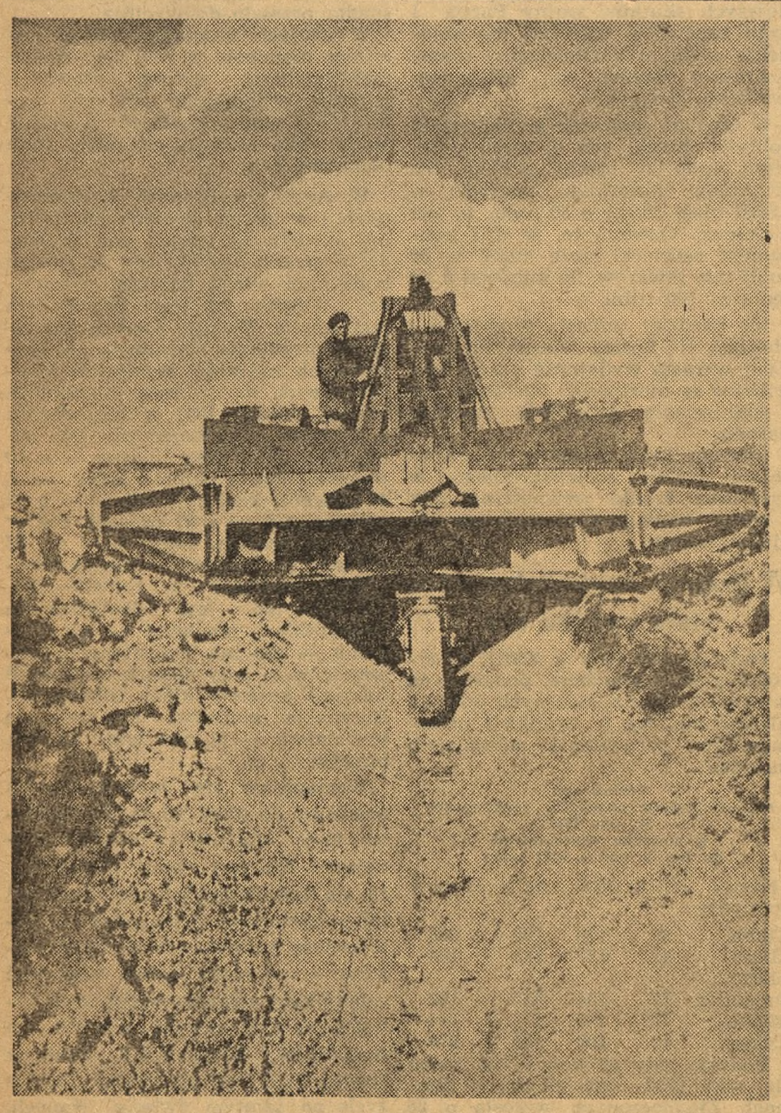

Według projektu dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w piątej pięciolatce przewidziane jest osuszenie wielkich połaci bagien w Białoruskiej SRR. Powierzchnia osuszanych bagien wzrośnie o 40—45 proc.

W kołchozach obwodu mińskiego osuszone zostanie wiele tysięcy hektarów bagnistych gruntów.

Na zdjęciu: Budowa kanału odwadniającego w jednym z kołchozów rejonu Rudeńskiego.

Fot — CAF

Czytając dziś „Ludzi bezdomnych"

Niewiele jest bodaj książek, które wywarły w Polsce tak potężny wpływ wychowawczy na współczesnych, jak właśnie „Ludzie bezdomni". Przez blisko pół wieku powieść Żeromskiego była przewodnikiem, a często i wyznaniem wiary szerokich rzesz inteligencji polskiej, była przyjacielem, z którego pomocą szukano słusznej drogi w ustroju ucisku i krzywdy. Dziś dojrzewa w Polsce pokolenie mające przed sobą jasno określoną drogę, które nie musi już w książkach Żeromskiego poszukiwać aktualnych wskazań. Dziś „Ludzie bezdomni" są powieścią historyczną o losach polskiego inteligenta w ustroju kapitalistycznym.

A jednak mimo to, że zmieniła się w Polsce Ludowej rola wychowawcza tej książki, przeżywa ona swój wielki renesans. Poza wydaniem zbiorowym ukazała się częściowo w wydaniach szkolnych, a ostatnio wydana została przez „Czytelnika" w nakładzie 20.000 egzemplarzy.

Wielkie cyfry nakładów w Polsce Ludowej świadczą o rosnącej wciąż rzeszy czytelników, do których dotarły książki naszych największych pisarzy, czytelników, o których daremnie marzyli za życia Mickiewicz, Słowacki czy Żeromski. Żeromski napisał kiedyś w swoim pamiętniku: „Miłuję cię wielki ludu prostaczy, schylam ci się do stóp z błaganiem byś zrozumiał takich jak ja i byś kiedyś, gdy nas nie stanie, dobrze nas wspominał".

Dziś, gdy lud polski stał się gospodarzem własnego kraju i spadkobiercą najlepszych tradycji narodowych, spełniły się marzenia Żeromskiego. Czytelnicy jego rozumieją trudną, niewolną od pomyłek drogę pisarza, a jednocześnie nie tylko „dobrze wspominają", ale biorą w swoje trwałe posiadanie te wszystkie żywe wartości, które stworzył. Wdzięczni są mu za jego głęboko realistyczne odtworzenie obrazu stosunków panujących w ustroju kapitalistycznym, za jego szlachetny humanizm, walczący o lepsze jutro ludzkości.

Właśnie ze względu na te wartości „Ludzie bezdomni" stanowią jedną z najwybitniejszych pozycji w dorobku Żeromskiego, stając się jednocześnie cenną i bliską lekturą dla dzisiejszego czytelnika.

Tomasz Judym i Joanna Podborska — lekarz i nauczycielka. Dwa piękne zawody, dwoje ideowych, uczciwych ludzi. Jakie były ich losy, jaka była ich droga? Judym, syn klasy robotniczej, jakimże sposobem zdołał wówczas zostać lekarzem? Dzięki wybitnym zdolnościom, dzięki niezłomnej woli, zarabiając korepetycjami, o głodzie i chłodzie młody chłopak siłą przepychał się przez gimnazjum i uniwersytet, byle by zdobyć wiedzę, którą — wierzył — będzie mógł służyć takim samym jak on, przyczyniać się do poprawy ich losu.

Treść książki to właśnie droga rozczarowań doktora Judyma, natrafiającego przy wszystkich swoich śmielszych poczynaniach na mur nienawiści burżuazji, strzegącej swoich interesów. Żeromski demaskuje jej prawdziwe oblicze w sposób bezwzględny, pełen pasji i ironii. Przypomnijmy sobie choćby decydujące dla bohatera niepowodzenia w Cisach.

Popularna miejscowość uzdrowiskowa ludzi bogatych. Jednocześnie w okolicznych wsiach całkowity brak opieki lekarskiej. Judym postanawia założyć choćby najprymitywniejszy szpitalik dla okolicznych mieszkańców. Jakżeż żałośnie to wygląda. Całe przedsięwzięcie zależne jest właściwie całkowicie od humoru nudzących się bogatych kuracjuszek i dziedziczek. Zaciskając zęby, prosi, żebrze, wyflirtowuje wreszcie tam trochę bielizny pościelowej, gdzie indziej trochę stołków, misek czy żywności. Znudzone panie traktują go jak nieszkodliwego maniaka i swego rodzaju urozmaicenie sezonu. Okazuje się jednak, że większość chorób ma swe źródło w malaryczności okolicy, którą powodują wielkie stawy rybne, własność bogatego ziemianina i aferzysty, głównego udziałowca Cisów. Żeby okolicę uzdrowić, trzeba by wszystkie grunty osuszyć. Judym z całą energią przystępuje do realizacji tego planu.

Wszelkie poczynania Judyma nie zdają się na nic. Kapitalista, gdy chodzi o najmniejsze choćby zagrożenie jego interesów, nie ustąpi ani o włos, starając się zdeptać przeciwnika. W tym wypadku przeciwnik był niegroźny — samotna jednostka, którą usunąć łatwo. Przedstawiając porażkę Judyma w walce przeciw grupie ludzi, mających na oku tylko własne zyski, autor pokazuje jednocześnie, jak bardzo inteligent pracujący zależny jest od burżuazji. Zależność tę na tym i innych przykładach ukazuje Żeromski dobitnie, nawołując jednocześnie inteligencję, aby nie służyła brudnym interesom burżuazji.

Jaki los przypada bohaterce powieści, nauczycielce Joasi Podborskiej, znoszącej codzienne upokorzenia na lekcjach i korepetycjach w bogatych domach? W rezultacie — a jest to już swego rodzaju „szczęśliwy traf" — staje się „damą do towarzystwa" dwóch zamożnych „panien na wydaniu". Jakaż stąd dalsza droga?

Drogę, jedynie słuszną drogę inteligencji polskiej, ukazuje Żeromski również. Ta droga — to droga solidarności inteligencji pracującej z klasą robotniczą i masami chłopskimi. Żeromski nie był rewolucjonistą, nie potrafił wskazać, że cel osiągnąć można jedynie we wspólnej, zorganizowanej walce, w przygotowaniu rewolucji społecznej. Ale nawoływał do solidarności wszystkich pracujących i wyzyskiwanych, do nie zamykania oczu na krzywdę, do jasnego zdawania sobie sprawy, że nie będąc z masami, jest się skazanym na klęskę.

Przerzucając dzisiaj karty „Ludzi bezdomnych" czytelnik jasno widzi kontrast między owymi utrwalonymi przez Żeromskiego a dzisiejszymi losami nauczyciela, lekarza, czy też innego inteligenta pracującego.

Zastanawiając się nad tą historyczną przemianą losów inteligencji, szukając sformułowań na jej określenie, inteligent polski odnajdzie z pewnością, jako własne myśli, słowa programu wyborczego Frontu Narodowego: „Inteligencja, wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji, znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju i zastosowania swych zdolności twórczych, stała się niezbędną i cieszącą się szacunkiem częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski".

Wanda Leopold